

Business Traveller Poland

CENA: 9,60 zł (w tym 7% VAT)

NR 2/09 LISTOPAD 2009

Czy leci z nami wino?

Najlepsze
gatunki
w samolocie

Orbis i Accor w jedności siła

LOT Catering

Niebo w gębie



INDEKS 256765



ISSN 2080-7228

Malta ● Laponia ● Karpacz ● Londyn ● Wrocław ● Monte Carlo ● Berlin



AIR MAURITIUS, specjalnie dla Ciebie



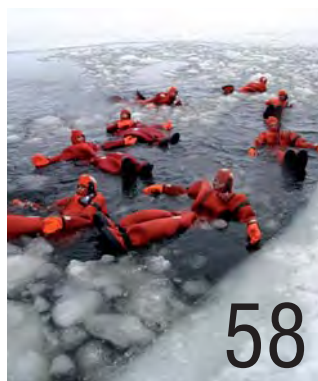
Dogodny rozkład połączeń – aż 16 rejsów tygodniowo

Zima nadchodzi – odleć do ciepłych krajów

Tel. 22 455 38 28 ; airmauritius@dtl.waw.pl



AIR MAURITIUS



4 EDYTORIAL

6 NA TOPIE

Wiadomości z hoteli i linii lotniczych

12 TRIED&TESTED

Warszawa – Wrocław – Warszawa, LOT, klasa ekonomiczna; Warszawa – Dusseldorf, Lufthansa, klasa ekonomiczna; Mercure Skalny Karpacz; Sheraton Sopot; Le Palace Bruksela; Monte Carlo Bay

■■■ RAPORTY

22 BUSINESS TRAVELLER AWARDS

Relacja z gali wręczenia nagród najlepszym liniom, portom lotniczym i hotelom

24 ORBIS

Największa grupa hotelowa w Polsce, z nowym inwestorem strategicznym, planuje kolejne inwestycje

28 WINO NA POKŁADZIE

W samolocie można spróbować najbardziej uznanych marek

30 LOT CATERING

Polski przewoźnik zamówił posiłki dla business class u Roberta Sowy

32 WYWIAD

Michał Marzec, Naczelny Dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze

34 PRZEWODNIK PO LOTNISKU

Wrocławski port Strachowice szykuje się na wielkie zmiany

37 WIZJER

Programy lojalnościowe dla stałych gości sieci Starwood

38 TURKISH AIRLINES

Linia, która skazywana była na upadek, jest czwartą siłą w Europie

40 ZASADY RUCHU

Na co warto zwrócić uwagę korzystając z wypożyczalni samochodów za granicą

42 WIZJER

Missoni – nowa sieć hoteli

44 PORADNIK

Piętnaście sposobów na obniżenie kosztów podróży biznesowej

■■■ KIERUNKI

46 JAK PRZETRWAĆ W LONDYNIE

Jak zorganizować służbowy pobyt w najdroższych miastach świata

50 BERLIN BEZ MURU

Odwiedzamy stolicę Niemiec, tropiąc ślady dawnego ustroju

■■■ KONFERENCJE/ WYJAZDY MOTYWACYJNE

54 MALTA

Perła Morza Śródziemnego oferuje doskonałe warunki na wyjazdy motywacyjne i konferencje

58 LAPONIA

W okowach lodu, czyli najlepsza zimowa destynacja dla firm

62 MONTE CARLO

Możliwości organizacji konferencji są w stolicy kasyn nieograniczone

■■■ LIFESTYLE

66 CRUISING

Freedom of the Seas – wybierz się na niezapomniany rejs luksusowym statkiem, który w każdym wyzwała poczucie wolności

70 WAKACJE BIZNESMENA

Przeczytaj niezwykłą historię Club Medu, najlepszego miejsca na wypoczynek

74 TECHNO

Smartfony – telefony do potęgi, czyli przenośne biuro w kieszeni

78 BUSINESS MOTO

Przedstawiamy Forda C-Max

79 WIZJER

Nowa klasa w Air France

80 BUKARESZT

Jak wykorzystać cztery wolne godziny w stolicy Rumunii

82 ZAPYTAJ PIOTRA

Odpowiedzi na wszelkie pytania, związane z podróżowaniem

Witam Państwa na łamach drugiego numeru magazynu Business Traveller Poland. Na wstępie chciałbym podziękować za liczne, wyjątkowo dla nas miłe, opinie, jakie dotarły od Państwa po ukazaniu się debiutanckiego wydania przed miesiącem. W tym numerze szczególnej uwadze Państwa chciałbym polecić tekst poświęcony Grupie Hotelowej Orbis (strona 24), która, niejako wbrew panującym wokół nastrojom i kryzysowym utyskiwaniom, rozwija swoje portfolio i przygotowuje kolejne inwestycje.

Zamieszczamy także relację z uroczystej gali Business Traveller Awards (strona 22) – dorocznych nagród przyznawanych liderom branży lotniczej i hotelarskiej, prestiżowych, bo będących efektem głosowania Czytelników. Po raz pierwszy braliśmy w niej udział jako członkowie rodziny Business Traveller a kolejnym polskim akcentem była statuetka przyznana Polskim Liniom Lotniczym LOT. Jeśli kogoś zafrapowała nasza okładka, odsyłam do artykułu „Czy leci z nami wino?” (strona 28). Przeczytacie w nim Państwo o szlachetnych trunkach, pochodzących z najlepszych roczników, jakie serwują na swoich pokładach niektórzy przewoźnicy.

Wraz z winem do samolotów dociera bogata oferta cateringowa. Posiłki w klasie biznesowej często przygotowywane są przez największych mistrzów sztuki kulinarnej, a ich droga na pokład jest niezmiernie interesująca. Pasażerowie biznesowi PLL LOT od niedawna także mają specjalne menu, opracowane przez Roberta Sowę. Polecam tekst na stronie 30.

Zapraszam również do przeczytania artykułu na temat linii Turkish Airlines, które stały się czwartą siłą lotniczą w Europie – ich drogę do sukcesu opisujemy na stronie 38.

Propozycje wyjazdów motywacyjnych zawarliśmy w trzech artykułach: o Malcie (strona 54), Laponii (strona 58) oraz Monte Carlo (strona 62). Wszystkie te miejsca mogą poszczycić się wieloma atrakcjami, a także bogatą ofertą, skierowaną do biznesu.

Dowiedzą się również Państwo, jak przetrwać w stolicy Wielkiej Brytanii, co słychać w Berlinie, a także jakie niespodzianki mogą nas spotkać podczas zagranicznych podróży samochodowych.

Zachęcam do lektury.



Robert Grzybowski
Wydawca BT Poland

Business Traveller Poland

Business Traveller Poland
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 07, +fax +48 22 455 38 13
www.businesstraveller.pl

Redaktor naczelny Wojciech Chelchowski
wojtekc@businesstraveller.pl

Zastępca red. naczelnego/sekretarz redakcji
Andrzej Czuba
andrzejc@businesstraveller.pl

Dyrektor artystyczny Dejan Gospodarek
dejan@dwb.pl

Skład/łamanie studio CARRY

Wydawnictwo R & S Media Sp. z o.o.
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 33, fax +48 22 455 38 13

Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businesstraveller.pl

Koordynator Wojciech Tymiński
wojtekt@businesstraveller.pl

Reklama, sponsoring

Wydawnictwo G+J Gruner+Jahr Polska
Sp. z o.o. & Co. Sp. Komandytowa

Agnieszka Wierzbicka-Baxter
Dyrektor Sprzedaży i Rozwoju
Biznesu/Dyrektor Projektu
baxter.a@gjpoland.com.pl

Elżbieta Holubka
Dyrektor Biura Reklamy G+J
holubka.e@gjpoland.com.pl

Małgorzata Pawłowska-Babut
Dyrektor Reklamy Business Traveller Poland
pawlowska.m@gjpoland.com.pl

Małgorzata Antoniewicz
antoniewicz.m@gjpoland.com.pl

Sylvia Stochmialek-Osekowska
osekowska.s@gjpoland.com.pl

Dystrybucja, prenumerata

TM Media, Al. Jana Pawła II, 61/lok 239
tel. +48 22 252 80 38
fax +48 22 252 55 07

Druk

Drukarnia TINTA

Business Traveller

Managing director Julian Gregory
Perry Publications, Cardinal House,
39-40 Albemarle Street, London, W1S 4TE
tel. +44 (0)20 76 47 63 30
www.businesstraveller.com

In the US, Business Traveler is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel 1 212 725 3500. In Germany, Business Traveller is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel 89 167 9971, fax 89 167 9937. In Denmark, Business Traveller is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel 45 3311 4413, fax 45 3311 4414. In Hungary, Business Traveller is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel 36 1266 5853. In Hong Kong, Business Traveller Asia-Pacific and China are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel 852 2594 9300, fax 852 2519 6846. In the Middle East, Business Traveller Middle East is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa, Business Traveller Africa is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd –
a subsidiary of Panacea Publishing
International Ltd, United Kingdom



PRZYJEMNOŚĆ
LATANIA
"MADE IN ITALY".

Odkryj całe Włochy z Alitalia - dzięki lotom do 25 włoskich miast zabierzemy Cię tam gdzie tylko chcesz.

alitalia.com

Alitalia SKYTEAM

LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM

LOT przez Londyn

Niecodzienną kampanię reklamową zorganizowały Polskie Linie Lotnicze LOT na ulicach brytyjskiej stolicy. Dwadzieścia londyńskich taksówek Black Cabs, dowożących pasażerów na lotnisko Heathrow i kursujących po prestiżowej dzielnicy City oraz w centrum Londynu, promuje klasę biznes i połączenia z Warszawą. Reklama LOT-u widoczna jest zarówno na zewnątrz, jak i w środku taksówki; także rachunki wręczone pasażerom przez kierowców mają na sobie nadruk reklamujący LOT.



malowidłem – na jego ogonie znalazł się fragment obrazu „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci ze zbiorów Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Akcja została pomyślana jako promocja Krakowa i Małopolski, a towarzyszyły jej uroczystości podkreślające fakt przywrócenia łączności lotniczej z Rzymem. Samolot został poświęcony przez kardynała Franciszka Macharskiego.

Wielkie wznowienie

LOT wznowia połączenie lotnicze z Kaliningradem. Rejsy będą odbywały się raz dziennie, w zależności od dnia tygodnia o godzinie 11:10, 11:55, 13:15 lub 13:50. To wznowienie związane jest z wycofaniem się z rynku linii lotniczych KD Avia, które obsługiwały tę trasę. Rejsy obsługują samoloty ATR 72 oraz ATR 42.

Dama na ogonie

Specjalny rejs na trasie Kraków – Rzym odbył się w październiku. Samolot PLL LOT Embraer wyruszył w podróż z niezwykle



Darmowy transport Czech Airlines

Pasażerowie linii Czech Airlines, podróżujący w klasie Business Premium, mają prawo do darmowego przejazdu taksówką na trasie lotnisko – Praga (oczywiście w drugą stronę także). To nowa, bezpłatna usługa dla pasażerów biznesowych.

Bilet w klasie Business Premium daje możliwość zmian celu i godziny podróży lub jej anulowania – bez dodatkowych kosztów. Pasażerowie podróżujący w tej klasie mogą mieć dodatkowy bagaż podręczny (o łącznej wadze 18 kg) i mają wyższą dopuszczalną wagę bagażu rejestrowanego (30 kg). Za tego typu bilety można także zdobyć więcej mil w programie lojalnościowym OK Plus.

Aby skorzystać z darmowego transportu wystarczy skontaktować się z centrum rezerwacji w Pradze 00 420 239 007 240. Pasażerowie, którzy kupili bilet w klasie Business Premium na terenie Polski mogą w celu dokonania rezerwacji taksówki skontaktować się z biurem rezerwacji w Warszawie pod nr 022 559 59 30.

HOTELOWE WIEŚCI

EKOPAKIET STARWOOD. Sieć Starwood

Hotels & Resorts wprowadza w Polsce pakiet „Zielona Konferencja”. Goście mogą zorganizować spotkanie biznesowe przy zachowaniu wszelkich norm ochrony środowiska. Pakiet jest dostępny w pięciu hotelach: Sheraton w Warszawie, Krakowie i Poznaniu oraz The Westin Warsaw i Le Meridien Bristol. „Zielona Konferencja” to m.in. wykorzystanie tablic wielokrotnego użytku, korzystanie wyłącznie ze światła dziennego, włączanie klimatyzacji tylko na prośbę uczestników, wodę mineralną w dużym dystrybutorze (zamiast w małych butelkach) czy zachęcanie organizatorów spotkań do przysyłania materiałów konferencyjnych pocztą elektroniczną zamiast drukowania.

PARK INN DO WROCŁAWIA. Grupa Hotelowa Rezidor zapowiada nową inwestycję w Polsce. We Wrocławiu powstanie hotel Park Inn. Będzie on oferował gościom 206 pokoi, sale konferencyjne, restaurację i bar, a także parking o powierzchni 800 m². Zostanie otwarty w 2012 roku, przed Mistrzostwami Europy w piłce nożnej. Będzie to drugi Park Inn w Polsce, po hotelu w Krakowie.



Nowe Airbusy w Alitalii



Trzy nowe Airbusy A320 rozpoczęły rejsy w barwach Alitalii. Kolejnych pięć pojawi się u włoskiego przewoźnika do końca tego roku.

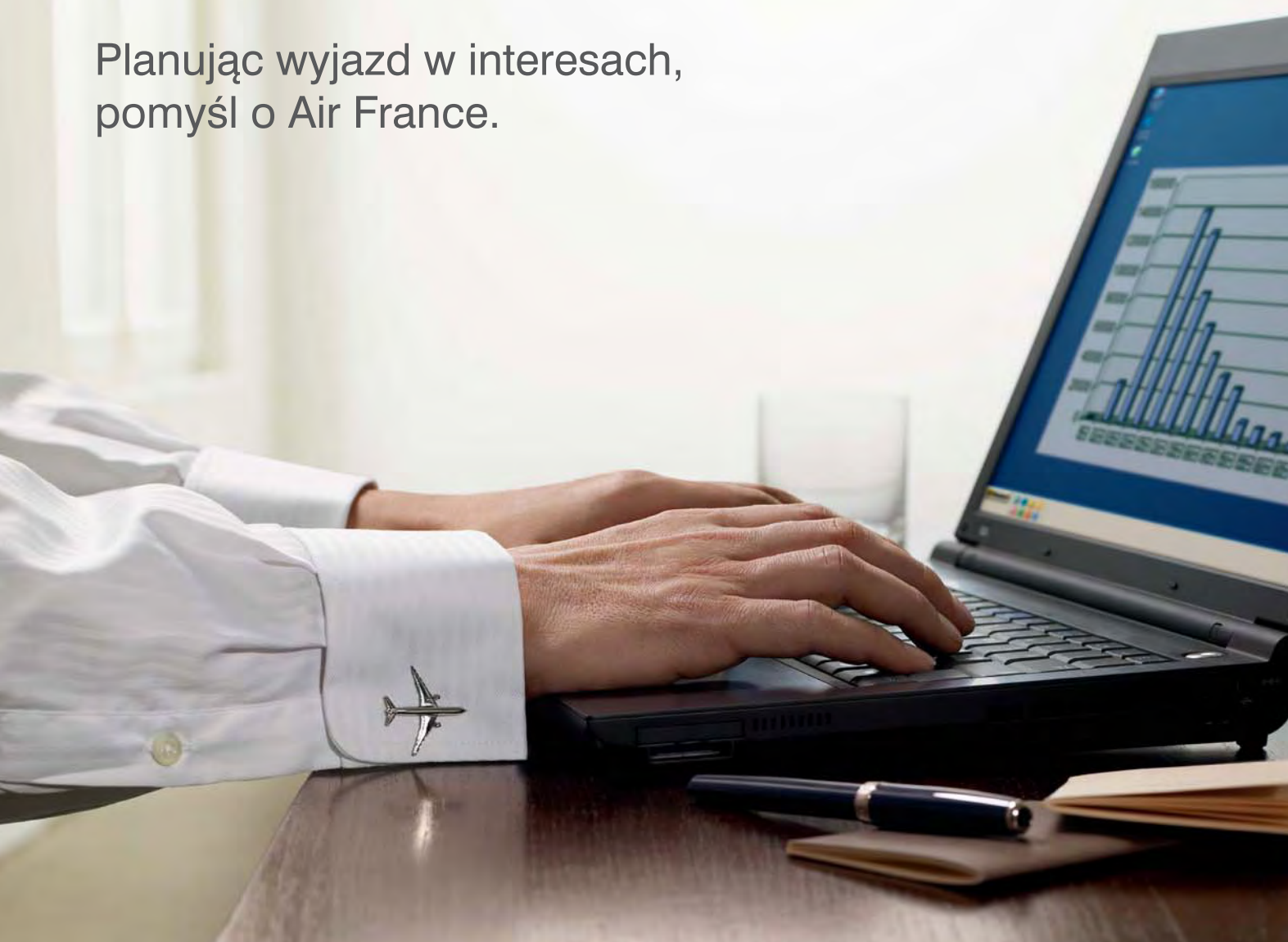
Samoloty zostały zbudowane w fabryce Airbusa w Tuluzie. Dwa noszą miana od nazwisk twórców renesansowych: poety Torquato Tasso i pisarza Niccolò Machiavelliego. Trzeci, Giovanni Pascoli, został nazwany na cześć XIX-wiecznego włoskiego poety. Nowe maszyny będą używane głównie na trasie Mediolan – Rzym – Mediolan.

Liczba Airbusów A320 wzrosła tym samym we flocie Alitalii do trzydziestu pięciu. Od 2 października jeden z nich operuje na trasie Warszawa – Rzym – Warszawa.

Plan odnowy floty przewiduje wprowadzenie do końca 2013 roku kolejnych 55 Airbusów A320 na trasy długiego i krótkiego zasięgu. Jednocześnie 12 Airbusów A330 będzie operować wyłącznie na trasach dalekiego zasięgu.



Planując wyjazd w interesach,
pomyśl o Air France.



voyageur REWARDS™

- Bezpłatny program oszczędnościowy dla firm korzystających z przelotów.
- Prosta rejestracja online i wygodne zarządzanie kontem przez internet.
- Firma gromadzi punkty za podróże służbowe swoich pracowników.
- Punkty wymienia się na bezpłatne bilety, upgrade oraz zwiększenie limitu bagażowego. Dzięki temu firma oszczędza na kosztach podróży.
- Pracownicy firmy mogą jednocześnie gromadzić swoje mile w indywidualnym programie lojalnościowym Flying Blue. To podwójna oszczędność!

Więcej informacji sprawdź na www.airfrance.pl oraz u swojego Agenta Podróży



Szyk, styl, smak

Na warszawskiej mapie kulinarnej przybyła nowa, ekskluzywna restauracja, która natychmiast stała się miejscem biznesowych i towarzyskich spotkań.

W stylowych wnętrzach Pałacu Sobańskich w Warszawie, gdzie mieści się siedziba Klubu Polskiej Rady Biznesu, swoje podwoje otworzyła restauracja Amber Room. Doskonałe menu autorstwa Wojciecha Modesta Amaro już zyskało renomę, przyciągając smakoszy z Polski i ze świata.

Bez wątplenia restauracja Amber Room ma swój charakter. Wystrój wnętrz przywodzi na myśl najlepsze polskie tradycje. Stylowe meble, bogato zdobione żyrandole i kominki, rzeźbione futryny, do tego eleganckie nakrycia – to miejsce dla osób, które cenią sobie szyk, styl i smak, nie tylko na talerzu.

A na talerzu w restauracji Amber Room dzieje się bardzo dużo. Szef kuchni, Wojciech Modest Amaro, jako pierwszy Polak został laureatem „kulinarnego Nobla” – prestiżowej nagrody Chef de l’Avenir, przyznawanej przez Międzynarodową Aka-



demii Gastronomicznej. Ułożone przezeń propozycje to autorska kompozycja, i to autorska dosłownie – szef kuchni osobiście nadzoruje przygotowywanie każdej potrawy.

„Kuchnia Polska XXI wieku” – takie hasło przyświecało twórcy menu. Jest ono połączeniem najlepszych tradycji polskiego stołu z tym, co najbardziej „trendy” na świecie. Wśród przystawek znajdziemy m.in. pierożki ciejące z sosem z suszonych pomidorów i pianą z parmezanu, foie gras z borowikami oraz sielawę z Mazur z piklowanymi warzywami i zupą z pieczonych ziemniaków. Wśród zup uwagę przyciąga zdek-

struowany żurek oraz krem z selera, podawany ze sferycznym ravioli z jabłka. Pstrąg łososiowy duszony w oliwie z kapustą w szampanie oraz gorącą pianą z jałowcówki albo dorsz bałtycki w cas-soulet z boczkiem i zieloną fasolką – to przykłady znakomitych dań rybnych. Potrawy mięsne to m.in. filet z polędwicy wołowej z ziemniakami zapiekany z borowikami oraz szalotkami w glazurze z czerwonego wina lub talerz pełen cielęciny po polsku. Miłośników słodczy zadowoli tysiąc płatków czekolady i lody z nutą rumu.

Restauracja oferuje, poza daniami a la carte, trzy opcje set menu na kolację, w cenie od 149 do 189 zł oraz lunchy biznesowe, serwowane do godziny 15 (menu zmienia się codziennie). Amber Room czynna jest w godzinach 12:00 – 15:00 i 18:00 – 22:00 (od poniedziałku do piątku) oraz od 19:00 do 22:30 w soboty. ■



CODZIENNIE DO NEW DELHI

Finnair uruchomił codzienne loty do New Delhi. Czas lotu z Helsinek wynosi w linii prostej sześć i pół godziny. Pasażerowie z Warszawy mogą latać do Helsinek dwa lub trzy razy dziennie, zatem podróż przez Finlandię jest ciekawą propozycją dla udających się do Indii.

Lotnisko Helsinki-Vantaa uruchomiło niedawno nową powierzchnię handlową i dużą przestrzeń restauracyjną o nazwie My City Helsinki, oferującą między innymi projekcje wideo dla najmłodszych członków rodziny. W grudniu planowane jest otwarcie nowego Via Lounge o powierzchni 1000 m²



oraz Via Spa o powierzchni 600 m². Oprócz lotów do New Delhi, Finnair oferuje co-dziennie loty do Pekinu, Hong Kongu, Szanghaju, Bangkoku (dwa razy dziennie) i do Japonii oraz cztery razy w tygodniu do Seulu.

GORĄCA ZIMA ZMROŻONE CENY

Zostajesz 3 noce,
płacisz tylko za 2!

Zaplanuj zimę już teraz

Rezerwuj
na accorhotels.com

ZMROŻONE CENY 3=2

Wybierz hotel i zarezerwuj pobyt w dowolnym terminie od 1 listopada 2009 do 31 stycznia 2010. Czeka 60 hoteli w ponad 20 miastach, w których mrozimy ceny dla Ciebie – zostając 3 noce, płacisz tylko za 2. Marzą Ci się Magiczne Święta lub Niezapomniany Sylwester? Spędź je u nas i pocuj się wyjątkowo. Gwarantujemy niepowtarzalny nastrój, ciekawe atrakcje i tradycyjne przysmaki z oryginalnymi akcentami.



sprawdź szczegóły:

accorhotels.com

infolinia: 0 801 606 606

Finnair po polsku

Fińska linia lotnicza Finnair uruchomiła system rezerwacji on-line oraz stronę internetową w języku polskim. To część programu przewoźnika, który polega na wprowadzaniu obsługi kolejnych krajów w ich ojczystych językach.

Polska witryna jest trzynastą wersją językową strony internetowej Finnaira. Linia lotnicza sprzedaje w systemie on-line około jednej piątej swoich biletów. W ubiegłym roku sprzedaż przez Internet wzrosła o 20 procent.

PIĘCIOGWIAZDKOWE MIESZKANIE W SHERATONIE

Hotel Sheraton Warsaw proponuje swoim gościom 5 przestronnych, kompleksowo wyposażonych apartamentów mieszkalnych. Mają one powierzchnię 82 - 110 m², składają się z sypialni, salonu z jadalnią, łazienki, przestronnej garderoby oraz w pełni wyposażonej kuchni. Apartament można powiększyć o dodatkową sypialnię.

Goście mieszkający w apartamentach mogą również korzystać ze wszystkich dodatkowych usług hotelu, takich jak Link@Sheraton, oferujący stanowiska komputerowe i dostęp do internetu, bezpłatny wstęp do centrum fitness, Internet w mieszkaniu czy usługi pralnicze w atrakcyjnych cenach.

The screenshot shows the Finnair website interface in Polish. At the top, there's a header with the Finnair logo and navigation links like 'PODRÓŻ', 'DLA FIRM', and 'FINNAIR PLUS'. Below this, there are promotional banners for flights to New York and Asia, with prices listed in Polish Złoty (zł). A central booking form allows users to select flights, dates, and passenger types. To the right, there are links to Finnair Plus and PlusShop. The bottom section includes contact information for the Warsaw office and a disclaimer about the website's content.

KLM: komfort w Comfort

Od grudnia pasażerowie KLM, podróżujący w klasie ekonomicznej na trasach międzykontynentalnych, będą mogli wybrać miejsca w nowej strefie Economy Comfort, zapewniające większy komfort podróży. Przestrzeń na nogi jest tam większa o 10 cm, a oparcia foteli rozkładają się do pozycji półleżącej. Komfort podróżowania w klasie Comfort kosztuje 80 - 150 euro (jest to dopłata do zakupionego biletu w klasie ekonomicznej).



AIRBALTIC: WARSZAWA – RYGA

Od września funkcjonuje nowe połączenie linii lotniczych Air Baltic z Warszawy do Rygi. Loty do stolicy Łotwy obsługują samoloty typu Fokker 50, które mogą zabrać na pokład 46 pasażerów. Rejsy odbywają się raz dziennie od poniedziałku do niedzieli. Podróż do Rygi trwa półtorej godziny. W 2009 roku linia Air Baltic dodała, poza Warszawą, 9 miast do listy obsługiwanych lotnisk: Połagę i Kow-

no na Litwie, Tartu w Estonii, Turku w Finlandii, Linköping w Szwecji, Tromsø w Norwegii, Duszanbe w Tadżykistanie, Genewę i Psków. Air Baltic powstały w 1995 roku i przewożą rocznie około miliona pasażerów. To kolejny regularny rejs z największego lotniska w Polsce w ostatnim czasie. W czerwcu uruchomione zostało połączenie z Lizboną, a od września z Warszawy można polecieć do Drezna.





Sat Assist.

Wzywanie pomocy technicznej.

Bezpośrednie połączenie alarmowe.

Wykrywanie prób nieautoryzowanego holowania pojazdu.

Bezpośrednia komunikacja głosowa z Centrum Sat Assist.

Możliwość uzyskania korzystnych zniżek na ubezpieczenia AC, OC, NW.

Automatyczny system wykrywania wypadków i wzywania pomocy.

Natychmiastowa satelitarna lokalizacja auta w przypadku kradzieży.



**Passat z Sat Assist
już od 68 110 zł**

Passat z Sat Assist.

Satelitarny system bezpieczeństwa **Sat Assist**. Automatyczny asystent parkowania **Park Assist**. Ekologiczne, nowatorskie technologie **BlueMotion**. Rewolucyjna, dwusprzęgłowa automatyczna skrzynia biegów **DSG**. To nie fantastyka.

To fantastycznie wyposażony Passat.

Teraz również dostępny z **Pakiem 1190** – z reflektorami bixenonowymi z funkcją doświetlania zakrętów, radioodtwarzaczem RCD 510 i zmienniarką płyt CD, kierownicą multifunkcyjną, czujnikami parkowania i innym wyposażeniem o wartości nawet **17 390 zł** – w cenie **1190 zł**.

W ofercie **kredyt 3%** na 3 lata z **ubezpieczeniem AC/OC/NW** za **3%** wartości samochodu albo **leasing 105%** na 3 lata.

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.
VOLKSWAGEN LEASING POLSKA SP. Z O.O.



Das Auto.



W SAMOLOCIE: WARSZAWA – WROCŁAW – WARSZAWA

Polskie Linie Lotnicze LOT

ATR 42 klasa ekonomiczna

INFO W środę tygodnia LOT oferuje osiem połączeń do Wrocławia. Pierwsze już o 7:20, ostatnie o 22:35. W soboty dostępne są 4 rejsy, zaś w niedzielę sześć.

ODPRAWA Lot o 9:25, który wybrałem, ma numer LO3861. Deszcz i stołeczne korki zagotowały we mnie krew i sprawiły, że jechałem na lotnisko blisko dwie godziny. Tam na szczęście było już łatwiej. Stanowisk PLL jest wiele, na końcu środkowej sekcji znajduje się dwustanowiskowe miejsce odprawy pasażerów jedynie z bagażem podręcznym. Miałem tylko taki, więc odprawa, po podaniu dowodu osobistego, trwała bodaj dwie minuty. Profilaktycznie miałem

wydrukowany numer rezerwacji internetowej, jednak okazało się to zbędne. Kilkanaście metrów dalej zaczęły się schody. ATR nie ma wydzielonej klasy biznes więc nie było mowy o skorzystaniu ze specjalnej „szybkiej ścieżki” kontroli. Gdy stanowiska dla biznesu świeciły pustkami, przed trzema czynnymi (jedno było zamknięte na głucho) klasy ekonomicznej zakręcony wężyk pasażerów liczył chyba sto osób. Na dokładkę mój mikry bagaż (plecak) trafił do szczegółowej kontroli, bo wypatrzone w nim kosmetyczkę z pianką do golenia, która okazała się zbyt duża, więc nieprzepisowa. Musiałem się z nią

pożegnać (w sumie kto wymyślił, by gościć się codziennie) – wylądowała w dużym pojemniku na zakazane przedmioty. Rzutkiem było ewentualne cofnięcie się do stanowiska check in i nadanie plecaka jako bagażu podstawowego. Nie miałem jednak na to ani czasu ani ochoty.

WEJŚCIE NA POKŁAD Po kontroli miałem do pokonania spory odcinek do wejścia numer 1, które jest na lewym krańcu terminala. Na ekranie z nazwą Wrocław złowrogo widniał napis „final call” i obsługa czekała chyba już jedynie na mnie. Przez chwilę sądziłem, że poczytywać ATR podstawiono do rękawa, bo tamtędy właśnie prowadziła droga do samolotu – okazało się jednak, że z rękawa prowadziły na dół schody do czekającego tam autobusu. Było w nim niespełna 30 osób. Droga do samolotu była wyjątkowo długa, ozdobiony logiem Eurolotu stał gdzieś na krańcach lotniska.

MIJESCE ATR 42 jest niewielki i dość ciasny. Fotele ustawione są w konfiguracji 2+2. Przydzielono mi miejsce 6C, w samym środku kabiny. Siedzisko ma standardową szerokość (43 cm), więc pozwala usiąść w miarę wygodnie. Miejsca na nogi jest tyle, by nie trzeba było podciągać kolan pod brodę. Na szczęście lot do Wrocławia to zaledwie 50 minut, więc nie odczuwa się zbytniego dyskomfortu. Niektóre z foteli, pokrytych ciemnoszarą skórą, szczególnie te przy przejściu, nosiły ślady długiego użytkowania.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW: WROCŁAW

AVIS

AVIS

INFO Firma Avis powstała w Detroit, działa od 1946 roku. Obecnie jest jednym z liderów branży w Europie, od roku 2003 jest także właścicielem znanej marki Budget. W Polsce ma swoje biura w 11 miastach, w tym na wszystkich naszych lotniskach.

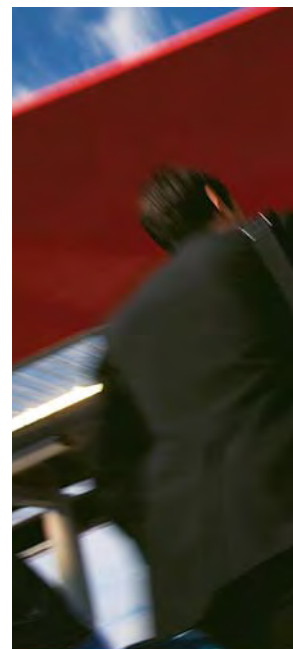
FORMALNOŚCI We Wrocławiu Strachowicach charakterystyczny, obrandowany na czerwono, punkt Avis mieści się tuż przy wyjściu z lotniskowego terminala. Przy stanowisku nie było nikogo, poprzedni klient został obsłużony tuż przed moim przyjściem. Miałem zanotowany numer rezerwacji auta, którą zrobiłem poprzedniego dnia, planując wy-

lot z Warszawy. Jednak po pokazaniu prawa jazdy nie musiałem robić już nic. Pracownik wypożyczalni natychmiast odnalazł w komputerze moje nazwisko.

Wypożyczenie samochodu w Avis wymaga ukończenia 23 lat, posiadania ważnego prawa jazdy co najmniej od roku oraz karty kredytowej. Zaproponowano mi do wyboru 3 auta. Zdecydowałem się na Nissana Qashqai z silnikiem benzynowym o pojemności 1.6 litra. Po wprowadzeniu danych z mojego prawa jazdy do systemu (byłem klientem firmy po raz pierwszy) podpisałem umowę wynajmu. Wręczono mi jedną z kopii. To specjalny żółty dokument zawierający wszelkie dane

wraz z adnotacją, że pojazd został sprawdzony co potwierdził podpis odpowiedzialnego pracownika. Dodatkowo są tam rysunki samochodu (przodem i tyłem), gdzie można zaznaczyć ewentualne uszkodzenia samochodu, jakie się zauważyły oraz gotowy do wypełnienia protokół zgłoszenia szkody i opisu kolizji – gdyby takowa nieszczęśliwie się zdarzyła. Po kilku chwilach dostałem kopertę z dokumentami, telefonem kontaktowym na wypadek jakiegось nieszczęścia oraz kluczyki do auta. Stali klienci, posiadający status Avis Preferred, obsługiwani są jeszcze szybciej. W ich przypadku formalności ograniczone są naprawdę do minimum a firma ma zasadę, że czas obsługi nie może przekroczyć trzech minut. Jeśli jest inaczej, klient dostaje voucher na 30 euro.

SAMOCHÓD Bordowy Nissan stał na firmowym parkingu tuż za terminalem lotniska. Auto było umyte, zatanko-



Z przodu, obok drzwi kabiny pilotów, są dwa tajemnicze fotele zamocowane tyłem do kierunku lotu ze znacznie wyższymi zagłówkami. Sprawiają też wrażenie wygodniejszych. Okazało się jednak, że nie jest to namiastka biznes klasy, to zwykłe siedzenie klasy ekonomicznej.

LOT Gdy kapitan wyłączył sygnalizację zapiąć pasy, jednoosobowa obsługa poczęstowała pasażerów, którzy nie zdążyli zapaść w drzemkę, czekoladowym batonikiem Prince Polo a po kilku chwilach kubkiem kawy lub herbaty. Zasnęło sporo osób, bowiem piloci chcieli chyba wynagrodzić nam to, że czekaliśmy wsiadając na chłodzie przy padającym deszczu i odpalili ogrzewanie z taką werwą, że na pokładzie błyskawicznie zrobiło się gorąco. Pozostali sięgnęli po laptopy i papiery, by wykorzystać czas na załatwienie spraw biznesowych. Tacy pasażerowie stanowili większość. Po paru chwilach steward rozpoczął zbieranie do dużego niebieskiego worka kubków i serwetek – rozpoczęły się przygotowania do lądowania.

PRZYLÓT Wylądowaliśmy w Strachowicach nieco przed czasem, choć start był opóźniony. Krótki, kilkudziesięciosekundowy, transfer autobusem do terminala przylotów i po pięciu minutach byłem już poza lotniskiem.

POWRÓT – INFO Pierwszy lot z Wrocławia do Warszawy odbywa się w dzień powszedni już o 5:20. Wybrać można spośród ośmiu połączeń (ostatnie o 20:45).

W soboty odbywa się na tej trasie sześć lotów, natomiast w niedziele cztery.

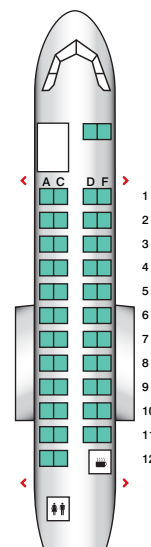
ODPRAWA Check in we Wrocławiu to zaledwie kilka stanowisk. Na tablicy pojawiła się informacja, że mój lot do Warszawy o 12:35, odprawiany jest przy stanowiskach numer 1 i 2, jednak „jedyńka” była nieczynna. Odprawa była bardzo sprawna, trzy osoby w kolejce zostały szybko obsłużone. Tym razem nadałem plecak na bagaż, by uniknąć problemów z niezgodnością czegośkolwiek z przepisami. Kontrola dla odlotów krajowych miała osobne stanowisko, więc było szybko i fachowo. Miałem przy sobie jedynie małego laptopa i aparat fotograficzny. Poczekalnia jest niewielka, usiana niebieskimi plastikowymi krzeselkami. Mały bar i jeszcze mniejszy sklepik wolnocelowy z cenami wziętymi z kosmosu, dwie perfumerie i stanowisko internetowe (za złotówkę wrzuconą do automatu można korzystać z sieci przez 6 minut). Jest też wejście do niewielkiego salonu Business Lounge, gdzie jak wszędzie można korzystać z bezpłatnych przekąsek, napojów i alkoholi. Jeśli ktoś nie ma biletu biznesowego, a chce sobie tam używać, musi wyłożyć 75 złotych. Zamiast wezwania do boardingu pojawił się komunikat, że nasz lot opóźniony jest o blisko 50 minut. Wyszedłem więc ponownie na zewnątrz terminala, oddać się zgubnej przyjemności palenia papierosów i musiałem przejść całą procedurę kontrolną raz jeszcze.

WEJŚCIE NA POKŁAD I LOT Po kilkudziesięciu minutach odprawiono wszystkich pasażerów w ciągu kilku minut. Wsiadliśmy do autobusu, start odbył się natychmiast po zajęciu miejsc. Kapitan starał się nadrobić opóźnienie, lecieliśmy z prędkością 650 kilometrów na godzinę, zdecydowanie szybciej niż w przeciwnym kierunku. Na pokładzie wszystko odbywało się zgodnie z tym, co miało miejsce podczas lotu z Warszawy dzień wcześniej. Pasażerowie zdążyli wypić kawę i kapitan oznajmił, że wkrótce będziemy lądować na lotnisku Chopina.

OCENA Doskonała taksówka powietrzna, oszczędzająca wiele czasu w biznesowej podróży. Lot w obie strony przebiegał bardzo szybko, więc niestraszne były jakiegokolwiek niedogodności. ATR jest jednak samolotem na bardzo krótkie trasy, podróż przekraczająca godzinę byłaby zapewne już znacznie bardziej kłopotliwa.

Wojciech Chelchowski

LOT
ATR 42



FAKTY

UKŁAD SIEDZEŃ 2+2

ODLEGŁOŚĆ

MIEDZY OPARCIAМИ 75 cm

SZEROKOŚĆ FOTEŁA 43 cm

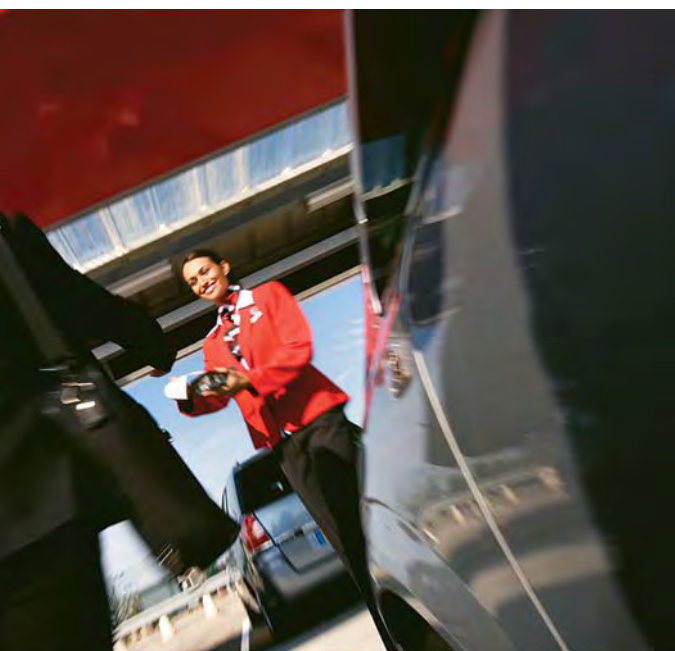
KOSZT Bilet w obie strony, na lot w środku tygodnia, zamówiony przez Internet, kosztuje od 610 złotych.

KONTAKT lot.pl

 **ECONOMY**

 **Toaleta**

 **Kuchnia**



wane „pod korek” i pachniało nowością. Na liczniku było niewiele ponad 1500 kilometrów przebiegu. Na lusterku wisiała zawieszka z dodatkowymi informacjami, w schowku między siedzeniami prośba o niepalenie wewnątrz samochodu. Wyjeżdżając z parkingu posłużyłem się biletami, który dostałem wraz z kluczykami.

Nissan spisywał się doskonale. Miałem do pokonania tego dnia około 150 kilometrów i jedyną niedogodnością były ogromne, koszmarnie korki na wrocławskich ulicach.

ZWROT Następnego dnia zjawiłem się na lotnisku, przy stanowisku Avis, ponad dwie godziny przed 24-godzinnym terminem zwrotu samochodu. Kluczyki wrzuciłem do specjalnej szczeliny w blacie, usłyszałem pytanie o to, jak sprawowało się auto i to było wszystko. Po chwili mogłem stanąć w kolejce do odprawy swojego lotu do Warszawy.

CENY Avis oferuje swoje samochody aż w 15 kategoriach – firma oznacza je literami (grupa A to na przykład Toyota Yaris, E – VW Passat, H – Volvo S80, O – Chrysler Voyager). Ceny za poszczególne grupy podawane są na stronie internetowej w euro i przeliczone na złotówki. Warto więc po prostu sprawdzić interesującą nas opcję. Dla przykładu wynajęcie na dobę samochodu z grupy E, wraz z ubezpieczeniem od kradzieży oraz skutków kolizji, to koszt rzędu 166 euro.

OCENA Szybki i bezpieczny sposób na wypożyczenie samochodu. Formalności są ograniczone do niezbędnego minimum, zajmują zaledwie kilka minut. Należy pamiętać, by zatankować do pełna zwracane auto. Zapominalskich czeka niespodzianka w postaci doliczenia kosztów tankowania, a wówczas litr paliwa liczone jest niemal podwójnie.

Wojciech Chelchowski



W SAMOLOCIE: WARSZAWA-DÜSSELDORF

Lufthansa Economy Class

INFO Trasa z Warszawy do Düsseldorfu, jednego z największych miast Nadrenii Północnej-Westfalii, to bardzo popularny kierunek. Świadczy o tym liczba oferowanych połączeń. Samolotem Lufthansy można między innymi pięć razy dziennie (w sobotę raz, w niedzielę cztery razy). Pierwszy rejs zaczyna się o 7:40, ostatni o 20:25.

ODPRAWA Leciłem lotem LH 3317, który z lotniska im. Fryderyka Chopina startuje o 9:05. Na miejscu pojawiłem się prawie półtorej godziny wcześniej, co okazało się wystarczające, by bez problemu przejść wszystkie formalności. Stanowisk Lufthansy jest na lotnisku w Warszawie na tyle dużo, a obsługa na tyle sprawna, że wszystko przebiega błyskawicznie.

Z pewnością niektórzy pasażerowie skorzystali z oferty niemieckiego przewoźnika, który ostatnio mocno lansuje alternatywne możliwości odprawy. Ci, którzy mają bilet elektroniczny, mogą się odprawić przez Internet. Wystarczy dokonać wyboru odcinka podróży, na interaktywnej mapie samolotu wybrać miejsce (wolne są zaznaczone na zielono) oraz potwierdzić wybór kodem rezerwacji (lub numerem karty, np. Miles&More lub kredytowej). Odprawić można w ten sposób siebie i wszystkich współpasażerów. Wydrukowana karta pokładowa może posłużyć już na lotnisku do zmiany miejsca w samolocie, a nawet godziny odlotu (ale to w zależności od taryfy) – trzeba w tym celu skorzystać z automatycznego stanowiska odprawy.

Lufthansa umożliwia także odprawy przez przeglądarkę internetową w telefonie komórkowym, odprawy SMS-em (trzeba być uczestnikiem programów lojalnościowych na odpowiednim poziomie), a także odprawę osobistą na lotnisku, nie wcześniej niż 23 godziny przed odlotem (korzystają z niej przede wszystkim rodziny).

WEJŚCIE NA POKŁAD Boarding był zupełnie bezproblemowy, pasażerowie szybko i sprawnie zajęli miejsca w autobusie lotniskowym. Do samolotu Canadair Regional Jet 700 wsiadaliśmy tylnymi drzwiami. Pasażerowie, którzy nie zdecydowali się na nadanie swoich walizek na bagaż przy odprawie, oddawali je obsłudze tuż przed wejściem do samolotu. Trafiały one do luku bagażowego wraz z odprawionymi wcześniej. Mimo sporej kolejki wszyscy zajęli miejsca w samolocie dość sprawnie.

MIEJSCE Samolot CRJ 700 (produkowany przez konsorcjum Bombardier) zabiera na pokład 70 pasażerów. Dwa rzędy w konfiguracji 2-2 różnią się długością, lewy ma o dwa miejsca więcej. Wszystkie siedzenia (skórzane, wygodne fotele) są takie same. Klasa biznes różni się od ekonomicznej jedynie serwisem, zaś jej rozmiar jest zależny od potrzeb – położenie przepierzeń, oddzielających miejsca biznesowe od reszty, można zmieniać. Tym razem dla klasy Business przewidziano dwa rzędy podwójnych foteli z lewej strony samolotu oraz jeden rząd z prawej. Wszystkie miejsca w klasie ekonomicznej były zajęte – klasa Business tym razem nie miała amatorów.

Siedziałem na miejscu 7A, przy oknie. Model CRJ700 zapewnia nieco lepsze doświetlenie niż jego poprzednik (CRJ200), a to dzięki przesunięciu okien w ścianie o ponad 12 cm do góry. Pasażerowie mają również więcej w nim miejsca, co jest efektem zastosowania ścian o mniejszej grubości oraz obniżenia podłogi o 1 cal. Podróż tym samolotem na krótkiej trasie zapewnia wszelkie niezbędne wygody. Najlepszym dowodem, że wszystkie instrumenty (a było ich niemało) gitarzystów zespołu Feel, który leciał tym rejsiem, bez kłopotu znalazły swoje miejsce w schowku na przedzie samolotu.

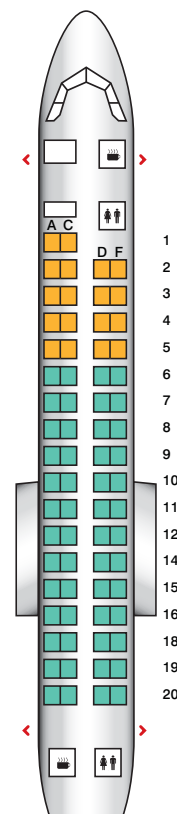
LOT Lot CRJ 700 należy do dość przyjemnych doznań, przede wszystkim ze względu na stopień wyciszenia samolotu – nawet skrzypek o wysublimowanym słuchu nie męcząby się w czasie podróży. Obsługa Lufthansy rozpoczęła umilanie życia pasażerom już 20 minut po starcie. Menu zmienia się, co oczywiste, wraz z porą dnia oraz długością lotu. Na porannej trasie Warszawa – Düsseldorf mieliśmy do wyboru kanapkę z serem lub kurczakiem, a do tego baton czekoladowy o nazwie Balisto. Do picia podawano kawę, herbatę, soki, wodę, a także wino. W kieszeni znalazłem dwujęzyczne pismo Lufthansa Magazin oraz katalog zakupowy WorldShop Lufthansy, pełen setek przeróżnych produktów.

PRZYLOT Lot trwał przepisową godzinę i 50 minut. Po tym czasie bez najmniejszych problemów wylądowaliśmy w Düsseldorfie. Szybki i sprawny transfer autobusem pozwolił już kilkanaście minut później podziwiać jedno z najładniejszych lotnisk w Europie.

OCENA Szybka podróż cichym samolotem, w wygodnych fotelach i z miłą obsługą.

Andrzej Czuba

Lufthansa
Canadair Jet 700
(CRJ 700)



BUSINESS

ECONOMY

Toaleta

Kuchnia

FAKTY

UKŁAD SIEDZEŃ 2-2

ODLEGŁOŚĆ

MIEDZY OPARCAMI 78,74 cm

SZEROKOŚĆ FOTEŁA 42 cm

KOSZT Cena lotu klasą ekonomiczną, kupowanego na stronie Lufthansy na początku listopada (środek tygodnia) zaczynała się od 440 zł.

KONTAKT lufthansa.com

HOTEL: WROCŁAW

Radisson Blu

WRAŻENIA Wiele osób zastanawia się, patrząc na budynek wrocławskiego Radissona – co mieściło się tu wcześniej. Odpowiedź jest prosta. Była tu dziura w ziemi, bowiem przed dziewięć laty inwestor wybudował zupełnie nowy budynek, który jednak doskonale wpisuje się w otoczenie tchnące atmosferą z lat dwudziestych minionego stulecia. Hotel sąsiaduje z wrocławską ASP, w pokojach znaleźć można wykonane przez studentów obrazy. W przestronnym hallu są trzy stanowiska recepcyjne, biznes kormer z komputerami, drukarką i faksem. Po lewej mieści się hotelowy bar, dostępny także dla gości z zewnątrz, z przesuwanymi ściankami, co daje możliwość wydzielenia przestrzeni na bardziej kameralne spotkanie oraz restauracja. Szybki bezprzewodowy Internet dostępny jest bezpłatnie na terenie całego hotelu. Podziemny garaż pomieści 77 samochodów.

POŁOŻENIE Hotel mieści się w centrum miasta przy ulicy Purkyniego, vis a vis Panoramy Raclawickiej. Wrocław niestety nie należy do miast, w których podróżowanie samochodem należy do łatwych – dotarcie do hotelu z lotniska Strachowice zajmie około 30 minut. Od zabytkowego Rynku dzieli hotel kilkuninutowy spacer.

WYPOSAŻENIE POKOI Hotel dysponuje 162 pokojami, w tym 100 pokoi Standard, 45 Superior, 10 Business oraz 5 apartamentów. Dwa pokoje są w pełni przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Standardowy pokój ma 28 metrów kwadratowych powierzchni i w każdym znaleźć można wygodne biurko, sejf, indywidualnie regulowaną klimatyzację, bezpłatne WiFi oraz prasownicę do spodni. W pokojach Superior dodatkowo znajduje się zestaw do parzenia kawy i herbaty, wybrana przez gościa gazeta codzienna, serwis wieczorny, a w łazience szlafrok i kapcie. Tam też w cenę pokoju wliczone jest śniadanie i możliwe jest późniejsze wymeldowanie się z hotelu. Pokoje klasy business są nieco większe (32 m²) i w każdym umieszczono jeszcze ekspres do kawy, natomiast apartamenty Executive to duże, liczące 90 m² pomieszczenia złożone z pokoju dziennego z dużym stołem, przy którym można zorganizować biznesowe spotkanie, sypialni, łazienki i toalety.



ZAPLECZE BIZNESOWE Kompleks konferencyjny zajmuje pierwsze piętro hotelu. To 9 sal o powierzchni sięgającej niemal 400 metrów kwadratowych. Pięć sal Silesia to kameralne pomieszczenia dla 12 osób na małe spotkania biznesowe. Sala Wratislavia ma powierzchnię 52 m², Akademia 80 m² a Panorama 116 m². Największa Aula pomieści 140 osób (ma powierzchnię 170 m²). Wszystkie wyposażono w niezbędny sprzęt nagłośnieniowy, rzutniki, laptopy, w razie potrzeby hotel może nawet zapewnić profesjonalną obsługę telewizyjną. W ciepłe, pogodne dni, na potrzeby spotkań lub konferencji wykorzystywany jest też hotelowy wewnętrzny dziedziniec, który może pomieścić około 500 osób.

FAKTY

POKOJE Sto pokoi Standard i 45 Superior (pow. 28 m²), 10 pokoi Business (32 m²) oraz 5 apartamentów (każdy o powierzchni 90 m²).

TIPY Pokoje są przestronne i nowoczesne, apartamenty to zdecydowanie najmocniejszy punkt hotelu.

CENA Koszt pokoju standardowego w środku tygodnia zaczyna się od kwoty 270 zł (przez Internet).

KONTAKT Jana Ewangelisty Purkyniego 10
50-155 Wrocław, tel. +48 71 375 00 00
radissonblu.com/hotel-wroclaw

RESTAURACJE I BARY Bar o bardzo oryginalnej nazwie Sqwiggles oraz restauracja Aquarelle mieszczą się na parterze. To częste miejsce spotkań biznesowych, również dla gości z miasta. Aquarelle mieści 120 osób, szefem kuchni jest Piotr Lisiecki, który serwuje gościom dania kuchni polskiej i międzynarodowej. Szczególnie wypada polecić znakomity krem cebulowy oraz grillowany stek z marynowanego łosia na płatkach ziemniaków z sosem szafranowym.

RELAKS Nowoczesne centrum fitness obsługiwane jest przez zewnętrzną firmę i jest dostępne także dla osób spoza hotelu.

Wojciech Chelchowski

OCENA

Typowy hotel biznesowy spełniający wszelkie wymagania. Przestronne pokoje, dogodne położenie i świetna kuchnia dopełniają zalety wrocławskiego Radissona.

TRIED & TESTED



HOTEL: KARPACZ

Mercure Skalny

WRAŻENIA Jeden z najbardziej znanych polskich hoteli, od początku września funkcjonuje pod marką Mercure. Skalny został poddany renowacji, z elewacją włącznie, a wdrożenie nowych, sieciowych standardów, powoduje, że nabiera blasku, w efektywny sposób godząc ofertę rodzinną i biznesową. Jest popularnym miejscem wypoczynku dla rodzin z dziećmi, dysponując jednocześnie zapleczem, które pozwala zorganizować konferencję lub dużą imprezę firmową.

POŁOŻENIE To bez wątpienia ogromny atut hotelu Mercure Skalny. Położony jest w atrakcyjnym górskim kurorcie, u podnóża Śnieżki, najwyższego szczytu Karkonoszy, w otoczeniu lasu świerkowego. W pobliżu hotelu znajdują się dwa stoki narciarskie, doskonałe dla początkujących narciarzy. Niedaleko stąd również do Kopy, z której uroków korzystają doświadczeni miłośnicy zimowego

szaleństwa. Nie bez znaczenia jest tu kryształiczne, górskie powietrze, a także widok z okien hotelu na góry. Dojazd z wrocławskiego lotniska Strachowice zajmuje 2.5 godziny (w tym około 40-kilometrowy odcinek autostradą A4). Najbliższy dworzec kolejowy znajduje się w odległości 16 km. Hotel jest dobrym punktem wypadowym dla górskich wycieczek, rozchodzi się z tego miejsca kilka szlaków górskich.

WYPOSAŻENIE POKOI W Skalnym jest 146 pokoi dwuosobowych oraz 2 apartamenty rodzinne. Pokoje standardowe różnią się łózkami. Połowa z nich ma szerokie łóżka dwuosobowe typu Queen oraz sofę, a pozostałe – dwa łóżka pojedyncze. W każdym pokoju znajdziemy telewizor, minibar oraz wygodne biurko do pracy. Spokojna, stonowana kolorystyka powoduje, że dobrze się w tych pokojach wypoczywa.

Interesującą opcją jest możliwość łączenia części pokoi – z takiego rozwiązania mogą korzystać rodziny lub uczestnicy konferencji, którzy są z jednej firmy. W pokojach nie ma PAY TV, jest za to darmowy pakiet programów telewizji cyfrowej.

W skład każdego z dwóch apartamentów rodzinnych wchodzi salonik, sypialnia oraz łazienka. Większość pokoi w hotelu ma balkony.

Skalny przystosowuje swoje standardy do wymagań sieci Mercure. To przystosowanie objęło najpierw odnowienie całego hotelu, zaś obecnie dotyczy wyposażenia

pokoi. Bezprzewodowym Internetem ma być objęty cały budynek, w chwili obecnej sieć WiFi ma lobby i część ogólnodostępną. Podobnie jest z zestawami do parzenia herbaty i kawy oraz sejfami – kolejne pomieszczenia są w nie sukcesywnie wyposażane.

Pomieszczenia łazienkowe są optycznie powiększone dzięki dużym lustrom. W łazienkach znajdują się wanny z prysznicem. Standardowym wyposażeniem są suszarki oraz kosmetyki serii MercureAndMe.

ZAPLECZE BIZNESOWE Cztery sale konferencyjne o swojskich nazwach (np. Okraj, od miana przełęcz czy na granicy polsko-czeskiej) stanowią bogatą ofertę miejsc na spotkania i szkolenia. Największa z nich może pomieścić 300 osób, najmniejsza kilkanaście, a wszystkie razem – prawie czterysta. Wyposażenie sal obejmuje wszystko, co niezbędne przy organizacji konferencji: projektory, mikrofony bezprzewodowe, ekrany, flip charty, zestawy wideo, itp. Każda sala ma bezprzewodowy Internet.

Atrakcją jest klub hotelowy, znajdujący się w piwnicach hotelu, który jest wynajmowany na zamknięte spotkania. Hotel dysponuje również rozległym terenem (2 hektary), doskonałym do organizowania imprez integracyjnych czy bankietów na świeżym powietrzu.

RESTAURACJE I BARY Mercure Skalny Karpacz słynie ze znakomitej kuchni. Restauracja pomieści 300 gości (otwarta jest od 7.00 do 22.00). Jej me-

FAKTY

POKOJE Hotel Mercure Skalny Karpacz ma 148 pokoi. Pokoi standardowych z podwójnym łóżkiem typu Queen jest 74 (w tym dwa przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, natomiast z dwoma pojedynczymi łózkami – 72). Hotel dysponuje dwoma apartamentami rodzinnymi.

TIPY Bezprzewodowy Internet w części pokoi, po dostosowaniu wszystkich standardów do wymogów sieci Mercure – będzie we wszystkich. Większość pokoi ma balkon. Parking strzeżony (płatny).

CENA Pokój standardowy w środku tygodnia kosztuje na stronie accorhotels.com 169 zł brutto.

KONTAKT Mercure Skalny Karpacz
ul. Obrońców Pokoju 5, 58-540 Karpacz
tel. +48 (0) 75 752 70 00, faks: +48 (0) 75 761 91 03
accorhotels.com, mercure.com





nu możemy określić jako międzynarodowe. Nie brak w nim zaskakujących kompozycji w rodzaju szaszłyka z łososia norweskiego, podawanego z tostami ziołowymi i sosem malinowym. Kucharze, którym szefuje Zdzisław Widuch, mogą poszczycić się także świetnymi daniami regionalnymi, jak choćby opiekаныmi pierogami dolnośląskimi z okrasą i kwaśną śmietaną. Z zup godne polecenia są żurek karkonoski w chlebie oraz krem z borowików ze śmietanką. Znakomitym wyborem deserowym jest jabłko z bakaliami na sosie z jarzębiakiem lub naleśniki czekoladowo-orzechowe z bitą śmietaną i lodami waniliowymi.

Do tego dochodzi bogaty wybór win, w specjalnym programie sieci o nazwie Grands Vins Mercure. Wina z całego świata są w nim dobrane według smaków. Kolekcja obejmuje wina „świeże i smakowite” (np. Graves Chateau Villa Bel Air), „owocowe i lekkie” (jak choćby Clos Henri Pinot Nor), „wyważone i eleganckie” (np. Chateau Bouscaut) oraz „korzenne i pełne” (w rodzaju Chateauneuf Du Pape).

Śniadania w formie bufetu można jeść w godzinach 7.00 – 11.00. Hotel oferuje także śniadania wczesne oraz ekspresowe (bez względu na porę dnia).

Restauracja sąsiaduje z jedną z sal konferencyjnych. Oba pomieszczenia są przedzielone ruchomą ścianą. Po jej zdemontowaniu tworzy się ogromna sala, w której hotel organizuje bankiety.

Bar działa od 12.00 do 24.00. Ma czterdzieści miejsc, serwuje drinki, jest wyposażony w duży telewizor LCD.

RELAKS Hotel Skalny dysponuje bogatym zapleczem rekreacyjnym. Basen o długości 9 metrów wystarczy, by w nim popływać, obok niego znajduje się jacuzzi oraz duży brodzik dla dzieci. Bardzo pomysłowym rozwiązaniem, które przykuwa uwagę gości, są kurtyny wodne – kiedy są włączone, można odnieść wrażenie, że woda spływa po wewnętrznej stronie szyb okiennych. Basen służy wyłącznie gościom hotelowym, czynny jest od godziny 7:00 do 21:00.

Relaks zapewnia gościom także solarium, dwie sauny (parowa i fińska), sala fitness, a także pięć gabinetów masażu. Dzieci mogą się wyszaleć w sali zabaw z nadmuchiwanym zamkiem i jeżdźdźnią. Goście mają również do dyspozycji kort tenisowy.

Jesteśmy w górach, zatem nie możemy zapomnieć o nartach. W cenie pobytu zawarta jest przechowalnia nart. Narty można także wypożyczyć, a korzystając z uprzejmości obsługi, umówić się z instruktorem z zewnątrz na lekcję jazdy. Naprzeciwko hotelu znajdują się 2 stoki narciarskie. Do dyspozycji gości są także SkiBusy, które wożą ich na trasy narciarskie w kompleksie Kopa. Można również skorzystać z oferty wycieczek, np. do czeskiej Pragi oraz Kotliny Jeleniogórskiej.

Andrzej Czuba



ODKRYJ KARPACZ

Karpacz – jeden z najbardziej znanych w Polsce zimowych kurortów – jest doskonałym miejscem do nauki jazdy na nartach. Kilkanaście wyciągów narciarskich działa na stokach o łagodnym nachyleniu, stąd obecność rodzin z małymi dziećmi. Doświadczeni narciarze mogą skorzystać z kompleksu narciarskiego Kopa, który obejmuje siedem wyciągów oraz sześć tras narciarskich. Doskonałą zabawą dla całych rodzin są zjazdy na pontonach (tzw. snowtubing), w mieście działają dwa lodowiska, w tym jedno całoroczne. W Karpaczu można również uprawiać narciarstwo biegowe (jedna z tras ma długość 13 kilometrów).

Ale Karpacz to nie tylko sporty zimowe. Znajduje się tu rzadki obiekt sztuki sakralnej – skandynawski kościół Wang z XII wieku (jedyne w Polsce i jeden z niewielu na świecie). Warte zobaczenia jest także Miejskie Muzeum Zabawek, założone przez Henryka Tomaszewskiego, twórcę Wrocławskiego Teatru Pantomimy – jest w Muzeum aż 2 tysiące eksponatów. Ci, którzy lubią adrenalinę, powinni wybrać się na najdłuższy w Polsce letni tor saneczkowy, a także odwiedzić miasteczko westernowe „Pod Kozią Skalą”.

Miejscową ciekawostką (ale za to na skalę światową) jest anomalia grawitacyjna. Na ulicy Strażackiej, przed mostem na rzece Łomnicy, znajduje się fragment drogi, na którym samochody same podjeżdżają pod górę. Czary? Chyba nie. Pomiary wykazały, że grawitacja jest tu niższa o 4 procent.

OCENA

Wygodny hotel, położony w malowniczej, cichej i spokojnej okolicy. Pokoje zapewniają bardzo dobre warunki do pracy, a zaplecze rekreacyjne i okolica zachęcają do aktywnego wypoczynku. Znakomita kuchnia z pysznymi daniami regionalnymi. Jakość obsługi gwarantują zarówno tradycje Skalnego, jak i przynależność do sieci Mercure.



HOTEL: BRUKSELA

Crowne Plaza Brussels – Le Palace

Więcej raportów Tried and Tested czytaj na **business traveller.com**



WRAŻENIA Przed rokiem budynek świętował setną rocznicę istnienia. Przez lata w jego murach mieścił się luksusowy Hotel Palace (stąd przydomek) i kilka mniejszych przedsiębiorstw. Obecni właściciele spędzili pięć lat odświeżając jego wystrój. Starali się zachować oryginalne ornamenty w stylu secesyjnym czy art deco, łącząc je przy tym z bardziej nowoczesnymi elementami, jak choćby jaskrawe dywany, inspirowane twórczością austriackiego malarza, Gustava Klimta.

POŁOŻENIE Hotel dzieli 10 minut spaceru od głównego rynku miasta. Crowne sąsiaduje z hotelem Hilton Brussels City. Między nimi znajduje się Place Rogier (jest tu najbliższa stacja metra), a także ogrody Le Botanique – centrum kulturalne mieszczące się w XIX-wiecznej cieplarni, z teatrem, kinem i salami wystawowymi.

WYPOSAŻENIE POKOI Inspiracją do wystroju hotelu były dzieła Gustava Klimta. W standardowym pokoju mamy telewizor LCD, darmowy Internet bez-

przewodowy, zestaw do kawy i herbaty oraz duże biurko. W pokojach typu Executive znajdziemy też płaszcz kąpielowy, klapki, codzienną gazetę, dobowy bilet na metro i powitalnego drinka. Gościom tych pokoi przysługuje również prawo do wcześniejszego zameldowania i późniejszego wymeldowania. Podczas renowacji kupiono wiele oryginalnych mebli, które możemy znaleźć w pokojach Century (mają one więcej charakteru, więc warto je wynajmować). W hotelu jest także siedem apartamentów Balanced Senses z widokiem na ogrody botaniczne. Ich wyposażenie obejmuje płaski telewizor w łazience, przybory toaletowe L'Occitane, a także profesjonalny sprzęt fitness firmy Technogym. W każdym pokoju znajdziemy również egzemplarz książki „Le Locataire” autorstwa Georges’a Simenona (twórca fikcyjnego komisarza Maigret). Akcja powieści toczy się w latach trzydziestych minionego wieku w Brukseli i znajdziemy w niej opis Hotelu Palace z tamtego okresu.

ZAPLECZE BIZNESOWE W hotelu jest ponad 20 sal bankietowo – konferencyjnych na czterech poziomach. Największa z nich, sala balowa Le Palace, znajduje się na parterze i może pomieścić nawet 825 osób. Pod sufitem wisi w niej wielki kryształowy żyrandol zaprojektowany przez firmę Swarovski. Dwie sale znajdują się na ósmym piętrze, a po renowacji powstało dodatkowych sześć pomieszczeń na pierwszym piętrze zaprojektowanych w stylu Balanced Senses. Zostały stworzone, by „pobudzać zmysły poprzez naturalne dźwięki i obrazy, kojące barwy i przyjemne zapachy”. Dla gości pragnących uciec od zgiełku, przygotowano miejsce, w którym o każdej po-

rze można zamówić napoje i przekąski. Za catering odpowiedzialni są eksperci z belgijskiej restauracji Exki. Dostęp do bezprzewodowego Internetu goście mają na terenie całego hotelu. Oferty dopełnia centrum biznesowe z czterema komputerami i drukarkami, czynne przez całą dobę.

RESTAURACJE I BARY Nazwa hotelowego baru Deco Verre nawiązuje do stylu art deco i francuskiego słowa „verre” (kieliszek, szklanka). Te dwa słowa, wymawiane razem, swym brzmieniem przypominają francuskie „déco-ouvert” (odkryty, znaleziony). Bar czynny jest od 16:00 do 1:00 od poniedziałku do piątku, a w weekendy od 11:00 do 1:00. W barze możemy znaleźć wydzielony kącik biblioteczny z płaskim telewizorem. Na parterze znajduje się restauracja Nouveau Taste, serwująca zarówno belgijskie specjały, jak i dania kuchni międzynarodowej. Lokal jest czynny codziennie od 6:30 do 10:30 w porze śniadaniowej i wieczorem od 18:30 do 22:30. W ofercie jest także dwudaniowy, biznesowy lunch w cenie 20 euro, w godzinach 12:00-14:30, od poniedziałku do piątku.

RELAKS Hotel Crowne Plaza Brussels oferuje posiada całkiem dobrze wyposażone centrum fitness oraz oddzielne sauny dla kobiet i mężczyzn, dostępne wyłącznie dla tutejszych gości.

Mark Castwell

FAKTY

POKOJE W hotelu znajdują się 354 pokoje, w tym 277 standardowych, 61 typu Executive, 8 apartamentów Junior Suite, 7 apartamentów o nazwie Balanced Senses oraz 1 apartament Le Palace.

TIPY Bezpłatny dostęp do Internetu oraz oryginalne umeblowanie w pokojach Century.

CENA Przy rezerwacji przez Internet, cena za pobyt w środku tygodnia zaczyna się od €172 za pokój standardowy (bez śniadania).

KONTAKT Crowne Plaza Brussels City Centre – Le Palace, 3 Rue Gineste
tel. +32 22 03 62 00
crowneplazabrussels.be

OCENA

Po latach niedofinansowania hotel odzyskał dawną świetność. Szczególnie godne polecenia są pokoje Century.

TRIED & TESTED

HOTEL: Sopot

Sheraton Hotel Conference Center & Spa



FAKTY

POKOJE Goście mają do dyspozycji 189 pokoi, w tym 7 apartamentów (wśród nich apartament Premier). Piętro klubowe jest zamknięte dla innych gości – jest tam 29 pokoi o podwyższonym standardzie i 4 apartamenty.

TIPY Bardzo rozległy teren hotelu z doskonałymi restauracjami i nowoczesnym Spa.

CENA Zarezerwowany przez Internet standardowy pokój z pojedynczym łóżkiem (bez widoku na morze), kosztuje w środku tygodnia od 428 złotych.

KONTAKT sheraton.pl/sopot

WRAŻENIA Sopotki Sheraton to pachnący jeszcze nowością obiekt z nowoczesnymi pokojami, kapitalną lokalizacją i otwartym przed kilkoma tygodniami olbrzymim Spa. To część Centrum Haffnera, doskonałe połączenie nowego budynku ze starymi, przedwojennymi murami Domu Zdrowego. Duży hall ma po lewej stronie recepcję, z prawej zaś otwiera się dla gości pasażem do tętniącego życiem hotelowego baru – po drodze mijają się punkt Link@Sheraton, gdzie można skorzystać z bezpłatnego szybkiego Internetu i kameralną bibliotekę, wykorzystywaną także do biznesowych spotkań. Kompleks jest olbrzymi, sprawia jednak wyjątkowo przyjazne wrażenie – można się tam dostać nie tylko przez główne wejście, ale także przez galerię handlową mieszczącą się na pierwszym poziomie centrum konferencyjnego oraz przez sklep na terenie hotelowego Spa.

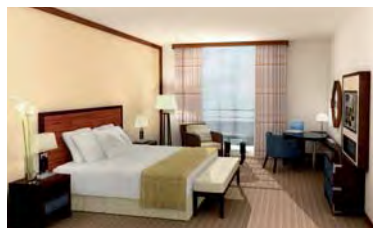
POŁOŻENIE Hotel mieści się przy ulicy Powstańców Warszawy. To centralne miejsce Sopotu, tuż przy plaży, z widokiem na słynne sopockie moło. Dojazd taksówką z lotniska w Gdańsku zajmuje około 25 minut.

WYPOSAŻENIE POKOI W hotelu są 182 nowoczesne, przestronne pokoje i 7 apartamentów. Wszystkie pokoje wyposażone są w wygodne biurko do pracy, zaprojektowane specjalnie dla sieci Sheraton łóżka Sweet Sleeper, indywidualnie sterowaną klimatyzację, WiFi, sejf, minibar oraz żelazko z deską do prasowania. W łazienkach, poza suszarką do włosów, goście znajdą płaszcze kąpielowe. Piąte piętro dostępne jest jedynie dla osób dysponujących specjalnymi kartami dostępu – to piętro klubowe z innym wystrojem korytarzy i samych pokoi. Jest

ich na piętrze 29. Można tam znaleźć sprzęt biurowy – kopiarkę, skaner, faks. Na piętrze mieszczą się trzy apartamenty Executive, jak również Club Lounge, miejsce, gdzie można zjeść śniadanie lub przyjąć gości. Ozdobą piętra klubowego jest apartament Premier – luksusowo wyposażony, z niezwykłym widokiem na moło i całą zatokę. Na wyposażeniu apartamentu jest solidna luneta.

ZAPLECZE BIZNESOWE Centrum konferencyjne sopockiego Sheratona to największe i najbardziej nowoczesne obecnie miejsce w całym Trójmieście. Ma powierzchnię ponad 4 tysiące m². Dziesięć sal wyposażonych jest we wszelkie udogodnienia, od profesjonalnego nagłośnienia po ekrany i projektory. Największa to aula multimedialna Christopher Columbus – ma 560 m² i może pomieścić 650 osób, da się ją podzielić na 4 mniejsze pomieszczenia. Ozdoba centrum to sala balowa Marco Polo, wysoka na 15 metrów, o powierzchni 360 m². Jest miejscem nie tylko kongresów ale i kameralnych koncertów muzycznych.

RESTAURACJE I BARY Na parterze mieści się bar 512, gdzie koncentruje się wieczorne biznesowe życie hotelu. Jest tam także restauracja Wave, serwująca doskonałą kuchnię polską, międzynarodową i Surf&Turf (owoce morza oraz doskonałe mięsa). Kuchnia restauracji ma charakter otwarty, goście mogą oglądać kucharzy podczas pracy. Obok mieści się kameralna Wine Cube – mała sala z zaledwie jednym stolikiem, przeznaczona na specjalne spotkania. W sierpniu otwarto nową restaurację – InAsia, gdzie serwowane są dania kuchni azjatyckiej: japońskiej, filipińskiej, chińskiej czy wietnamskiej. Nowym miejscem jest,



dostępny także dla gości z miasta, bar Rotunda. Trwają jeszcze prace nad Piwnicą Win Vinoteque – gdzie zgromadzonych będzie ponad 300 gatunków win, wybieranych przez sommeliera i często sprowadzanych wyłącznie na potrzeby hotelu z różnych zakątków świata.

RELAKS Spa at Sheraton działa od kilku tygodni. Zajmuje ponad 2000 metrów kwadratowych na trzech poziomach. To na wskroś nowoczesny i komfortowy obiekt. Zapewnia bardzo szeroki wybór zabiegów pielęgnacyjnych i relaksacyjnych oraz możliwość korzystania z centrum fitness.

Wojciech Chelchowski

OCENA

Pięciogwiazdkowy hotel zasługujący na najwyższą ocenę zarówno pod względem jakości pokoi, jak i zaplecza biznesowego oraz doskonałego Spa.

HOTEL: MONTE CARLO

Monte Carlo Bay Hotel & Resort

WRAŻENIA Czterogwiazdkowy Monte Carlo Bay Hotel zajmuje obszar 4 ha w dzielnicy Larvotto u wybrzeży Morza Śródziemnego, a na jego terenie znajdują się ogrody, baseny i palmy. Otwarty w październiku 2005 roku, jest jednym z czterech obiektów w mieście, zarządzanych przez Societe des Bains de Mer (SBM), firmę kontrolowaną przez Księstwo Monako, która ma także pięć kasyn i 32 restauracje.

Wrażenie robią już kręte schody wejściowe, otaczające podjazd. Spacer przez okazałe lobby prowadzi do restauracji L'Orange Vert, i dalej na pełne strefie królewskich tarasów, za którymi znajdują się laguny i wille w tokańskim stylu. Na drugim końcu obiektu jest Sporting Monte Carlo, olbrzymie centrum konferencyjne z rozsuwanym dachem, gdzie odbywa się wiele imprez, jak choćby tegoroczne European Poker Tour.

POŁOŻENIE Hotel położony jest na Avenue Grace w dzielnicy Larvotto w Monte Carlo. Od lotniska w Nicei dzieli go 33 km, dojazd taksówką zajmuje 30 minut i kosztuje €100. Można tę podróż odbyć również helikopterem Heli Air Monaco. Hotel ma własne lądowisko. Helikoptery latają dwa razy na godzinę od 8:45 do 19:45. Lot trwa 7 minut. Przelot kosztuje €120 od osoby.

WYPOSAŻENIE POKOI Przy zameldowaniu goście otrzymują Carte d'Or, która nie tylko jest kluczem do pokoju, ale także biletem wstępu na piaszczystą lagunę, baseny, centrum fitness i do tuższego kasyna. Hotel jest popularnym miejscem pobytu głównie wśród turystów, jednak pokoje są także wyposażone

we wszystko, czego podróżujący biznesmeni mogliby potrzebować. Standardowe wyposażenie obejmuje 24-godzinną obsługę hotelową (opłata wynosi €3), klimatyzację, minibar, bezprzewodowe telefony, sejf, płaski ekran telewizyjny marki Sony z kanałami pay-per-view i klawiaturą, odtwarzacz DVD, dostęp do bezprzewodowego Internetu (€10 za godzinę lub €20 za całą dobę).

Mój pokój (typu Exclusive) na dziesiątym piętrze był bardzo przestronny i charakteryzował go ciepły, a zarazem nowoczesny wystrój. Podłoga wyłożona była szarymi kafelkami, na których ułożono miękkie dywan. W pokoju znajdowało się sosnowe biurko (może spełniać rolę stołu jadalnego) i meble z obiciami w ciemnopomarańczowym kolorze. Ściany zdobiły nowoczesne obrazy. Drzwi, prowadzące na taras, zrobione były w całości ze szkła i sięgały sufitu. Z tarasu rozpościerał się widok na basen i morze. Stała na nim wygodna sofa i stół z kompletem krzeseł.

Wyposażenia pokoju dopełniała duża szafa, ogromnych rozmiarów łóżko, świetnej jakości poduszki i kołdry, szlafroki, klapki, a także urządzenia do parzenia kawy i herbaty – plus kieliszki do szampana. W łazience znajdowała się wanna, osobna kabina z toaletą, suszarka, waga łazienkowa, płaszcz kąpielowy, zestaw kosmetyków, a jako ozdoba kilka pędów bambusa w szklanym wazonie.

RESTAURACJE I BARY Hotel ma cztery restauracje. Blue Bay oferuje dania śródziemnomorskie oraz międzynarodowe. Czynna jest w godzinach 12:00-14:00 oraz 17:00-22:00 (szybki lunch, składają-





cy się z przystawki i dania głównego, to wydatek €30.) Z kolei L'Orange Vert to spokojne miejsce, z wyjściem na otwarty taras. Serwuje lekkie posiłki: makaron, sałatki i kanapki. Kolejna restauracja, Las Brisas, jest czynna od maja do września i znajduje się na południowym tarasie, wychodzącym na lagunę. Jest jeszcze Il Barello, czynna od 8:00 do północy, która serwuje napoje i przekąski w cenach od €8 wzwyż. Ktoś, kto ma ochotę na dobrego drinka, może odwiedzić bar Blue Gin, znajdujący się na szerokim, wykonanym z drewna tarasie, z widokiem na morze.

ZAPLECZE BIZNESOWE Hotel dysponuje doskonałym zapleczem konferencyjnym. Na pierwszym piętrze goście mają do dyspozycji centrum biznesowe, wyposażone w komputery, faks, koparkę i drukarkę. Poza tym jest tu aż dziesięć pomieszczeń konferencyjnych, z których można wydzielić mniejsze sale, idealne na przerwy kawowe. Brałam udział w dwudniowym seminarium i muszę przyznać, że organizacja była wzorowa. W przerwach między sesjami obsługa hotelowa serwowała kawę, herbatę, wodę, soki i ciasteczka, a w znajdującym się obok pokoju z przepięknym widokiem na morze zorganizowano bardzo dobry poczęstunek w postaci trzydanego lunchu.

Bardzo dobre wrażenie robi również centrum Sporting Monte Carlo (zajmuje powierzchnię 1563 m²). Można się tam dostać z bezpośrednio z hotelu – wystarczy przejść przez ogród i minąć imponującą fontannę w kształcie mleczaka. W centrum mieszczą się dwie sale konferencyjne (Salle des Etoiles ma rozsuwany dach), dwie restauracje, bar, letnie kasyno i klub nocny Jimmy'z.

RELAKS Przy hotelu znajduje się piaszczysta laguna z wodospadami, na której jest mnóstwo miejsca do opalania. Z kolei wewnątrz mamy centrum fitness (działa od 7:00 do 20:00), kryty basen i łaźnię turecką. Luksusowe Spa Cinq Mondes zajmuje powierzchnię 900m². Czynne jest w godzinach 10:00-19:00 i ma 12 gabinetów zabiegowych. Koszt zabiegu waha się od €20 do €1100. Pięćdziesięciminutowy masaż Balinese to wydatek rzędu €110. Spragnieni hazardu goście mogą udać się do miejscowego kasyna Bay (czynne od 14:00 do 2:00), w którym znajduje się aż 145 automatów. Mogą także korzystać z klubów: Beach Club, Monte Carlo Country Club lub Golf Club.

Jenny Southan

FAKTY

POKOJE Do dyspozycji przyjezdnych są 334 pokoje, w tym 22 apartamenty. Pokoje Superior City View mają 35m² (plus 8,5 m² tarasu). Pokoje Exclusive są tej samej wielkości, ale mają widok na morze. Pokoje Prestige mają 42 m² (plus taras). Mieszczący się na jedenastym piętrze apartament Top Roof ma powierzchnię 164 m², a z jego okien rozciąga się widok na morze i góry. Z kolei cztery apartamenty Exclusive o powierzchni 60 – 95 m² mają jeden lub dwa tarasy z przepięknymi widokami na morze. Powierzchnia apartamentów Duplex waha się od 60 do 94 m², a widoki są równie piękne.

TIPY Zadaszony taras z widokiem na morze, wygodne łóżko i bardzo nowoczesna łazienka.

CENA Koszt rezerwacji przez Internet za pobyt w środku tygodnia we wrześniu zaczynał się od €270 za pokój Superior City View. W cenę wliczone zostało śniadanie (to specjalna stawka, ważna do kwietnia).

KONTAKT Monte Carlo Bay Hotel and Resort, 40 Avenue Princesses Grace; tel. +377 9806 0200; montecarlobay.com



OCENA

Pomimo iż hotel posiada cztery gwiazdki, w wielu aspektach jest porównywalny z obiektami pięciogwiazdkowymi. Zaplecza konferencyjne i rekreacyjne są pierwszorzędne, a pokoje wyposażone we wszystko, czego goście biznesowi mogliby potrzebować.



NAGRODY BUSINESS TRAVELLER

Tegoroczna gala Business Traveller Awards odbyła się w londyńskim hotelu Hilton – zgromadziła 450 przedstawicieli branż związanych z podróżami biznesowymi. Statuetki dla najlepszych przyznano w blisko 50 kategoriach – to bardzo prestiżowe nagrody, bo o tym, kto wygrywa, decydują czytelnicy. Po raz pierwszy mogliśmy w gali wziąć udział, jako polska edycja. Kryzys, słowo, którego chyba wszyscy mamy już dosyć, od miesięcy jest wyznacznikiem złych wyników, załamań koniunktury, oszczędności i gorączkowego oszukiwania rozwiązań, pozwalających przetrwać dramatyczne chwile. Jednak są i tacy, którzy potrafili tak przegrupować szeregi, że pomimo problemów nie stracili zaufania klientów i, nawet ograniczając koszty, nie obniżyli poziomu swoich usług. Nagrody były wyrazem uznania za te umiejętności. Wśród linii lotniczych triumfowały w tym roku British Airways, pokonując odwiecznego niemal zwycięzcę (trzydziaste lat z rzędu) Singapore Airlines. Te ostatnie zgarnęły jednak kilka statuetek: dla najlepszej linii na długich dystansach, najlepszą klasę biznesową i ekonomiczną oraz za niedościgniony serwis pokładowy. Niekwestionowanym liderem linii lotniczych w Europie Wschodniej są Polskie Linie Lotnicze LOT (pierwsze miejsce po raz dwunasty), które wyprzedziły Czechów, Węgrów oraz rosyjski Aeroflot. Wśród laureatów hotelowych pewnym zaskoczeniem jest utrata pozycji lidera przez grupę Sheraton, która uznawana była w głosowaniach za najlepszą grupę hoteli biznesowych na świecie, nieprzerwanie od 1994 roku. Tym razem tytuł przypadł Four Seasons Hotels and Resorts. Bez niespodzianek z kolei w kategoriach najlepszych portów lotniczych. Changi w Singapurze dzierży tytuł najlepszego lotniska na świecie od wielu lat, amsterdamski Schiphol także od dawna nie ma sobie równych w Europie. Podsumowując londyńską galę wręczenia nagród, szef brytyjskiej edycji Business Travelera, Tom Otley stwierdził, że kończący się rok 2009 był dla wszystkich sporym wyzwaniem, ale pomimo dramatycznych spadków wskaźników w gospodarkach niemal wszyst-



kich krajów, zaledwie 7,5 procent firm wprowadziło restrykcyjne zakazy dotyczące podróży biznesowych swych pracowników. I to jest niezłym prognozykiem na najbliższe miesiące. Obok przedstawiamy laureatów w wybranych kategoriach Business Traveller Awards 2009.

Nagrody przyznano
w prawie 50 kategoriach.

Julian Gregory z brytyjskiego
BT i wydawca polskiej edycji
Robert Grzybowski.



LINIE LOTNICZE

NAJLEPSZE LINIE LOTNICZE NA ŚWIECIE

- 1 British Airways
- 2 Singapore Airlines
- 3 Virgin Atlantic
- 4 Emirates
- 5 Cathay Pacific

NAJLEPSZY PRZEWOŹNIK NA KRÓTKICH DYSTANSACH

- 1 British Airways
- 2 Eurostar
- 3 bmi
- 4 Lufthansa

NAJLEPSZY PRZEWOŹNIK NA DŁUGICH DYSTANSACH

- 1 Singapore Airlines
- 2 British Airways
- 3 Virgin Atlantic
- 4 Emirates

NAJLEPSZA KLASA PIERWSZA

- 1 Emirates
- 2 Singapore Airlines
- 3 British Airways
- 4 Cathay Pacific

NAJLEPSZA KLASA BUSINESS

- 1 Singapore Airlines
- 2 British Airways
- 3 Virgin Atlantic
- 4 Air New Zealand
- 5 Qatar Airways

NAJLEPSZA KLASA EKONOMICZNA

- 1 Singapore Airlines
- 2 Qatar Airways
- 3 Virgin Atlantic
- 4 British Airways

NAJLEPSZE LINIE EUROPY WSCHODNIEJ

- 1 Polskie Linie Lotnicze LOT
- 2 CSA Czech Airlines
- 3 Malev Hungarian Airlines
- 4 Aeroflot

NAJLEPSZA OBSŁUGA POKŁADOWA

- 1 Singapore Airlines
- 2 Virgin Atlantic
- 3 British Airways
- 4 Cathay Pacific

NAJLEPSZY ALIANS LOTNICZY

- 1 Star Alliance
- 2 Oneworld
- 3 SkyTeam

NAJLEPSZE TANIE LINIE

- 1 easyJet
- 2 Air Berlin
- 3 Flybe
- 4 bmi baby



British Airways wiodącą linią na świecie.



Michał Leman z LOT-u odbiera nagrodę.

HOTELE

NAJLEPSZA SIĘĆ HOTELI BIZNESOWYCH NA ŚWIECIE

- 1 Four Seasons Hotels and Resorts
- 2 InterContinental
- 3 Sheraton
- 4 Hilton

NAJLEPSZA SIĘĆ HOTELI BIZNESOWYCH W EUROPIE

- 1 Hilton
- 2 Sheraton
- 3 Marriott
- 4 InterContinental

NAJLEPSZA SIĘĆ HOTELI BUDŻETOWYCH

- 1 Express by Holiday Inn
- 2 Premier Inn
- 3 Ibis
- 4 Travelodge

NAJLEPSZY HOTELOWY PROGRAM LOJALNOŚCIOWY

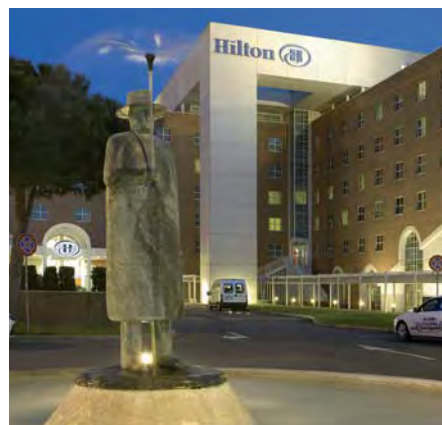
- 1 Starwood Preferred Guest
- 2 Hilton HHonors
- 3 InterContinental Priority Club
- 4 Marriott Rewards

NAJLEPSZY HOTEL BIZNESOWY NA ŚWIECIE

- 1 Shangri-La, Singapur
- 2 The Peninsula Hong Kong
- 3 The Oriental, Bangkok
- 4 Raffles, Singapur

NAJLEPSZY HOTEL BIZNESOWY W EUROPIE ZACHODNIEJ

- 1 Hotel Adlon Kempinski, Berlin
- 2 Four Seasons George V, Paryż
- 3 Hotel Arts, Barcelona
- 4 Hilton Arc De Triomphe, Paryż



Hilton - najlepsza sieć hoteli biznesowych Europy.



Singapore Airlines - najlepszy długodystansowiec.

NAJLEPSZY HOTEL BIZNESOWY W EUROPIE WSCHODNIEJ

- 1 Four Seasons, Praga
- 2 Hilton, Praga
- 3 Park Hyatt, Moskwa
- 4 Kempinski Corvinus, Budapeszt

PORTY LOTNICZE

NAJLEPSZY PORT LOTNICZY NA ŚWIECIE

- 1 Singapore Changi Airport
- 2 Hong Kong Chek Lap Kok
- 3 Dubai International Airport
- 4 Amsterdam Schiphol

NAJLEPSZY PORT LOTNICZY W EUROPIE

- 1 Amsterdam Schiphol
- 2 Monachium
- 3 Zurich
- 4 Londyn Heathrow

WYPOŻYCZALNIE SAMOCHODÓW

NAJLEPSZA WYPOŻYCZALNIA NA ŚWIECIE

- 1 Hertz
- 2 Avis
- 3 Budget
- 4 Sixt

NAJLEPSZA WYPOŻYCZALNIA W EUROPIE

- 1 Avis
- 2 Hertz
- 3 Europcar
- 4 Sixt



ORBIS REAKTYWACJA

W trudnych dla branży hotelowej czasach najbardziej znana w Polsce marka z nowym inwestorem strategicznym planuje kolejne inwestycje. **Wojciech Chelchowski** śledzi dzieje Grupy Hotelowej Orbis.

LWOWSKI SPLEEN

Firma powstała 26 kwietnia 1920 roku, kiedy we Lwowie grupa przedsiębiorców zarejestrowała Polskie Biuro Podróż „Orbis”. Pierwsze lata działalności ograniczała się do sprzedaży biletów na kolej i rezerwacji miejsc noclegowych. Stopniowo jednak otwierano kolejne oddziały firmy i u progu II wojny światowej było ich w Polsce ponad 600 oraz kilka placówek zagranicznych.

Po wojnie Orbis odrodził się już jako przedsiębiorstwo państwowe organi-

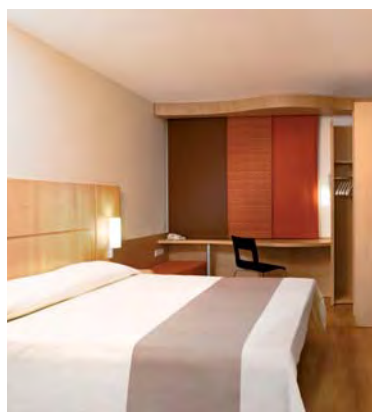
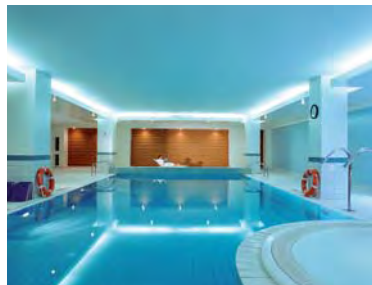
Orbis
Grupa Hotelowa

Tę nazwę zna niemal każdy. Przez lata była dla większości Polaków synonimem innego świata, kojarzyła się z tym, czego nie byliśmy w stanie osiągnąć, ale właśnie dzięki Orbisowi wydawało się, że mamy możliwość doświadczyć, jak wygląda to prawdziwe życie, życie na sto procent. W ponurych czasach socjalistycznego równania do najgorszych ci, którym portfel pozwalał, jechali z tą marką w dalekie strony, ci, za którym nie było to dane, wiedzieli, że są u nas miejsca, kierowane także przez Orbis, gdzie powiewu zachodniego stylu można dotknąć choć na chwilę.

Dziś, szykujący się właśnie do obchodów dziewięćdziesiątej rocznicy powsta-

nia, Orbis to grupa kapitałowa o aktywności na wielu polach. Załamanie na rynkach, którego nadal doświadczamy tylko nieznacznie zachwiało równowagę Grupy – wciąż jest to największa firma branży hotelarsko-turystycznej w całej centralnej Europie.





zując wycieczki krajoznawcze i załączki własnej bazy transportowej (dwa włoskie autobusy budzące wówczas prawdziwy podziw, nazywane Stalową oraz Błękitną Strzałą). Socjalistyczna gospodarka nie pozwalała rozwinąć skrzydeł. Przełomem był rok 1971, gdy władze wydały firmie zezwolenie na budowę hoteli według zachodnich standardów. Pierwszą taką inwestycją był, uruchomiony w 1974 roku, warszawski hotel Forum, wkrótce potem Victoria i Kasprowy w Zakopanem.

Nadszedł polityczny przełom. Rejestracja spółki akcyjnej w 1991 roku pozwoliła na podjęcie zdecydowanych działań. Wkrótce ze struktur firmy wyodrębniono dwie inne spółki: Orbis Transport i Orbis Travel.

SKOK NA GIEŁDĘ

W listopadzie 1997 roku giełdowy dzwonek obwieścił obecność Orbis S.A. pośród notowanych na stołecznym parkiecie spółek. Pierwsza cena akcji wynosiła 16.50 zł. Spółka przez pierwszych osiem lat notowana była w składzie indeksu WIG 20. Po trzech latach Orbis znalazł strategicznego inwestora. Accor jest potentatem w branży hotelowej. W swym port folio ma 4 tysiące hoteli działających w 90 krajach i oferujących klientom pół miliona pokoi.

To przyniosło Orbisowi możliwość działania pod kilkoma rozpoznawalnymi markami: Sofitel, Novotel, Mercure, Ibis czy Etap oraz zastrzyk inwestycyjny i technologiczny. ▶

TRZY OBlicZA ORBISU

Skład Grupy Kapitałowej Orbis, poza Grupą Hotelową, uzupełnia spółka Orbis Travel – jedno z najbardziej znanych i największych biur podróży w Polsce, organizujące również przyjazdy do naszego kraju obcokrajowców (w 2008 roku było ich 59 tysięcy). Ważny sektorem działalności Orbis Travel jest segment Business Travel Management – organizacja konferencji i imprez motywacyjnych. Orbis Transport jest spółką wyspecjalizowaną w przewozach autokarowych oraz wynajmowaniu samochodów – pod marką Hertz. Orbis S.A. ma również znaczące udziały w stowarzyszonej spółce Orbis Casino.

12 TYSIĘCY POWODÓW

Do Grupy Hotelowej Orbis należy obecnie ponad 60 hoteli oferujących przeszło 12 tysięcy pokoi o standardzie dopasowanym do potrzeb każdego klienta.

SOFITEL Pięć gwiazdek. Najbardziej prestiżowa i luksusowa marka Accor. Powstają w dużych metropoliach. Wykreowana w nich elegancja odnosi się do francuskiej „art de vivre”, czyli sztuki życia. O wystrój dbają znani dekoratorzy, a o podniebienia gości najlepsi szefowie kuchni. Dla biznesu to perfekcyjne miejsce na spotkania – zaplecze konferencyjne jest tam na najwyższym poziomie. W Polsce są trzy hotele marki Sofitel.

NOVOTEL Trzy lub cztery gwiazdki. Poza wysokim standardem ich podstawową zaletą jest doskonała lokalizacja. Misją marki jest innowacyjność i śmiałe wdrażanie nowinek technicznych. Pokoje w sieci przechodzą obecnie zmiany – nazwano je „novation” – to zupełnie nowa stylizacja mebli oraz przestrzeni w pokojach. Biznesmeni mogą wybierać tę markę ze względu na bardzo nowoczesne zaplecze konferencyjne, turyści z dziećmi z kolei mają bonus – dwoje dzieci, które nie ukończyły 16 lat i zakwaterowane są w pokoju rodziców, mieszka bezpłatnie. W Polsce jest 12 hoteli marki Novotel.

Mercure Trzy lub cztery gwiazdki. Sieć hoteli „miejscowych” bowiem założeniem jest, by doskonale wpisywały się w lokalny koloryt. Również kuchnia oferuje głównie potrawy z regionu. Znak rozpoznawczy – karta doskonałych win Grands Vins Mercure. Przestrzeń, wyposażenie pokoi, przyjazny personel dają podróżującemu biznesmenowi bardzo dobre warunki do pracy i do wypoczynku. W Polsce jest 13 hoteli marki Mercure.

ORBIS HOTELS

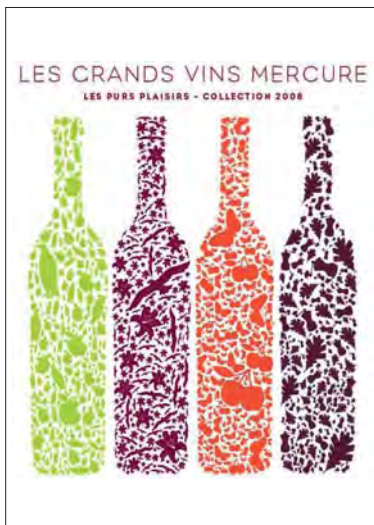
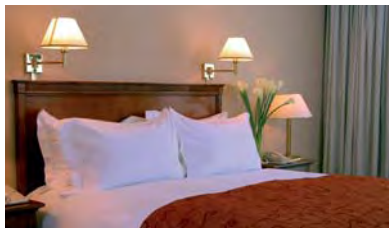
Trzy gwiazdki. Hotele o średnim standardzie niosące jednak ze sobą olbrzymi ładunek tradycji. Zazwyczaj dobrze usytuowane z przestronnymi pokojami. Wyróżnikiem jest bardzo dobra kuchnia oparta w dużej mierze na polskich potrawach. Część z tych hoteli prawdopodobnie zostanie dostosowanych do wymogów grupy Accor i dołączy do sieci wyższej klasy. Obecnie funkcjonuje 15 hoteli Orbis.

ibis

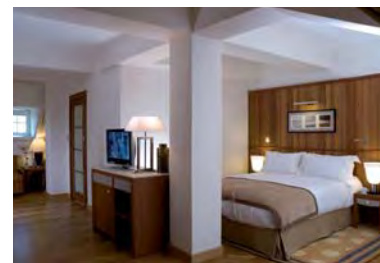
Dwie gwiazdki. Dobry hotel ekonomiczny, marka ciesząca się sporym uznaniem gości, w tym także tych zatrzymujących się w podróży służbowej. Panuje tam przyjazna, swobodna atmosfera. Niebagatelnym atutem jest też przystępna cena. Wysoką jakość usług potwierdza certyfikat ISO 9001. W Polsce jest 10 hoteli sieci Ibis

Etap

Jedna gwiazdka. Ekonomiczny hotel dla mniej wymagających podróżnych, choć prosta i nowoczesna stylizacja oraz przemyślana w szczegółach funkcjonalność pozwalają na nocleg w bardzo konkurencyjnej cenie. W Polsce jest 8 hoteli sieci Etap.



Alians
Orbisu
z siecią
Accor
dał efekt
w postaci
wejścia
na nasz
rynek kilku
światowych
marek



Grupa Hotelowa Orbis skupia ponad 60 hoteli (wśród nich Novotel w Wilnie) i sukcesywnie dostosowuje swoje hotele do standardów marek Accor.

SOMMELIER DLA KAŻDEGO

Niezbyt wiele jest na świecie sieci hotelowych, które miałyby tak wyraźne rozpoznawany przez swych klientów symbol, jak hotele należące do marki Mercure. Symbolem tym jest wino. Doroczna celebra prezentacji nowej karty win Grands Vins Mercure sięga roku 1983, u nas odbywa się od 5 lat.

Tegoroczna staruje 1 listopada. Dotychczas trunków w karcie było dwanaście, teraz pojawi się ich o trzy więcej.

Karta ułożona jest nietypowo, bowiem wykładnią jest po prostu smak wina. Wśród propozycji dominują trunki z Francji, są tam także wina włoskie a jedno pochodzi z Hiszpanii. Poszerzenie oferty to ukłon w stronę polskich gości, którzy z każdym rokiem stają się większymi smakoszami i znawcami win. I choć są to starannie dobrane, przez fachowych degustatorów, gatunki i roczniki, ich cena nie jest wysoka – to z kolei efekt poli-

tyki sieci, uznającej, że sprzedaż win nie musi przynosić wielkich finansowych zysków. Wszystkie wina, nawet te droższe, co również jest dość nietypowe, można zamawiać na kieliszki.

CZTERY KOLORY

Podział win ze względu na smak powoduje, że goście mogą szybko dobrać trunków do aktualnego nastroju – ich przewodnikami są bowiem kolory. Wina „Świeże i smakowite” to barwa zielona, „Owocowe i lekkie” – pomarańczowa, „Wyważone i eleganckie” – fioletowa, zaś „Korzenne i pełne” – czarna. Kolor podjętej decyzji towarzyszy gościom na etykiecie zamówionej butelki lub na nóżce kieliszka.

Gdyby jednak kolorowy przewodnik nie był wystarczający, by wytypować odpowiedni dla siebie trunek, zawsze można się zwrócić do Echanson Mercure. Jest to zatrudniany w każdym hotelu specjalista, którego podstawowym zadaniem jest pomaganie gościom w dokonaniu stosownego wyboru wina. W zależności od „stopnia wtajemniczenia” echanson nosi na kołnierzyku złotą, srebrną lub brązową odznakę. ■

SIŁA PROMOCJI

Polityka cenowa i marketingowa Grupy Orbis przewiduje pozyskiwanie zamówień, dzięki dużym akcjom promocyjnym. Liczba hoteli, które zaangażowane są w takie przedsięwzięcia powoduje, że są to oferty o dużej skali.

Najnowszym projektem jest, trwająca od 1 listopada do 31 stycznia 2010 roku, promocja „Gorąca zima – zmrożone ceny”. Wystarczy, by gość wybrał jeden z 60 hoteli w ponad 20 miastach, zarezerwował tam pobyt obejmujący trzy nocelegi – hotel oferuje mu ostatnią nocleg w prezencie. Hotele stosujące takie taryfy promocyjne rozmieszczone są od Mazur

po polskie góry. Można będzie oczywiście wybrać spośród znanych marek takich jak Novotel, Mercure, Ibis, Orbis Hotels oraz Etap i korzystać z wszelkich, oferowanych przez daną sieć atrakcji (relaks w centrach fitness czy Wellness & Spa, dobra kuchnia lub wina z karty Grand Vins Mercure, z których słyną hotele Mercure na całym świecie). W hotelach Novotel przewidziano specjalne bonusy dla rodzin z dziećmi. Pobyt i śniadanie dla dwójki dzieci do lat szesnastu, mieszkających w pokojach z rodzicami, będzie bezpłatny. Szczegółów należy szukać na stronie accorhotels.com.

Jakość sposobem na kryzys

Rozmowa z **Joanną Świerkosz**,
Marketing Managerem Grupy
Hotelowej Orbis.



Wysoki poziom usług to
warunek utrzymania klienta.
Kiedy znajdziemy jakiś słaby
punkt w naszej działalności,
reagujemy błyskawicznie



Czy to prawda, że biznes przestał podróżować?

Trudno mi się zgodzić ze stwierdzeniem, iż „biznes” przestał podróżować. Sytuacja ekonomiczna zmusiła wiele firm do bardziej racjonalnego zarządzania wydatkami, a w konsekwencji do szukania oszczędności, między innymi w kosztach podróży służbowych. Jednak nie oznacza to, że biznesmeni przestali korzystać z hoteli.

Jak mocno załamanie koniunktury światowej dotknęło branżę hotelową?

Skutki światowego kryzysu odczuliśmy w drugiej połowie 2008 roku. Klienci biznesowi wybierali częściej hotele ekonomiczne, firmy rezygnowały z organizacji szkoleń i konferencji. Do Polski przyjechało też mniej turystów – w 2008 roku zmniejszyła się liczba turystów z zagranicy. Dla Orbisu nie był to okres załamania rąk i stagnacji. W 2008 roku otworzyliśmy 4 nowe hotele marki Etap (w Katowicach, Krakowie i 2 hotele we Wrocławiu), prowadziliśmy też modernizacje i budowy, które zakończyliśmy w tym roku: Mercure Grand Warszawa, Mercure Skalny Karpacz, Mercure Hevelius Gdańsk. W 2009 roku nasza Grupa powiększyła się o 2 hotele: Ibis w Kielcach i Etap w Toruniu.

Jaki był wasz sposób obrony?

Przed wszystkim jakość. Wysoki poziom usług to podstawowy warunek utrzymania klienta. Dlatego korzystamy z różnych narzędzi, pozwalających na monitorowanie jakości świadczonych usług jak i standardów marek. Zajmuje się tym wyspecjalizowana, zewnętrzna firma, co gwarantuje obiektywną ocenę. Jej pracownicy wykonują anonimowo

telefony, odwiedzają poszczególne hotele w charakterze gości, sporządzając dla nas szczegółowe raporty. Jeśli znajdujemy jakąkolwiek słabą stronę w naszym działaniu, reagujemy natychmiast, by zapewnić najwyższą jakość usług.

Czy staraliście się dostosowywać do, wysokich przecież, wymagań klientów biznesowych, którzy z hoteli o wyższym standardzie „przesiedli” się do tych o jedną gwiazdkę niżej?

Każda marka należąca do portfolio naszej grupy ma określony standard produktu jak i wachlarz usług. Goście mają świadomość czego mogą oczekiwać od marek ekonomicznych i znajdują w nich wszystko, co jest niezbędne w podróży służbowej – dogodną lokalizację, dostęp do Internetu, wygodny i funkcjonalny pokój. Rebranding, dostosowywanie naszych hoteli do wymogów marek Accor to olbrzymia praca i duże nakłady. Ostatnio do rodziny Mercure dołączył Mercure Skalny Karpacz oraz typowo biznesowy, z doskonałą lokalizacją, przy ulicy Kruczej w samym sercu miasta, Mercure Grand Warszawa. Hotele sieciowe mają bardzo dokładnie określone reguły i standardy działania. W tym zresztą tkwi ich siła – gość pojawiający się w jakimkolwiek hotelu sieci, którą zna, doskonale wie na co może liczyć.

Jakie są najbliższe plany Orbisu?

W najbliższych latach będziemy kontynuować kierunki strategii rozwoju, określone jeszcze w 2005 roku. Z powodu trudnych warunków gospodarczych jej realizacja zostanie jedynie nieco przesunięta w czasie. Priorytetami pozostają rozwój hoteli ekonomicznych Ibis i Etap oraz modernizacja wybranych hoteli marki Orbis do wymogów marek Accor. Do budowy nowych obiektów zostanie wykorzystanych kilkanaście działek znajdujących się już w zasobach Grupy. Postępuje także proces optymalizacji portfolio nieruchomości niehotelowych, które są przeznaczone do sprzedaży. W 2009 roku budżet inwestycyjny w Grupie Hotelowej Orbis wyniesie 90-100 mln zł, które w dużej mierze przeznaczone zostały na ukończenie dwóch nowych hoteli ekonomicznych i renowację hotelu Mercure Hevelius w Gdańsku. ■



Czy leci z nami **wino?**



Cellars in the Sky – taką nazwę nosi konkurs na najlepszą „podniebną piwniczkę”, który organizuje redakcja magazynu *Business Traveller*. O tym, jak wino trafia do First oraz Business Class, jak się je dobiera, a także o samym konkursie – pisze **Jenny Southan**.

Bez wątpienia wino jest tym elementem lotu samolotem, który nie tylko pomaga w trawieniu posiłków, ale zdecydowanie uprzyjemnia podróż. Zwłaszcza daleką – wino ze swą towarzyską i kulturową otoczką pozwala przeżyć lot ciekawiej, choćby ze względu na to, że jest znakomitym tematem do rozmów ze współpasażerami, znajomymi lub nie. Wiadomo, że nic tak nie uprzyjemnia podróży, jak miła pogawędka z kimś sympatycznym, a podobno ktoś, kto lubi wino, niesympatyczny być nie może. Z winem na pokładzie samolotu zetknął się każdy. Ale czy wielu z nas zastanawia się, skąd właściwie bierze się ono na naszym stoliku? Spróbujmy odkryć tę i inne tajemnice.

SIŁA SMAKU

Jak linie lotnicze dobierają wina? Prawidłowa odpowiedź brzmi: różnie. Około 8 tysięcy w pierwszej i aż 40 tysięcy butelek w biznesowej klasie wynosi miesięczne zapotrzebowanie pasażerów niemieckiej Lufthansy. Oznacza to, że wino jest dla nich niezmiernie ważnym produktem. Dlatego też Lufthansa powołała specjalną komisję. Składa się owa komisja z grupy zewnętrznych oraz wewnętrznych ekspertów. Przewodzi jej światowej sławy sommelier Markus del Monego (już samo nazwisko powoduje, że musi on być światowej sławy). Grupa przeprowadza ślepe testy win, co oznacza, że żaden ekspert nie zna nazwy wina, które właśnie próbuje. Efekt jest jak najbardziej demokratyczny – tylko wina, które uzyskały najlepsze oceny (swoją drogą, ciekawa robota), trafiają na pokład Lufthansy.

Inaczej nieco dzieje się to w linii KLM. O tym, jakie wino trafi na pokłady jej samolotów, decyduje szef działu zakupów. Dokonuje wyboru marki, a następnie prosi dostawców o próbki. I te właśnie próbki trafiają przed usta i nosy niewielkiego zespołu konsultantów, który w ślepych testach dokonuje wyboru dostawcy. A ma ten mały team co próbować, bo KLM serwuje wina z całego świata, w tym również z Holandii.

Linie American Airlines serwują pasażerom 60 różnych gatunków wina miesięcznie. Mają aż 20 różnych list z wyszczególnionymi markami win, co pozwala na niezwykle intensywną rotację, a poza tym dostosowuje ofertę do kierunku. Ktoś, kto leci do Hiszpanii, może liczyć na albarino, a pasażer, wybierający się do Argentyny – na malbec. Linie mają konsultanta, który odwiedza winnice i przeprowadza wstępną selekcję. Potem próbki są testowane przez specjalnie wybraną grupę. American Airlines podkreślają, że nie szukają win, które można kupić w każdym sklepie. Wolą zaskakiwać swoich pasażerów czymś unikalnym.

WINO LUBI LATAĆ

Ile gustów, tyle deklaracji. Bo czy da się tak naprawdę ocenić, które wino jest najlepsze? Przecież pasażerowie linii lotniczych nie mają ani wiedzy, ani wyostrożonych zmysłów sommelierów. Zatem linie lotnicze mają pewien problem. Bo wybór obiektywnie dobrych win to jedno, natomiast subiektywne odczucie pasażerów to drugie.

Zatem – jakie wino jest najlepsze i od czego zależy jego ocena? Okazuje się, że ten sam gatunek może smakować w samolocie zupełnie inaczej niż na lotnisku. Ot, choćby z powodu specyficznego kształtu kieliszka, w którym jest podawany. Lub też temperatury, w jakiej jest przechowywany. Albo i warunków atmosferycznych w kabinie – mniejsza wilgotność i klimatyzacja powodują, że zmienia się odbiór smaku przez nasze zmysły.

Wszystkie te czynniki muszą być uwzględniane przez testerów. Charles Metcalfe, jeden z naszych jurorów i znany brytyjski prezenter telewizyjny, ujmując to tak: „Kiedy testujemy wina, musimy wiedzieć, jak będą smakować w samolocie. Czasem nagradzamy wina teoretycznie gorsze, ale my wiemy, że pasażerowie są z nich zadowoleni – te gatunki znakomicie zdają egzamin w niecodziennych warunkach”.

Na wysokości 10 tysięcy metrów podniebienie jest bardziej wyczulone

Business Traveller cellars in the sky

Brytyjska redakcja magazynu *Business Traveller* nagradza najlepsze wina, podawane na pokładach samolotów. W ostatniej edycji konkursu „Cellars In the Sky” wzięło udział 29 przewoźników z całego świata. Nadesłali oni do redakcji serwowane przez siebie gatunki. Czteroosobowe jury, złożone z niezależnych ekspertów, miało do oceny prawie 250 win w ciągu dwóch dni.

Konkurs obejmuje klasę pierwszą oraz biznesową. W każdej z nich oceniano wina białe, czerwone, ciężkie oraz musujące. W klasie Business wygrał biały niemiecki Bernkasteler Doctor Riesling Kabinett 2005, czerwony Palliser Estate Martinborough Pinot Noir z Nowej Zelandii, francuski szampan Charles Heidsieck, a z win cięższych - Forrest Estate Botrytised (Nowa Zelandia). W klasie pierwszej zwycięzcą zostało białe Wente Riva Ranch Chardonnay z Kalifornii, czerwone Morton Estate Pinot Nor z Nowej Zelandii, francuski szampan Piper Heidsieck Cuvée Rare NV, a w kategorii win mocniejszych – australijski Morris of Rutherglen Old Premium Liqueur Tokay Muscat.

Wybór najlepszych win w klasie Business miał KLM, w First Class zwycięzcą została Lufthansa.



na kwaskowość białego wina, dlatego będzie się ono wydawało bardziej wyraziste niż w rzeczywistości. Z kolei przy czerwonym winie smak staje się bardziej czuły na taniny, więc niektóre gatunki będą się wydawały mocniejsze.

Jakie zatem wina sprawdzają się w powietrzu? Specjaliści twierdzą, że świetnie spisują się włoskie, ale również i te z drugiej półkuli, np. nowozelandzkie. Generalna zasada jest taka: wina czerwone powinny być delikatne, zaś białe orzeźwiającej, z jak najmniejszą ilością kwasu. Czy tak jest w istocie? Cóż, spróbujcie sami. ■



Niebo w gębie

Dla pasażera klasy biznesowej wygodny fotel to zbyt mało. Konieczny jest jeszcze smaczny i wykwintny posiłek – jak trafia na pokład samolotu, sprawdza **Wojciech Chelchowski**.



trol Point – system bezpieczeństwa opracowany przez NASA przy produkcji żywności dla astronautów).

Wszystko dzieje się w zastraszającym tempie – bo proces przygotowania posiłku lotniczego zdecydowanie różni się od podawanego w restauracji na ziemi, choć często nazwy brzmią podobnie a danie wygląda równie zachęcająco.

„Czas przygotowania musimy skrócić do niezbędnego minimum – mówi Hanna Moździerz. – Skompletowane danie jest natychmiast schładzane (do temperatury 4 stopni), żeby zachować wszystkie jego wartości odżywcze i smakowe. Musimy pamiętać, że taki zestaw będzie ponownie podgrzewany, a lot, na którym dostanie go konkretny pasażer może trwać wiele godzin”.

BEZPIECZEŃSTWO PONAD WSZYSTKO

Jak wybiera się dania? „Są linie, które dają nam wolną rękę i wtedy, biorąc pod uwagę, jak długie loty i o jakiej porze mają być obsłużone, proponowane jest menu. Przedstawiciele linii zjawiają się na degustacji i po zaakceptowaniu dań i kosztów, produkcja rusza” – dodaje prezes LOT Catering.

Koniecznych jest też blisko 20 propozycji posiłków specjalnych, określonych przez IATA (Stowarzyszenie Międzynarodowego Transportu Lotniczego): religijnych (np. koszernych), wegetariańskich, niskotłuszczowych, niskosolnych, dla diabetyków oraz dla dzieci.

Szaleństwo oszczędzania niemal na wszystkim dotknęło również lotniczy catering. Jednak przewoźnicy, którzy wpadli na ten pomysł, dość szybko zorientowali się, że przynosi im to znacznie więcej szkody niż pożytku. Jedzenie na pokładzie to wizytówka każdej linii i pewny sposób na zdobycie zaufania i lojalności pasażera – tak twierdzi Hanna Moździerz, prezes spółki LOT Catering.

FABRYKA SMAKÓW

Pani prezes wie co mówi, bowiem jej firma, zaopatrująca nie tylko LOT, ale i wie-

le innych linii, w ciągu roku przygotowuje ponad 10 milionów posiłków.

Zanim parujące danie trafi na stół nakryty małą serwetką, przechodzi skomplikowaną i wymagającą procedurę. Warszawska siedziba LOT Catering strzeżona jest niemal jak obiekt wojskowy. Wejście na olbrzymie hale wymaga ochronnej odzieży i specjalnej siateczki na włosy. Stoły jak w kuchni gigantycznej restauracji i dziesiątki produktów – gotowanych, siekanych, ważonych, kompletowanych. Każdy proces podlega nieustannej kontroli pod rygorami procedur HACCP (Hazard Analyses Critical Con-



Robert Sowa,
autor menu
dla LOT-u



LOT CATERING

Spółka LOT Catering, należąca do Grupy LOT działa od 17 lat. Zatrudnia obecnie 702 osoby. Centrala mieści się w Warszawie – oddziały w Krakowie, Gdańsku i Poznaniu. Poza posiłkami firma dostarcza na pokłady samolotów zamawiane przez przewoźników alkohole, napoje i codzienną prasę.

Oprócz podstawowego klienta, jakim jest oczywiście PLL LOT, z jej usług cateringowych korzysta kilkanaście linii lotniczych, w tym Lufthansa, British Airways, AirFrance, CSA, WizzAir, Air Italy Polska, Aurela oraz EuroCypria. LOT Catering to nie tylko zaopatrzenie samolotów – produkowane tam posiłki trafiają do ponad 25 barów, stołówek pracowniczych a także do sieci kawiarnianych. Wyroby firmy dostępne są też w sieciach handlowych i od niedawna także za pośrednictwem sklepu internetowego.

Z usług LOT Catering korzystały koronowane głowy, prezydenci i przywódcy państw a także gwiazdy estrady. Wśród najbardziej nietypowych potraw znalazło się zsiadłe mleko dostarczone na pokład dla Jana Pawła II, co ze względu na ciśnienie i warunki lotu normalnie byłoby wręcz niemożliwe. Król Arabii Saudyjskiej z kolei przywiózł ze sobą całą świtę kucharzy, z którymi technicy LOT Catering współpracowali przy sporządzaniu posiłku, który trafił do samolotu na złotej zastawie. Niezwykle zamówienie złożył także Michael Jackson – podczas wizyty w Polsce odwiedzał jeden z domów dziecka i zażył sobie ogromnej ilości... lizaków i gumy do żucia.

W ciągu roku LOT Catering przygotowuje 10 milionów podniebnych posiłków



Najistotniejsze jednak jest bezpieczeństwo pasażerów i załogi. Sytuacje rodem z filmów katastroficznych, w których nagle cała obsługa wraz z kapitanem ulega śmiertelnemu zatruciu jedzeniem i samolot staje się bezwolny, jest niemożliwa. Pierwszy i drugi pilot dostają inne posiłki, co więcej przygotowywane przez inne osoby. Pasażerowie jedzą także zupełnie co innego.

Dostarczenie gotowego cateringu to również skomplikowana machina logistyczna. Obsługują to specjalne samochody z wysięgnikami, które muszą unieść się na wysokość luku, by wózki mogły zostać umieszczone w samolocie. Każdy wózek ma swój numer, stewardessy dostają dokładną informację co i gdzie się znajduje – czasem przecież mają na pokładzie setki osób.

RĘKA MISTRZA

Duże linie stawiają wyjątkowe wymagania. Szczególnie jeśli chodzi o obsługę pasażerów wyższych klas. Dla przykla-

du American Airlines współpracowały z Darrenem McGradem z restauracji hotelu Savoy, który przez 11 lat był nadwornym kucharzem brytyjskiej królowej a Swiss korzystał z receptur kucharzy pracujących w restauracjach nagradzanych gwiazdkami w przewodniku Michelin.

Od 1 lipca pasażerowie klasy biznesowej PLL LOT także mają wyjątkowe menu. Przygotował je Robert Sowa, jedna z najbardziej znanych postaci naszego świata kulinarnego, były szef kuchni hotelu Jan III Sobieski, szukający się obecnie do otwarcia własnej restauracji. Jak sam stwierdził, potraktował tę sprawę wyjątkowo poważnie. Trudno się zresztą dziwić. Wraz z LOT-em uruchomił największą restaurację w Polsce i to, dosłownie rzecz ujmując, najwyższych lotów.

„Uwielbiam wyzwania – powiedział Robert Sowa. – Do tego podszedłem jednak w sposób szczególny. Odkryłem bowiem na zasadach dość skomplikowanego konkursu, w którym wzięli udział najlepsi polscy kucharze. Trzeba było

przenieść swoje dzieła z dużych talerzy na małe, lotnicze, potem przygotować wszystkie receptury. To, że udało mi się zwyciężyć w tej rywalizacji było dla mnie prawdziwym zaskoczeniem. Pojawiły się oczywiście pewne ograniczenia, bo poniosła mnie trochę fantazja – chciałem wprowadzić do menu dla biznesmenów więcej ryb, więcej darów lasu, dziczyzny. Niestety, lotnicza specyfika i wymogi sanitarne są nieubłagane. To być może się kiedyś zmieni, gdy zmienią się samoloty a raczej możliwości przechowywania i późniejszego przygotowywania posiłków”.

Czego można spróbować spośród pomysłów wykreowanych przez Roberta Sowę? Oto przykład menu na trasie atlantyckiej: tortilla z kurczakiem curry i salsą; półgęsek z sałatką z melona i mango; marynowane krewetki koktajlowe z pesto; rolada z duszonego udźca cielęcego; filet z łososia na sosie z porów; mus serowy ze śliwkami. Więcej chyba mówić nie trzeba. Wystarczy jedynie życzyć smacznego. ■

Stawiamy na biznes

O teraźniejszości warszawskiego lotniska, planach rozbudowy i wymaganiach pasażerów biznesowych z **Michałem Marcem**, Naczelnym Dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze, rozmawia **Andrzej Czuba**.

Oprócz tego, że jest Pan szefem największej polskiej spółki ze wszystkich zarządzających lotniskami w naszym kraju, to jest Pan również pasażerem biznesowym. W czym nasze porty są lepsze od zachodnich, czego im brak?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć jednoznacznie, bo nasz rynek jest inny niż zachodni. Przekrój usług, oferowanych na wielu tamtejszych lotniskach, jest ogromny. We Francji na przykład mamy z jednej strony Beauvais, należące do najtańszych portów lotniczych w Europie, a z drugiej Charles de Gaulle – pełne bardzo ekskluzywnych sklepów i doskonale wyposażonych, drogich pomieszczeń dla pasażerów biznesowych. Oferta na Zachodzie jest znacznie szersza i bardziej zdywersyfikowana.

Czy powinniśmy się wstydzić?

Oczywiście, że nie. Mamy oczywiście opóźnienie, wynikające z zaszczości historycznych, ale nadrabiamy je bardzo szybko. Poza tym, paradoksalnie, działa ono na naszą korzyść. Po pierwsze, polskie lotniska są w większości położone blisko aglomeracji miejskich, co jest wygodne dla pasażerów. Po drugie, nie zdążyły się podzielić na porty typowo biznesowe oraz low-costowe. Skutkuje to koncentracją usług, która daje pasażerom biznesowym możliwość szerokiego wyboru, bo przecież część biznesu lata również tanimi liniami.

Dopiero budowa portu w Modlinie przyniesie podział – linie tradycyjne będą korzystały z Lotniska Chopina, a większość tanich – z nowego.

Chętnie?

To będzie ich wolny wybór, zależny od przyjętego modelu biznesowego.

Jakie znaczenie ma, z punktu widzenia największego w Polsce portu lotniczego, kategoria pasażerów biznesowych? Ogromne. Nie ma dzisiaj w Polsce lotniska, które nie poświęcałoby pasażerom biznesowym uwagi. Nawet na najskromniejszych terminalach tworzy się dla nich specjalne strefy, a sklepy i usługi, z których korzystają, przynoszą lotniskom spore przychody z wynajmu pomieszczeń.

Dla naszego Portu Lotniczego im. Chopina to bardzo ważna kategoria pasażerów, a z chwilą otwarcia Modlina stanie się najważniejsza. Nigdy nie ukrywaliśmy, że nie tworzymy najtańszego lotniska i że nie jesteśmy nastawieni na przewoźników low-costowych. Oczywiście, staramy się traktować wszystkich pasażerów tak samo, ale naszym docelowym segmentem rynku jest segment średni plus, a zatem w ogromnej części biznesowy. Wynika to z zalet naszego lotniska: dogodnej, bo bliskiej centrum, lokalizacji, a także dobrej komunikacji. Już teraz dojazd samochodem jest wygodny, a będzie jeszcze wygodniejszy w chwili ukończenia obwodnicy południowo zachodniej. Bardzo dobrą komunikację zapewni też linia kolejowa, łącząca lotnisko z miastem. No i sama Warszawa, jako stolica, przyciąga klientelę biznesową.

Ta klientela jest dość zróżnicowana, od menedżerów średniego szczebla, poprzez top management, aż po wpływowych inwestorów. Czy trudno pogodzić potrzeby wszystkich tych grup. Dlatego staramy się różnicować naszą ofertę dla biznesu. Na początku roku otworzyliśmy elitarny salon VIP-owski. Kończymy projekt nowego, dużego Business Lounge, który będzie znako-



Nigdy nie ukrywaliśmy że nie tworzymy lotniska najtańszego, naszą grupą docelową są pasażerowie biznesowi

mieć wyposażony i obsługiwany – tak pod względem dostępu do technologii, jak i np. cateringu. Myślimy też o uruchomieniu strefy nieco tańszej, w której za stosunkowo niewielką opłatą będzie można zapewnić sobie intymność i standard, przydatne przy spotkaniach biznesowych. Nieustannie pracujemy nad jakością obsługi, analizując rynek i oczekiwania pasażerów.

No właśnie. Jak wiemy, pasażer biznesowy ma określone wymagania, przede wszystkim chce, żeby było szybko i sprawnie.

Łańcuszek usług, który pojawia się od decyzji o podróży po wejście na pokład samolotu, jest długi i za jego poszczególne części odpowiadają różne podmioty – my, linie lotnicze, agenci handlingowi, służby celne i graniczne. Staramy się ten proces monitorować i wspomagać obsługę pasażerów. Mamy na lotnisku specjalny fast track – linię, na której mogą skorzystać z szybszej odprawy. Oferujemy im też trzy Business Lounges, dostępne już po przejściu wszystkich formalności.

Pasażer biznesowy najczęściej nie ma bagażu rejestrowanego, więc omijają go problemy np. z zagubieniem bagażu, ale jest bardzo wyczulony na jakość obsługi – chce, by wszystko przebiegało płynnie i bez problemów. To klient wyjątkowo świadomy, który zwykle często korzysta z transportu lotniczego.

Port Lotniczy będzie się rozbudowywać. Czy da się wśród planowanych inwestycji wyróżnić takie, które biznes odczuje w szczególny sposób?

Chcemy zwiększyć przepustowość lotniska, przede wszystkim dróg startowych. Większa przepustowość to większa liczba lotów w najbardziej interesujących godzinach – a to przecież pasażerowie biznesowi chcą przylecieć i odlecieć o określonej porze.

Rozbudowujemy terminal, ogłosiliśmy przetarg na dokończenie pirsu południowego i budowę centralnego, co oznacza więcej przestrzeni dla gości. Niedługo uruchomimy nowy Business Lounge. Działa już Centrum Konferencyjne, wykorzystywane na spotkania firmowe czy konferencje prasowe.

Ma być też nowy hotel, kolejny po istniejącym już Courtyard by Marriott.

To część naszych zamierzeń około lotniskowych, które są bardzo szerokie. Hotel, zresztą również zarządzany przez sieć Marriott, będzie miał 5 gwiazdek, a koszt jego budowy sięga 120 milionów zł. Rozstrzygnęliśmy już konkurs na projekt. Ale hotel to część większego przedsięwzięcia, które nosi miano Chopin Airport City. Dla mieszkańców Warszawy oznacza to, że względu na położenie lotniska, nowe atrakcyjne centra biznesowe, kongresowe, handlowe, być może rozrywkowe. Dla pasażerów biznesowych – możliwość zrealizowania wszystkich czynności zawodowych bez konieczności opuszczania terenu portu lotniczego.

Takie jest życie biznesmena – nie ma czasu zwiedzać.

Zawsze może przylecieć dzień wcześniej. Ale takie są realia dzisiejszego świata. Ja sam często latam rano na spotkania, które odbywają się w obrębie lotniska, a po południu wracam. Z punktu widzenia zawodowego to bardzo wygodne rozwiązanie. Nie wyważamy tu otwartych drzwi, tworzenie parków biznesowych to powszechna aktywność portów lotniczych od co najmniej kilku lat.

Czyli wzorce istnieją?

Powstają całe miasteczka lotnicze, nie tylko z infrastrukturą biznesową, ale osiedłami mieszkaniowymi, centrami fitness, kortami tenisowymi, polami golfowymi. Dobrym wzorem jest Schiphol. Leży blisko Amsterdamu, a w jego obrębie



funkcjonuje tak naprawdę nowe miasto, do którego w niedzielę ściągają na zakupy ludzie z całej Holandii.

Centrum handlowe na lotnisku to doskonały pomysł dla rodzin, można sobie wyobrazić dzieciaki wpatrzone w startujące samoloty, z nosami przyklejonymi do szyby. To dużo ciekawsze niż typowa galeria handlowa.

Lotnisko to atrakcyjne miejsce. Warszawa jako jedyna w Polsce ma możliwości, które pozwalają pogodzić dwa kierunki rozwoju. Funkcjonowanie Portu Lotniczego jako świetnie zorganizowanego miejsca do obsługi pasażerów biznesowych, co jest dla nas absolutnym priorytetem, a także takie zagospodarowanie terenu wokół lotniska, by z jego infrastruktury korzystali również inni. Zdajemy sobie sprawę z potencjału Lotniska Chopina. Zamierzamy ten potencjał w pełni wykorzystać. ■

Wokół lotniska powstanie Chopin Airport City, z centrami biznesu, galeriami handlowymi i częścią rozrywkową

PPL W CAŁEJ POLSCE

Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze (PPL) istnieje od 1987 roku. Zarządza trzema portami lotniczymi w Polsce: w Warszawie, Rzeszowie i Zielonej Górze. Pozostałymi – czyli lotniskami w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie, Szymanach koło Szczyna i Wrocławiu – zarządzają osobne spółki prawa handlowego, w których PPL ma udziały.

Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze jest inicjatorem budowy nowego lotniska w Modlinie, które ma obsługiwać tanie linie lotnicze (tzw. low-costowe). Ma ono ruszyć już za dwa lata. Firma PPL należy do Airport Council International, międzynarodowego zrzeszenia portów lotniczych europejskich, które skupia ponad 400 członków.



Międzynarodowy port lotniczy Wrocław Strachowice

Strategia ucieczki do przodu czy oczywista konieczność? O kryzysie w branży lotniczej głośno, ale lotnisko we Wrocławiu właśnie się rozbudowuje – jego funkcjonowaniu przygląda się **Andrzej Czuba**.



W czasach, w których wszyscy mówią o kryzysie, port lotniczy we Wrocławiu rozwija się. Choć w tym roku lotnisko Strachowice odnotowuje (jak wszyscy) mniejszą dynamikę wzrostu liczby pasażerów, to i tak jest ich niemal o 100 procent więcej niż przed trzema laty. A prognozy mówią o kolejnych wzrostach. W 2012 roku lotnisko obsłuży ponad 2 miliony pasażerów. Właśnie ruszyła budowa nowego terminala, który ma zostać ukończony przed Euro 2012.

LINIOWO I CZARTEROWO

Międzynarodowy Port Lotniczy Wrocław Strachowice obsłużył w ubiegłym roku prawie 1.5 mln pasażerów, niemal dwukrotnie więcej niż dwa lata wcześniej. To stawia go na piątym miejscu ze wszystkich lotnisk w kraju, ale pod względem liczby operacji lotniczych wrocławskie lotnisko jest na pozycji trzeciej, za warszawskim oraz krakowskim.

W skład portu lotniczego wchodzi dwa terminale pasażerskie, oznaczone symbolami A oraz B, a także dworzec towarowy. Terminal A obsługuje kierunki, objęte porozumieniem z Schengen, Terminal B pozostałe. Z wrocławskiego lotniska można lecieć do Anglii, Szkocji, Irlandii, Norwegii, Szwecji, Danii, Hiszpanii, Niemiec oraz Belgii. Połączenia krajowe obejmują Warszawę i Gdańsk. Czartery latają do Grecji, na Majorce, do Egiptu, Tunezji, Turcji i Bułgarii.

Z usług lotniska korzysta 6 linii lotniczych – LOT, Lufthansa, Jet Air, Ryanair, Wizz Air i Cimber Sterling. Niedawno linia Wizz Air poinformowała o uruchomieniu (od lipca 2010 roku) swojej bazy operacyjnej. Wrocław zyska dzięki temu nowe połączenia (m.in. do Paryża, Eindhoven i Mediolanu).

PROJEKT EURO

Na wrocławskim lotnisku rozpoczęła się realizacja inwestycji w ramach projektu EURO 2012. Obejmuje ona budowę nowego terminala pasażerskiego, a także budowę oraz rozbudowę płaszczyzn lotniskowych (płyty postojowej, drogi szybkiego zejścia, płaszczyzny odladania samolotów).

Nowy terminal będzie miał jedną z największych w Polsce kubatur – ponad 330 tys. m³. Znajdą się w nim strefy związane z płytą lotniska (tzw. airside): sortownia bagażu, poczekalnie, hale od-



bioru bagażu, a także strefy związane ze stroną miejską (tzw. landside): hale odpraw, biura linii lotniczych, usługi. Nowy terminal będzie miał 3 kondygnacje naziemne oraz jedną podziemną, 21 stanowisk odprawy, sale konferencyjne, bank oraz galerię handlową. Parking przy terminalu pomieści tysiąc samochodów. Nowy terminal ma zostać oddany do użytku w 2011 roku.

10 KM OD CENTRUM

Lotnisko Strachowice znajduje się około 10 kilometrów od centrum Wrocławia, w jego południowo-zachodniej części, przy ulicy Skarżyńskiego 36. Lotnisko łączy z miastem linia autobusowa nr 406, dojazd do dworca głównego PKP trwa 35-45 minut. W sąsiedztwie portu znajdują się parkingi na około 400 samochodów osobowych (koszt parkowania to 3 zł za pół godziny – do 2 godzin, za każdą następną godzinę 4 zł).

SCHENGEN I NON-SCHENGEN

Terminale A oraz B wrocławskiego lotniska to w istocie jeden kompleks – różnią się jedynie oznaczeniami. Do strefy ogólnodostępnej prowadzą trzy wejścia. Terminal A obsługuje pasażerów strefy Schengen, natomiast Terminal B – strefy Non-Schengen. Ten pierwszy znajduje się po lewej stronie kompleksu, drugi po prawej. Środek stanowi łącznik,

w którym umiejscowione są sklepy oraz kaplica, a właściwie otwarta całą dobę ekumeniczna sala skupień imienia Jana Pawła II.

Dwanaście stanowisk check-in oraz 6 gate'ów (plus 1 bramka dla VIP-ów) mieszczą się w częściach bliższych środka całego kompleksu – na zewnętrznych stronach znajdują się strefy przylotów, z pasami transmisyjnymi do odbioru bagażu i pokojami dla matek z dziećmi.

W strefie ogólnodostępnej pasażerowie mają do dyspozycji bar kawowy, restaurację, kilka wypożyczalni samochodów, biura podróży, a także kasy biletowe (LOT-u i tanich linii), trzy bankomaty, kantory wymiany walut, pokój dla matki z dzieckiem, sklepy i saloniki prasowe. Strefa ta ma również piętro z tarasem widokowym, pocztą, barami, salą zabaw dla dzieci, biurami portu lotniczego oraz sklepem dla pilotów (tu można również wyczerterować samolot lub wykupić lot widokowy). Na piętrze znajduje się też ambulatorium.

W hali odlotów Terminalu A znajduje się kilka sklepów, barek, a także salon Executive. Jest tu również pokój dla matek z dziećmi. Hala odlotów Terminalu B spełnia podobne funkcje (nie ma tu jedynie saloniku biznesowego). Sklepy wolnocłowe oferują pamiątki, alkohole, artykuły perfumeryjne oraz wyroby jubilerskie.



Nowy terminal zostanie oddany do użytku jeszcze przed Euro 2012

Na lotnisku można korzystać z Internetu – używając jednego z czterech kiosków internetowych (5 minut kosztuje zlotówkę, kolejna minuta gratis). Dwa z nich znajdują się na piętrze strefy ogólnodostępnej, jeden w hali odlotów Terminala A i jeden w hali odlotów Terminala B.

Przy przystanku autobusowym, przed głównym wejściem do Terminali oraz na parkingu dla osób niepełnosprawnych znajdują się panele wzywania



pomocy – wystarczy nacisnąć guzik, by uzyskać połączenie ze służbą lotniskową.

VIP EXECUTIVE

Pasażerowie, posiadający kartę Priority Pass, mogą korzystać z salonu Executive Lounge, znajdującego się w hali odlotów Terminala A. Lecący klasą biznes (LOT-u i Lufthansy) mają wizytę w saloniku wliczoną w cenę biletu, pozostali mogą ją wykupić – koszt to 73,12 zł. Mają do dyspozycji stanowisko komputerowe z dostępem do Internetu, prasę, spory wybór przekąsek, a także napoje gorące i zimne, również alkoholowe. Jest tu także sala, w której można urządzić mini konferencję na 20 osób. Executive Lounge działa w godzinach 5:30 – 19:30 (w soboty pół godziny krócej, w niedziele godzinę dłużej).

Wrocławski port lotniczy oferuje także pakiet VIP. Obejmuje on obsługę pasażerów oraz osób odprowadzających (lub witających) i polega na szybszej odprawie i kontroli bezpieczeństwa, a także oczekiwaniu na przylot lub odlot w saloniku Executive (koszt wynajęcia dla 2 osób wynosi 500 zł). Możliwy jest także transport pasażera bezpośrednio pod samolot (150 zł), a także wjazd autem na płytę lotniska (ale to już koszt rzędu 1500 zł), a ponadto catering na życzenie.

ŁYK HISTORII

Lotnisko we Wrocławiu powstało w 1938 roku. Zostało zbudowane na potrzeby wojska niemieckiego. Pierwsze loty cywilne odbyły się tu w czerwcu 1945 roku, aczkolwiek aż do 1958 roku Strachowice obsługiwały lotnictwo wojskowe (cywilne przeniesiono w 1946 roku do Gładowa).



W styczniu 1992 roku powstała spółka Port Lotniczy Wrocław SA. Udziały w niej ma Miasto Gmina Wrocław, Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze oraz Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Pierwsze zagraniczne połączenia uruchomione zostały w 1993 roku. W 2007 roku oddano do użytku nowy terminal – od tej chwili lotnisko we Wrocławiu ma 2 terminale oraz dworzec cargo. ■

FAKTY

- Pas startowy lotniska we Wrocławiu ma rozmiar 2500 x 60 metrów. Oprócz lotnictwa cywilnego i „general aviation” (samolotów prywatnych) korzystają zeń również samoloty wojskowe – stąd właśnie polscy żołnierze wyruszyli do Afganistanu.
- Służba medyczna na lotnisku Strachowice obejmuje nie tylko ambulatorium, ale również śmigłowiec medyczny.
- Prawie 297 milionów złotych będzie kosztować budowa nowego terminala we Wrocławiu. Dzień oddania nowej części lotniska do użytku przewidziano na 30 marca 2011 roku.
- 12 dużych samolotów (typu Airbus) może parkować równocześnie na wrocławskim lotnisku.
- 30 zł kosztuje dojazd taksówką z lotniska do centrum Wrocławia.
- 29 000 operacji lotniczych wykonano w 2008 roku na lotnisku Wrocław Starachowice.

INFORMATOR

Informacja Lotniskowa

+ 48 71 358 13 81

Biuro zagubionego bagażu

+ 48 71 358 13 87

Pierwsza pomoc – ambulatorium

(czynne od 4:30 do 0:30)

+ 48 71 358 13 05

Straż graniczna

+ 48 71 358 13 50

Urząd celný

+ 48 71 358 13 61

Policja

+ 48 71 357 17 99

Służba Ochrony Lotniska

+ 48 71 358 14 44

Sky Taxi (czarter samolotów)

+ 48 71 349 04 40

Pokoje hotelowe za darmo, bezpłatne loty? To wszystko możliwe w programach lojalnościowych Starwooda

STARWOOD

lojalność W CENIE



Sieć Starwood Hotels & Resorts, która zarządza hotelami pod 9 markami: Sheraton, St. Regis, The Luxury Collection, Westin, Four Points by Sheraton, W, Le Méridien, Aloft SM i ElementSM oferuje kilka programów lojalnościowych, które przynoszą wiele korzyści gościom. Aby w pełni zadowolić wszystkie grupy klientów począwszy od osób podróżujących prywatnie, przez firmy, aż po organizatorów konferencji, w ramach sieci Starwood powstało kilka programów dostosowanych do konkretnych potrzeb.

Historia programów lojalnościowych sieci Starwood rozpoczęła się w 1999 r. kiedy na rynek wprowadzony został Starwood Preferred Guest. Był to jednocześnie pierwszy program lojalnościowy w branży hotelarskiej, nie ograniczający liczby pokoi, które w zamian za punkty mógł wykorzystać członek programu. W ciągu dekady program ten ewoluował i był wielokrotnie nagradzany, a obecnie oprócz możliwości wymiany punktów Starpoints na darmowe noclegi, oferuje również bezpłatne loty w ponad trzydziestu partnerskich liniach lotniczych. Co więcej, miejsca w samolocie nie mają żadnych ograniczeń związanych z tym, że są nagrodą w programie lojalnościowym, co zdarza się nawet w przypadku

niektórych programów stowarzyszeń lotniczych. Dzięki Starwood Preferred Guest klienci mają pewność, że jeśli tylko w samolocie są wolne miejsca, mogą być one wymienione za punkty Starpoints.

PUNKT ZA DOLARA

Jak zbierać punkty Starpoints? To bardzo proste – za każdego wydanego w sieci dolara, gość otrzymuje jeden punkt. Zebrane punkty można następnie wymienić na bezpłatne noce hotelowe, bilety lotnicze, przedmioty partnerów programu (Starbucks, iTunes, Gap), ale także walczyć na aukcji SPG Moments, gdzie oferowane są niezwykle atrakcje, chociażby bilety na mecze i koncerty, czy spotkania z gwiazdami. W programie Starwood Preferred Guest istnieją różne poziomy członkostwa, które zależą od liczby pobytów spędzonych w obiektach sieci Starwood – mają też swoje benefits. Gość o statusie platynowym otrzymuje pokój wyższej kategorii, za każdym razem przy przygotowywaniu pokoju brane są pod uwagę jego preferencje, które zapisane są w systemie, ma dostęp do Club Lounge, czy możliwość wymeldowania do godz. 16.00. Program SPG jest zwycięzcą w konkursie Freddie Awards, który jest odpowiednikiem Oskarów dla programów lojalnościowych.

Starwood Preferred Planner – program skierowany do organizatorów spotkań i konferencji. Za każde 3 wydane dolary na organizację spotkania, organizator otrzymuje punkt. Zgromadzone punkty mogą zostać wymienione na darmowe noclegi na całym świecie, vouchery na usługi hotelowe – dodatkowo pracownicy firmy, która jest członkiem SPP otrzymują 35% zniżki na pobyty prywatne.

STAR WYBÓR

Starwood Preferred Business – program został wprowadzony do sieci w 2003 roku i jest skierowany do małych i średnich firm, które w ciągu roku wykonywają w hotelach sieci Starwood 50 noclegów. W ramach SPB firmy otrzymują bezpłatne noclegi i dostępny przez 24 godziny zespół obsługi klienta. Mogą korzystać też z usług dedykowanego account managera. Korzyści odnoszą także pracownicy, np. późne wymeldowanie.

StarChoice to program skierowany do osób, które bezpośrednio dokonują rezerwacji hotelowych, a zatem sekretarek, asystentek, czy menedżerów ds. podróży. Osoby te, za każdą noc zarezerwowaną w jednym z hoteli sieci Starwood otrzymują 100 punktów StarChoice, które następnie można wymieniać na atrakcyjne nagrody, m.in. darmowe noclegi, bilety lotnicze lub vouchery na usługi hotelowe. StarChoice to swego rodzaju społeczność, dla której organizowane są zamknięte imprezy i spotkania. ■

spg

Starwood Preferred Guest



TURCJA NA NIEBIE

Kryzys kryzysem, a linie Turkish Airlines przewiozły w ubiegłym roku 22 i pół miliona pasażerów. I liczba ta rośnie. Turecki przewoźnik stał się czwartą siłą lotniczą na europejskim niebie.

Charakterystyczne czerwono-białe logo linii lotniczych z Turcji jest coraz bardziej widoczne na europejskich i światowych lotniskach.

Wie to każdy, kto podróżuje samolotem. Zwraca uwagę, wsparte zadumany wzorkiem Kevina Costnera, którego turecki przewoźnik zaprosił do udziału w gigantycznej kampanii reklamowej i umieścił na wszechobecnych plakatach i billboardach. W okresie od stycznia do maja Turkish Airlines były na czwartym miejscu w Europie pod względem ilości pasażerów.

NA MISJI

O sukcesie przesądziły nie zabiegi reklamowe, a raczej zdecydowane działania firmy. Kiedy inni wpadli w kryzysową panikę, Turkish Airlines kupowały samoloty i poszerzały ofertę dla pasażerów. Oplacało się. W 2004 roku TA miały 11 milionów pasażerów – w ubiegłym prawie dwa razy więcej. Ich imponująca

flota 131 maszyn obsługuje 150 kierunków na całym globie. Przychody firmy wyniosły w 2008 roku ponad 6 miliardów lirów tureckich (12 mld złotych) i były o jedną trzecią wyższe niż rok wcześniej.

Wystarczy przeczytać zawartość misji firmy Turkish Airlines, by zorientować się, jakie są jej dążenia. „Stać się wiodą-

cym przewoźnikiem w Europie”. W tym jednym zdaniu zawiera się wszystko. Od miesięcy słyszymy o nowych zakupach TA i o uruchamianiu nowych kierunków. Ta, wydawałoby się stracająca strategię na kryzysowe czasy, przynosi owoce. Bo pasażerowie zwyczajnie zaufali tureckim liniom, ich zapewnieniom o jakości i utrzymywaniu wysokich standardów bezpieczeństwa.

Linie powstały w 1933 roku jako państwowe przedsiębiorstwo. Miały wtedy zaledwie kilka samolotów. Pierwszy lot międzynarodowy odbył się w 1947 roku. W 1990 roku rozpoczął się proces prywatyzacji, w 2006 r. udział rządowych funduszy w spółce spadł poniżej 50 procent. Początek naszego wieku to niezwykle dynamiczny rozwój linii – nowe kierunki i nowe maszyny. Dzisiaj Turkish Airlines mają samoloty firm Airbus i Boeing, w tym 51 maszyn B737-800 oraz 22 typy A320-232.

MAILE Z SAMOLOTU

Turecki przewoźnik zapewnił sobie wysoką pozycję w rankingach lotniczych dzięki budowie zasięgu działania i konsekwentnemu polepszaniu jakości usług.

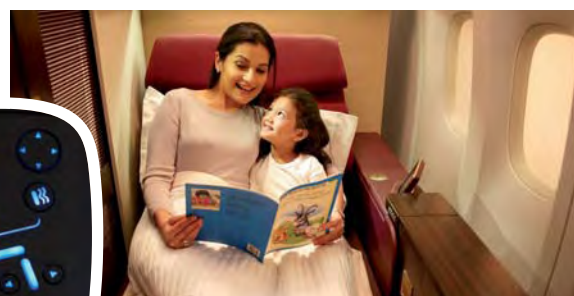
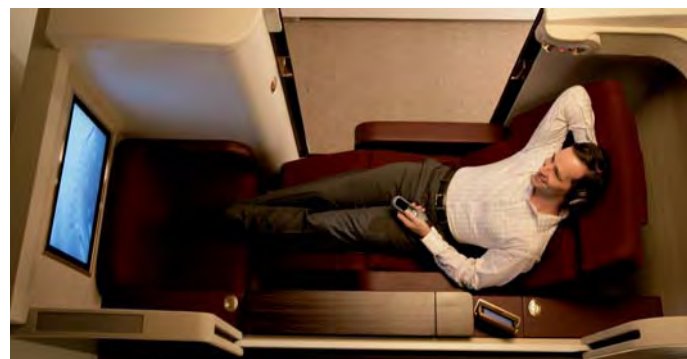
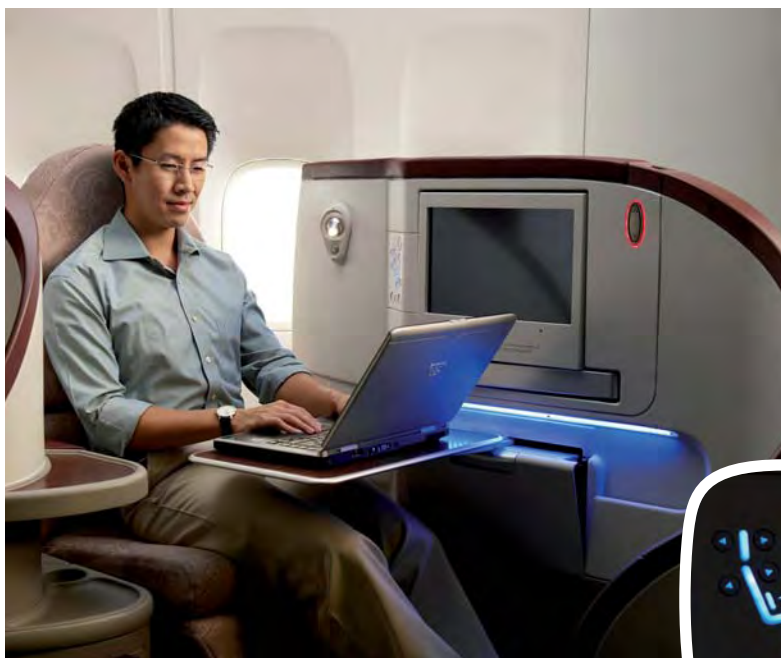


TURKISH AIRLINES
TÜRK HAVA YOLLARI



A STAR ALLIANCE MEMBER





Turkish Airlines mocno stawiają na pasażerów biznesowych, i to widać. Ci, którzy podróżują Business Class, mają możliwość skorzystania z szybkich procedur odprawy i kontroli, a następnie z saloonów biznesowych, z szeroką ofertą kulinarną, Internetem, faksem i telefonem. Mogą przewozić większy bagaż (30 kg) i mieć ze sobą wewnątrz kabiny pasażerskiej 2 podręczne torby – poza Wlk. Brytanią, w której przepisy dopuszczają tylko jeden bagaż podręczny.

W czasie lotu pasażerowie biznesowi mają do dyspozycji wybór prasy, sok pomarańczowy lub kieliszek szampana (w czasie długich lotów), 7 przekąsek i trzy

dania obiadowe (kuchnia turecka, włoska i francuska) do wyboru. Do tego bogaty wybór napoi, bezalkoholowych i alkoholowych. Siedzenia (w A330, A340 i B777) są wygodne, można je nachylać pod kątem 135 stopni. Przestrzeń między oparciami wynosi 137 cm.

Na czas długich lotów Turkish Airlines mają do zaoferowania w Business Class bogaty program rozrywkowy: filmy, gry, audio booki, obszerną kolekcję muzyki z 250 płyt, uaktualniany co godzinę kanał wiadomości, widok z kamery umieszczonej na zewnątrz samolotu, a także możliwość wykonania połączenia telefonicznego oraz wysłania sms-a lub e-maila.



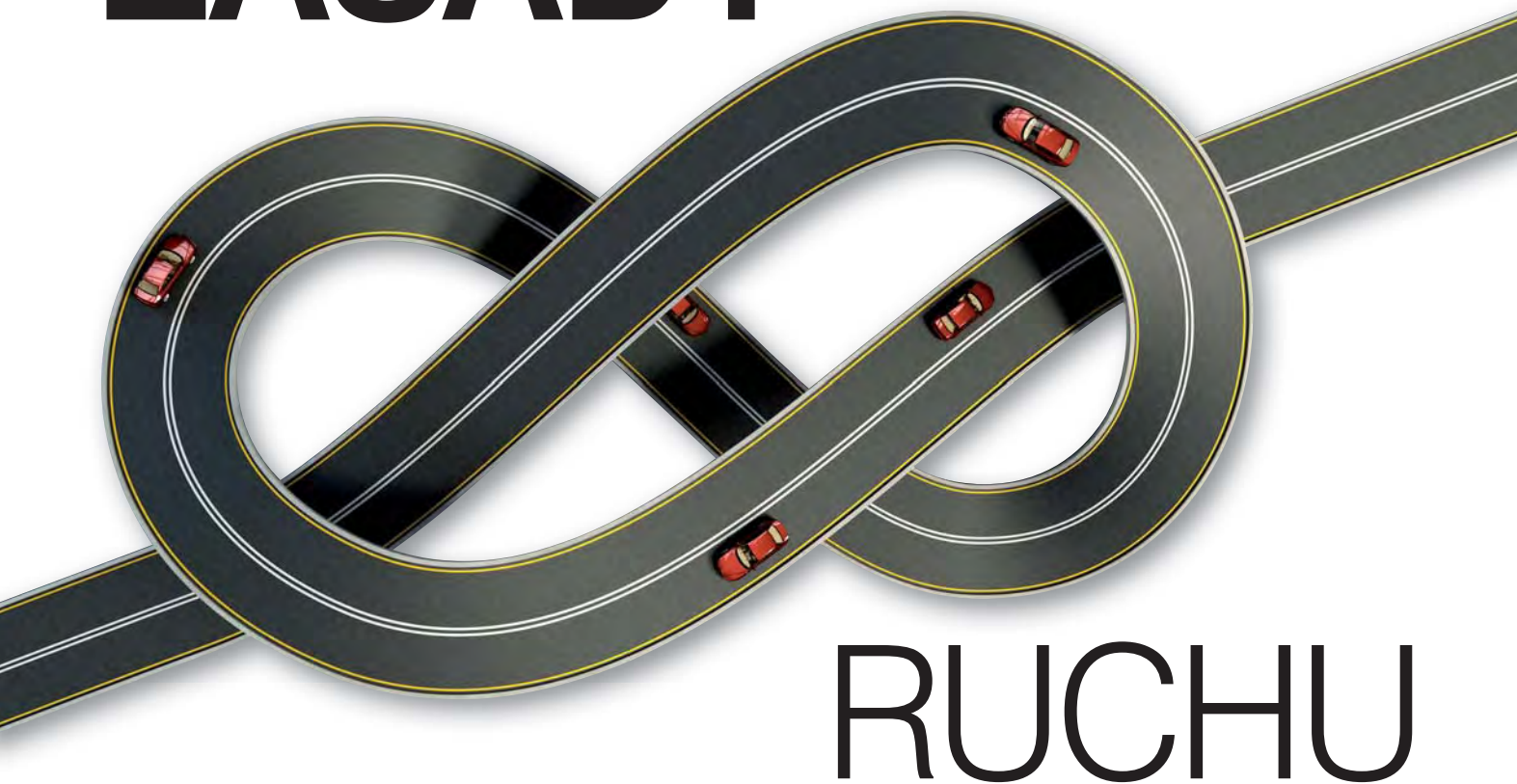
Turkish Airlines mają 131 samolotów i ponad 20 mln pasażerów rocznie

Jeszcze więcej usług mają do dyspozycji pasażerowie pierwszej klasy. W Stambule po każdego z nich przyjedzie przedstawiciel linii, by zapewnić mu transport na lotnisko. Tutaj gość zostanie przekazany obsłudze, która błyskawicznie przeprowadza go przez procedury. Wygodę w czasie lotu zapewnia pasażerowi First Class fotel, który można zmienić w wygodne łóżko o długości 210 cm. Dyskretne oświetlenie LED-owe nie przeszkadza w korzystaniu z dużego, 23-calowego monitora. Menu obiadowe pierwszej klasy składa się z 4 dań, a jedną z przekąsek jest kawior.

Linie Turkish Airlines mają ambicję stać się wiodącym europejskim przewoźnikiem. Czy im się to uda? Tego nie wiemy, ale będziemy pilnie obserwować wyścig na rynku usług lotniczych. ■

Maciej Wolański

ZASADY



RUCHU

Coraz mniej podróżnych wypożycza samochody za granicą. Tym jednak, którzy się na to zdecydują, przyda się kilka wskazówek od **Jenny Southan**

W całej Europie rynek wynajmu samochodów poważnie ucierpiał w wyniku pogarszającej się koniunktury. Podróżni wypożyczają mniej samochodów na coraz krótszy czas. Firma Sixt, jedna z największych korporacji zajmujących się wynajmem samochodów, poinformowała, że obecnie auta wypożyczane są średnio na 2,5 dnia, a to jedenastoprocentowy spadek w stosunku do poprzedniego roku. „Pracownicy proszeni są o to, by podróżować mniej lub bardziej efektywnie – skracając czas podróży” – twierdzi wiceprezes firmy Hertz, Fabrice Quinquenel, zajmujący się sprzedażą w Europie.

W wyniku cięć budżetowych obserwuje się również spadek liczby wypożyczanych samochodów luksusowych. Na ja-

kie pojazdy decydują się turyści podczas pobytu na granicy?

„Powszechnym trendem jest potrzeba bezpieczeństwa. Wypożyczenie mniejszego i bardziej ekonomicznego samochodu daje widoczne oszczędności, jednak firmy bardziej troszczą się o bezpieczeństwo i takie elementy wyposażenia jak poduszki powietrzne czy system ABS. Zatem wybór niekoniecznie pada

na najtańsze samochody. Inaczej też wygląda sytuacja, jeśli chodzi o prestiżowe modele. To nadal swego rodzaju nisza, ponieważ

takie pojazdy wypożyczane są przez samochodowych maniaków lub na wyjątkowe okazje”.

TRZYMANIE STANDARDÓW

Jednym z największych wydatków, jakie ponosi firma zajmująca się wynajmem samochodów, jest oczywiście kupno no-



**Klienci biznesowi
wynajmują mniej
samochodów i na krócej**

wego sprzętu. Choćby i z tego powodu nie jest to teraz przesadnie dochodowy biznes. Jak mówi Andy Lewis, menedżer Budget Rent a Car do spraw marketingu i sprzedaży internetowej, ostatnie półtora roku to okres pełen wyzwań dla firm działających w tej branży. „Producenci samochodów nie dostarczają ich w tak dużych ilościach i po takich cenach, jak w ubiegłych latach – dodaje. – Przedłużenie żywotności samochodów, to jeden ze sposobów na radzenie sobie z problemem”.

Z obserwacji wynika, że obecnie modele wymieniane są średnio dopiero po roku. W niektórych firmach wygląda to jednak nadal inaczej. „Zazwyczaj wycofujemy model po sześciu – dziewięciu miesiącach użytkowania, wszystko dlatego, że możemy odsprzedać samochody i mamy dobre relacje z producentami” – mówi Per Voegerl, dyrektor handlowy firmy Sixt.

Jeszcze niewiele ponad rok temu średnią granicą eksploatacji samochodu było sześć miesięcy. Można więc dojść do wniosku, że standardy się obniżają. Ale według Lewisa, różnice między półrocznym a dziewięciomiesięcznym pojazdem, używanym nawet bardzo intensywnie, nie są aż tak znaczne. „Nowoczesne samochody mają solidną konstrukcją i są bardziej niezawodne niż te produkowane 15 lat temu, więc klienci na tym nie tracą” – tłumaczy.

Ponieważ klient ma niewiele do powiedzenia w kwestii wieku samochodu, z jego punktu widzenia istotniejsza jest dostępność samochodów w okresach kiedy popyt jest największy. „Dla klienta biznesowego najważniejsze jest uniknięcie problemu dostępności i niepewnych cen poprzez negocjowanie umowy z firmami oferującymi wynajem” – mówi Colin O’Keefe, dyrektor National Car Rental ds. sprzedaży na terenie Europy i Bliskiego Wschodu. „To pomaga zmniejszyć ryzyko podczas typowych okresów zwiększonego popytu na samochody z wypożyczalni”.



W SIECI

avis.pl
budget.pl
easycar.com
europcar.com.pl
hertz.com.pl
insurance4carhire.com
pl.sixt.com
nationalcar.com.pl
express.pl
rentacarpoland.com
car4rent.com.pl
autovip.net.pl



BIERZ KLUCZE I W NOGI

Recesja może oznaczać krótsze kolejki w wypożyczalniach na lotniskach (być może nie dla turystów rezerwujących wakacje w Hiszpanii na ostatnią chwilę), ale jak wie każdy podróżujący biznesmen, czas to pieniądz. Istnieje wiele firm, które starają się przyspieszyć ten proces. Od stycznia 2008 roku sieć Avis gwarantuje voucher na 30 euro kierowcom, którzy w ciągu 3 minut nie dostaną kluczyków, jeśli oczywiście należą do programu lojalnościowego Avis Preferred. Oferta obowiązuje w 390 siedzibach wypożyczalni Avis w całej Europie.

Hertz była jedną z pierwszych wypożyczalni, oferujących usługę odprawy internetowej, którą w zeszłym roku wprowadzono w tej firmie na całym świecie. „Wszystkie informacje znajdują się w komputerze, więc jedyne co musisz zrobić, to wziąć swoją umowę i kluczyki” – stwierdza Fabrice Quinquenel.

Według firmy Sixt, klienci biznesowi mają niewiele wątpliwości związanych z prowadzeniem samochodu za granicą.

„Świadczy o tym chociażby liczba internetowych rezerwacji, które otrzymujemy. Jeśli klienci dzwonią do nas z problemami, zwykle ma to związek z miesiącami zimowymi i prowadzeniem samochodu w górach lub kiedy pada śnieg” – mówi Per Voegerl. „Ludziom podróżującym w interesach zazwyczaj zależy na ograniczeniu kontaktu z wypożyczalnią do minimum – chcą zarezerwować samochód, odebrać go i odjechać”.

WARTO ZNAĆ REGUŁY

Praktyczna strona jazdy samochodem za granicą ma kilka aspektów, które powinni wziąć pod uwagę nawet najsprytniejsi kierowcy. National Car Rental była jedną z pierwszych firm, które stworzyły specjalną stronę internetową, gdzie zamieszczono zasady poruszania się na autostradach i przepisy drogowe w różnych krajach. Na nationaldrivesafe.co.uk można znaleźć wiadomości o stanie dróg, rodzajach znaków drogowych, informacje o wypadkach, paliwie, ograniczeniach prędkości i zachowaniu jakiego możesz oczekiwać od innych kierowców. W Bah-

rajnie kierowcy mogą zajeżdżać ci drogę, trąbić klaksonem, gwałtownie hamować, przekraczać dozwoloną prędkość lub zablokować twój wóz na parkingach (strona ostrzega by „nie dać się ponieść agresji, jeśli spotkasz się z podobnym zachowaniem na drodze”).

„Przepisy drogowe mogą się znacznie różnić w zależności od kraju. Europcar zawsze oferuje samochody, które spełniają wszystkie wymagania zarówno jeśli chodzi o ubezpieczenie jak i wyposażenie. Czasami jednak zdarzają się przepisy, którym sprostać mogą jedynie sami kierowcy. Na przykład w Hiszpanii prawo wymaga, by kierowcy noszący okulary zawsze mieli przy sobie zapasową parę” – mówi Meriel Roberts, kierownik działu z wypożyczalni Europcar International.

Jeśli kierowca przyjeżdża do kraju, którego nie zna, pracownicy firmy Budget oferują pomoc w sprawie lokalnych warunków i reguł. „Mimo pewnego ujednolicenia przepisów na terenie UE, w niektórych krajach nadal istnieją różnice.

Na przykład na terenie kontynentalnej Europy wymaga się, by kierowcy mieli w samochodach odbłaskowe kamizelki na wy-

padek awarii. Udzielamy podstawowych informacji, ale jeśli chodzi o szczegółowe regulacje, takie jak limity prędkości, najlepiej orientować się już na miejscu” – mówi Andy Lewis.

Fabrice Quinquenel zauważa, że również Hertz dba o to, by poinformować kierowców o lokalnych kuriozach: „Jeśli istnieją jakieś specyficzne przepisy, jak na przykład wyłączenie historycznego centrum miasta z ruchu kołowego w Rzymie, informujemy o tym klientów albo poprzez ulotki pozostawione w samochodzie albo plakaty rozwieszone w siedzibie firmy”.

Głównym problemem kierowców podróżujących za granicę jest nawigacja, zwłaszcza dla biznesmenów podróżujących w pojedynkę, którzy nie mogą jednocześnie prowadzić i odczytywać mapy. Nie dziwi więc popularność systemów GPS. „Tęgo rodzaju oprogramowanie jest obecnie w modzie, podobnie jak wypożyczanie telefonów komórkowych pięć czy

Przepisy drogowe są
odmienne w różnych
krajach świata



dziesięć lat temu” – zauważa Andy Lewis. To dar niebios dla wszystkich, którzy muszą dotrzeć do celu możliwie szybko i bez większych problemów. Kiedy jedziesz na spotkanie i chcesz trzymać się terminów, ostatnią rzeczą o jakiej myślisz, jest zgubienie drogi.

„Koszty wynajmu wyraźnie spadły, co odzwierciedla ceny zakupu, a my wypożyczamy systemy przenośne, których można używać we wszystkich samocho-

GPS to prawdziwy dar niebios dla tych, którym się bardzo spieszy

dach. Możesz więc wypożyczyć tańszy model i nadal korzystać z GPS. Obecnie nie jest to już usługa zarezerwowana tylko dla luksusowych marek” – dodaje Lewis.

Warto także wiedzieć, że czasem koszt ubezpieczenia nie jest wliczony w cenę wynajmu. Można spróbować tego uniknąć, robiąc rezerwację przez stronę internetową wypożyczalni we własnym kraju. „W niektórych państwach wysokość wkładu własnego – czyli sumy do której klient ponosi odpowiedzialność – jest



PRZEPISY DROGOWE, KTÓRE WARTO PAMIĘTAĆ

- BANGKOK** – Na większości jednokierunkowych ulic, kierunek jazdy zmienia się w zależności od pory dnia.
- BIAŁORUŚ** – Jazda brudnym samochodem jest niezgodna z prawem.
- DANIA** – Przed uruchomieniem silnika należy sprawdzić, czy przypadkiem pod samochodem nie znajdują się dzieci.
- NIEMCY** – Na większości autostrad nie obowiązują żadne ograniczenia prędkości.
- IRLANDIA** – Między 23:30 a 7:00 nie wolno używać klaksonów.
- HISZPANIA** – Jeśli nosisz okulary, upewnij się, że masz przy sobie drugą parę.
- KATAR** – Obowiązuje bezwzględny zakaz prowadzenia samochodu po spożyciu alkoholu.
- SAN SALVADOR** – Maksymalna kara za prowadzenie w stanie nietrzeźwym to rozstrzelanie przez pluton egzekucyjny.
- ARABIA SAUDYJSKA** – Kobiętom zabrania się siadania za kierownicą.
- SZWECJA** – Tak jak w Polsce, przez cały rok obowiązuje nakaz jazdy na światłach mijania.
- SZWAJCARIA** – Należy trzymać trójkąt ostrzegawczy w łatwo dostępnym miejscu (ale nie w bagażniku).

zmienna, co odzwierciedla lokalne warunki” – mówi Andy Lewis. „Są rynki, gdzie ryzyko kradzieży jest wyższe, jak na przykład w południowych Włoszech, czy niektórych rejonach Środkowej i Wschodniej Europy. W niektórych miejscach ubezpieczenie jest wliczane w cenę

wynajmu, ale wysokość wkładu własnego będzie podobna do tej, którą klient płaciłby w przypadku własnego samochodu”.

Jeśli więc tej jesieni znajdziesz się na obcej trasie w wypożyczonym samochodzie, powinieneś martwić jedynie o to, by jechać po właściwej stronie drogi. ■

MISSONI

nowa marka grupy

Choć o branży hotelowej nadal mówi się, że przeżywa kryzys, grupa Rezidor otwiera kolejne hotele.

REZIDOR

Najnowsza luksusowa sieć Rezidora nazywa się Missoni. Powstała we współpracy koncernu z włoską marką znaną doskonale z kreacji mody i wystroju wnętrz – właśnie Missoni. Pierwszy hotel o tej nazwie otwarto w minione wakacje w Edynburgu. Efekt? Niepowtarzalna mieszanka wyszukanego włoskiego stylu, artystycznej pasji i nietypowych kontrastów. W hotelu dominują czern i biel (nawet szlafroki w łazienkach są w takich kolorach) z dodatkami purpury i zieleni. Edynburski hotel liczy 136 pokoi i cztery sale konferencyjne. Niezwykły design gości także w hotelowej restauracji Cuccina. Pokoje są wyposażone we wszystko co niezbędne, by komfortowo spędzić czas, także w podróży służbowej. Można tradycyjnie wynająć pokój (kosztuje około 630 złotych) lub skorzystać z opcji All Inclusive, która za około 700 złotych obejmuje śniadania, WiFi, serwis prania bielizny, bezpłatne miejscowe rozmowy telefoniczne oraz możliwość korzystania z minibaru.



Sieć Missoni łączy wiedzę hotelarską z marką rodem ze świata mody i designu



ŚLADY TRADYCJI

Kreatorką wystroju wszystkich hoteli, jakie powstaną pod nową marką, jest Rosita Missoni, kierująca obecnie firmą, która poza kreacjami mody wypuściła na rynek chociażby ekskluzywne perfumy. Dzieje firmy sięgają 1953 roku – Rosita założyła ją wraz z mężem Ottavio, który zaprojektował i wykonał kostiumy dla włoskiej reprezentacji podczas Olimpiady w Londynie w 1948 roku (sam zresztą w jednym z nich wystartował kuali-

fikując się do finałowego biegu na 400 metrów przez płotki). Projekty Missoni to dziś także przedmioty użytkowe, kostiumy teatralne a nawet nowoczesne dywany. Projekty hotelowych wnętrz to zwieńczenie działalności marki.

ITALIA NA CAŁYM ŚWIECIE

Missoni Edinburgh to zaledwie początek nowej, hotelarskiej serii. A ta będzie zawierała długą listę. W ciągu nadchodzących trzech lat planowane jest

otwarcie aż trzydziestu kolejnych hoteli pod nazwą Missoni. Najbliższa premiera czeka nas już za kilka miesięcy. Będzie to Missoni Cape Town, który w swych 157 pokojach przyjmie pierwszych gości tuż przed wielkim sportowym wydarzeniem, jakim będą rozgrywane, po raz pierwszy w Afryce, finały piłkarskich mistrzostw świata. Następne premiery to Missoni Ilha de Cajaíba w Brazylii oraz Missoni Jebel Sifah w Omanie. ■

Jakub Olgiewicz



15 SPOSOBÓW NA OGRANICZENIE KOSZTÓW PODRÓŻY

Kryzys straszy, pieniądz traci na wartości, firmy ograniczają koszty wyjazdów, a **Alex McWhirter** udziela kilku wskazówek, jak oszczędzić na wydatkach w trakcie podróży.

1 Renegocjuj swoją umowę z agencją

Korzystanie z outsourcingu jest w wielu przypadkach świetnym rozwiązaniem. Ale czy naprawdę musisz płacić agencjom setki złotych za zwykłe rezerwowanie biletów i miejsc? Zorientuj się, czy mógłbyś nieco zaoszczędzić robiąc rezerwacje przez Internet osobiście, trzymając agencję w odwodzie. Jeśli stale dokonujesz tych samych rezerwacji, podróżując

z jednego miejsca w drugie, zastanów się nad skorzystaniem z systemu rezerwacji online w celu ograniczenia wydatków.

2 Rezerwuj loty z wyprzedzeniem

Jeszcze do niedawna linie lotnicze ograniczały się do wyprzedaży miejsc w tylnej części samolotu lub w niezbyt dogodnych terminach. Obecnie dużym liniom lotniczym do tego stopnia zależy na zapeł-

nieniu wszystkich miejsc, że wyprzedaże mają charakter ciągły. Oferuje się tańsze miejsca zarówno w klasie premium, jak i w ekonomicznej, i to na najważniejszych trasach biznesowych.

3 Zdecyduj się na pokój na piętrze dla VIP-ów

Zakwaterowanie w hotelu na piętrze dla VIP-ów może, wbrew pozorom, okazać się bardzo opłacalne. Trzeba zapłacić za to więcej, ale korzyści równoważą dodatkowe koszty. Cena często obejmuje posiłki, napoje, przekąski i dostęp do Internetu. Dodatkowym walorem jest też szybsza i sprawniejsza odprawa. Do tego istnieje możliwość organizowania spotkań w salonikach biznesowych.

4 Planuj spotkania poza szczytem

Odłożenie o kilka godzin spotkania może przynieść korzyść w postaci tańszych biletów lotniczych i kolejowych. Wprawdzie organizowanie zagranicznych spotkań biznesowych w czasie weekendu może nie spodobać się rodzinie, ale jest to zdecydowanie tańsza opcja.

5 W drodze z lotniska skorzystaj z pociągu

Szybkie, efektywne i niedroge linie kolejowe obsługują trasy z lotniska do centrum. Możesz znaleźć je w takich miastach jak: Londyn (w obu kierunkach

z wszystkich pięciu lotnisk), Amsterdam, Kopenhaga, Genewa, Oslo, Paryż (lotnisko Charles de Gaulle), Sztokholm, Zurych, a także na większości głównych lotnisk w Niemczech. W Azji z podobnych usług można skorzystać w Hong Kongu, Kuala Lumpur i na lotnisku Narita w Tokio.

6 Pomyśl o tanich liniach lotniczych

Tani przewoźnicy, jak na przykład Easyjet, pobierają niższe opłaty, niż tradycyjne linie lotnicze, zwłaszcza jeśli dokonamy rezerwacji w ciągu trzech dni przed wylotem. Niektórzy twierdzą, iż są to jedynie pozorne oszczędności, gdyż tanie linie lotnicze korzystają z lotnisk położonych daleko od centrów miast. Wszystko zależy jednak od tego w jakim mieście mieszkasz i pracujesz.

7 Obniż koszty wynajmu samochodu

Czas wynajmu samochodu liczy się w 24-godzinnych blokach. Zwracając samochód w ciągu 24 godzin unikniesz opłaty za kolejny dzień i innych dodatkowych kosztów. Pamiętaj, że cenione firmy dają klientom dodatkowy limit czasu, w ciągu którego samochód powinien zostać zwrócony. Dla przykładu wypożyczalnia Avis oferuje w Wlk. Brytanii 59 minut dla późnialszych klientów.

8 Skorzystaj na wahanich kursów

Wahania kursów walut dają nieograniczone możliwości oszczędzania – bilety kupowane w jednym kraju często mogą być znacznie tańsze niż kupowane w innym. W zeszłym roku Brytyjczycy skorzystali z tańszych opłat za klasę premium podczas lotów dalekiego zasięgu z takich europejskich miast jak Amsterdam, Frankfurt czy Zurych. W związku ze spadkiem wartości funta, sytuacja odwróciła się o 180 stopni – Cytelnicy z kontynentalnej Europy będą mogli skorzystać z najtańszych opłat za lot dalekiego zasięgu w klasie premium, pod warunkiem, że kupią bilet w Zjednoczonym Królestwie.

9 Dokładnie planuj pobyt w zagranicznych hotelach

Kursy walutowe sprawiają, że firmy płacą teraz więcej za pobyt swoich pracowników w zagranicznych hotelach. Pewnym rozwiązaniem może być rezerwowanie tańszych noclegów, choć to również ma

swoje wady, ponieważ lokalizacja może okazać się mniej atrakcyjna. Poza tym w niektórych miejscach, jak na przykład w Azji czy na Bliskim Wschodzie, hotel musi mieć odpowiedni standard, żeby móc się w nim pokazać. Zatem lepszym rozwiązaniem wydaje się drobiazgowo planowanie swojego pobytu, który można w ten sposób skrócić najmniej o 20 procent. Aby tego dokonać, należy rezerwować jednodniowe wyjazdy lub korzystać z wczesnych lotów porannych, a następnego dnia wracać lotami późnowieczornymi. Dzięki temu zapłacisz tylko za jeden nocleg w hotelu, a zyskasz dwa dni robocze. Jeśli w grę wchodzi loty długodystansowe, zawsze można skorzystać z lotu nocnego, aby w ten sposób zaoszczędzić na rachunkach w hotelu.

10 Zamień taksówki na transport publiczny

Nie jest to oczywiście najlepsze rozwiązanie we wszystkich miastach, ale warto je wziąć pod uwagę, jeśli w miejscu twojego pobytu jest dobrze rozbudowana sieć tramwajów czy metra. Opcja ta sprawdzi się na pewno w większości miast w Niemczech, a także w Londynie, Paryżu, Amsterdamie, Brukseli, Zurychu, Hong Kongu, Singapurze czy Tokio.

11 Dołącz do hotelowego programu lojalnościowego

Im częściej korzystasz z usług hotelu, tym większa szansa, że dostaniesz pokój o lepszym standardzie. Możesz liczyć także na pokój na piętrze przeznaczonym dla VIP-ów lub na apartament. Członkostwo jest bezpłatne i większość sieci nie narzuca terminu, w jakim należy wykorzystać punkty.

12 Rezerwuj bilety „dookoła świata”

To znany przez wielu biznesmenów doskonały sposób na oszczędzanie pieniędzy. Pozwala na odwiedzenie kilku miast całego świata za niewiele więcej niż koszt jednego długodystansowego lotu. Najlepsza oferta to wykupienie lotu w klasie biznesowej w liniach trzech ściśle współpracujących ze sobą sojuszków lotniczych – Oneworld, Star Alliance i Skyteam. Każdy z nich ma pewne zalety – wszystko zależy od miejsca twojego pobytu i miast, do których zamierzasz się udać.

PLAN TO JEST TO, NIE RUSZAJ SIĘ BEZ NIEGO

13 Ogranicz koszty komunikacji

Na służbowym wyjeździe odruchowo chwytny za telefoniczną słuchawkę, a rachunki powodują potem bóle głowy. Prowadząc rozmowy międzymiastowe używaj systemów Voip takich jak Skype, zamiast korzystać z hotelowych telefonów. W tym celu potrzebny ci będzie laptop lub stacjonarny komputer. Kolejna sugestia to zawarcie porozumienia z twoją siecią komórkową w celu ograniczenia opłat za wykonywane i otrzymywane połączenia.

14 Rezerwuj u przewoźników mniej znanych

Korzystając z usług przewoźnika, który nie jest zbyt dobrze znany w danym kraju, lub na konkretnej trasie, niemal zawsze otrzymasz dobrą ofertę cenową. Czy wiesz na przykład, że linie Singapore Airlines konkurują z Lufthansą na trasie pomiędzy Frankfurtem i Nowym Jorkiem, oferując swoje, bardzo wysokie jakości usługi? Albo czy dotarła do Ciebie informacja, że linie Qantas obsługują loty na trasie pomiędzy Heathrow a Hong Kongiem? Ponadto Aer Lingus lata z Gatwick do Europy, a Lufthansa Italia na trasie z lotniska Heathrow w Londynie do Mediolanu.

15 Nie płać wysokich cen w minibarach

Poradź swoim kolegom w firmie, by zaopatrzyli się w sklepach wolnocłowych, zamiast polegać na hotelowych minibarach. Można również wybrać hotel, oferujący pokoje wyposażone w lodówki, a następnie zrobić zakupy na miejscu. Niektóre z nowych hoteli Courtyard sieci Marriott w Europie dają taką możliwość. Goście mają do dyspozycji również znajdujący się w holu sklep, w którym bez kłopotu mogą zaopatrywać się w napoje i przekąski.

TANIO NIE ZAWSZE OZNACZA DUŻO GORZEJ

16 Czytaj Business Traveller

Coś, o czym nawet nie trzeba wspominać – każdy numer obfituje w cenne informacje. Koniecznie przeczytaj serię artykułów o tym, jak przetrwać w najdroższych miastach świata (strona 46), comiesięczną sekcję opisującą kolejną linię lotniczą, hotel, a także uwagi dotyczące wynajmu samochodów (strona 40).

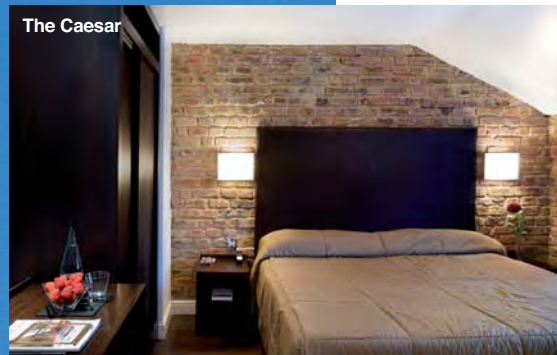




Jak przetrwać w...

Londynie

Sara Turner zdradza gdzie w słynącej z wysokich cen metropolii można za niewielkie pieniądze dobrze zjeść, przenocować i poimprezować.



HOTELE

BASE2STAY

Położony w odległości kilku minut od stacji metra Earl's Court, hotel Base2Stay oferuje niedrogie, atrakcyjnie wyposażone pokoje. Darmowy dostęp do bezprzewodowego Internetu, a także czajnik, kuchenka mikrofalowa, lodówka i zlew umożliwiają kontrolowanie budżetu. W pokojach znajdują się drewniane meble, biała białozłota pościelowa i telewizory LCD. Właściciele hotelu nie oszczędzają na wyposażeniu – do dyspozycji gości są suszarki do włosów o dużej mocy, podgrzewane suszarki na ręczniki, a także przybory toaletowe firmy Keiji. Jeśli chodzi o rozrywkę, ceny nie są wygórowane. Wypożyczenie filmu kosztuje £2, hotel ma podpisaną umowę z lokalnymi restauracjami, co daje zniżki dla gości.

■ 25 Courtfield Garden
tel. + 44 20 7244 2255
base2stay.com

■ Cena za pokój od £132

BRITANNIA INTERNATIONAL HOTEL

Wewnątrz brązowego, obskurnie wyglądającego budynku znajdziemy połykające żyrandole, ozdobne marmury i doskonale wyposażenie. Zaletą nie do przecenienia jest także lokalizacja.

Hotel znajduje się w sercu kompleksu biznesowego Canary Wharf. Sporą część parteru zajmuje ogromny salon z bardzo wygodnymi sofami i olbrzymimi oknami. Do dyspozycji gości są tu 442 pokoje, a także sale konferencyjne, znajdujące się na osobnym piętrze. Poniżej mieści się siłownia i basen (koszt to £2.50 za wejście, lub £5 za cały tydzień). Wystrój komfortowych pokoi utrzymany jest w tradycyjnym angielskim stylu (grube, pastelowe pasy). Wyposażenie obejmuje urządzenia do parzenia kawy i herbaty, prasownicę do spodni, a także żelazko i deskę do prasowania. Cały hotel objęty jest strefą WiFi, a pokoje o wyższym standardzie mają własne łazienki z hydromasażem. Do dyspozycji gości są aż trzy restauracje i koktajlbar.

■ Marsh Wall
tel. +44 87 1222 0042
britanniahotels.com
■ Cena za pokój od £105

THE CAESAR

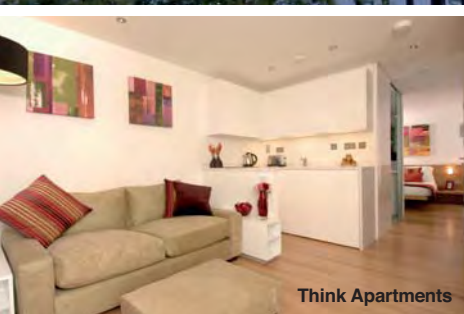
Ten niedawno odnowiony, czterogwiazdkowy hotel, znajduje się niedaleko stacji Paddington. To jedyny obiekt na terenie Zjednoczonego Królestwa, należący do hiszpańskiej sieci Derby Hotels. Relaksujący wystrój podkreślają oryginalne, rzymskie mozaiki, pochodzące z V wieku naszej ery oraz ciemne oraz kremowe, solidnie wyglądające meble. Hotel

HOTELE INACZEJ

- Travelodge otworzył hotel w pobliżu Tower Bridge, z pokojami wyposażonymi w podwójne łóżka, telewizory LCD z darmowymi programami TV cyfrowej, dostępem do WiFi (£5 za godzinę, £10 za dobę). Koszt pokoju od £89. Detale na travelodge.com.
- Flagowy hotel Premier Inn's na King's Cross oferuje między innymi szybkie zameldowanie oraz wymeldowanie. Ma odnowioną restaurację. Ceny pokoi zaczynają się od £114. Informacje na premierinn.com.
- Ibis odnowił ostatnio 5 ze swoich 14 punktów w Londynie. Hotel w Greenwich ma odnowione pokoje, sale konferencyjne oraz miejsca ogólnodostępne – zaś Ibis Docklands pokoje. Ceny od £83. Strona ibishotel.com.
- Holiday Inn Express London Victoria został ostatnio poddany renowacji, podobnie jak Holiday Inn Express Wandsworth Battersea. Pokoje od £90. Detale na ihg.com.



dysponuje niewielką siłownią i salą konferencyjną na trzydzieści osób. Oba pomieszczenia mają dostęp do naturalnego światła. Na zewnątrz hotelu znajduje się ogrodzony ogród, w którym goście mogą usiąść i poczytać poranną gazetę. Dostęp do bezprzewodowego Internetu jest darmowy jedynie przez pierwszych trzydzieści minut (potem trzeba płacić; opłata



Think Apartments


Travelodge
London
Bridge


Premier Inn

wynosi £7.95 za dobę). W pobliżu recepcji znajdują się także dwa komputery z całodobowym, bezpłatnym dostępem do Internetu i możliwością korzystania z drukarek.

■ 26-33 Queens Garden

tel. +44 20 7262 0022

thecaesar.co.uk

■ Cena za pokój od £114

THINK BERMONDSEY STREET

Różni się od tradycyjnych hoteli, powstał z myślą o klientach szukających lokum na krótsze pobyty. Sto dwa apartamenty zostały zaprojektowane w nowoczesny sposób i wyposażone w kompaktową kuchnię, łazienkę oraz salon. Goście mają do dyspozycji telewizory LCD, darmowy Internet, a w niektórych pokojach porty do podłączenia iPod'a. Jest to idealne miejsce do pracy, blisko Tower Bridge.

■ 190 Bermondsey Street

tel. +44 845 602 9437

think-apartments.com

■ Cena za pokój od £107

RESTAURACJE

CIAO BELLA

Włoska restauracja. Potrawy przygotowywane są wyłącznie ze świeżych składników. Restauracja mieści się w trzech pomieszczeniach na dwóch piętrach. Dużą porcję makaronu lub pizzę można dostać już za £6.50, podczas gdy ceny potraw mięsnych zaczynają się od £10. Specjalnością zakładu jest spaghetti z małżami (£8.50). W Ciao Bella przez cały tydzień panuje duży ruch, warto zatem zarezerwować wcześniej stolik.

■ Poniedziałek – sobota (12:00 – 23:30)

Niedziele (12:00 – 22:30)

■ 86-90 Lamb's Conduit Street

tel. +44 20 7242 4119

ciaobellarestaurant.co.uk

INAMO

Fuzja azjatyckich smaków. Zamówienia można tu składać, korzystając z wbudowanego w stół dotykowego ekranu. Wyświetlają się na nim zdjęcia potraw. Można na ekranie stworzyć własny wzór wirtualnego obrusa. Zestaw obiadowy za £20 składa się z sycącej zupy miso, porcji miękkiego smażonego tofu, świeżej sałatki saskimi, solonych nasion edamame oraz czarnego dorsza z ryżem. Drink Inamo (£6.50) robi się z purée ze skórki mandarynek i dymki, zmieszanego ze Smirnoffem Black i syropem chilli.

■ Pon. – czwartek (12:00 – 23:30)

Piątek – sobota (12:00 – 24:00)

Niedziele (12:00 – 22:30)

■ 134-136 Lamb's Conduit St.

tel. +44 20 7851 705

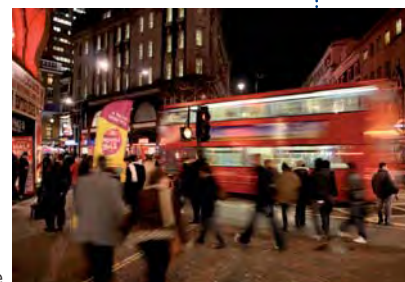
inamo-restaurant.com

NAJNIŻSZYM KOSZTEM

● Heathrow Connect oferuje bilety powrotne otwarte na trasie London Heathrow – Paddington w cenie £14.80. Podróż trwa 25 minut, a pociągi odjeżdżają co pół godziny. Pociągi First Capital Connect i Southern oferują standardowe bilety powrotne otwarte na trasie Gatwick – Victoria od £22.

● Najtańszym sposobem, by zapłacić za transport, jest użycie karty Oyster. Cena papierowego biletu za podróż metrem w jedną stronę w Pierwszej Strefie wynosi £4, podczas gdy ta sama podróż z kartą Oyster kosztuje £1.60. Info: tfl.gov.uk

● Jeśli jesteś częstym gościem w Londynie, może warto dołączyć do programu „samochodu wspólnego użytku” Hertz. Członkowie płacą roczną składkę w wysokości £50, a potem £3.95 za każdą godzinę użytkowania auta. Rezerwują je przez Internet bądź telefonicznie, a następnie otrzymują kurierem kartę do samochodu, a także e-maila lub SMS-a z informacjami dotyczącymi lokalizacji i numerem rejestracyjnym pojazdu. Samochód odblokowuje się przy pomocy otrzymanej karty. Informacje na stronie connectbyhertz.co.uk. Alternatywne opcje to City Car Club (citycarclub.co.uk) lub Streetcar (streetcar.co.uk).



MASALA ZONE

Sieć restauracji, która należy do właścicieli bardzo znanych, ekskluzywnych lokali londyńskich Chutney Mary oraz Veeraswamy. Serwuje tradycyjne hinduskie potrawy. Najnowszy lokal powstał w Bayswater i został otwarty w czerwcu. Jego wystrój stanowi oryginalne połączenie drewnianych mebli i odważnych



Inamo



Masala Zone

kołaczy pop art autorstwa projektantów z Sivakasi w południowych Indiach. W menu znajdziemy rzadkie specjały w rodzaju dahi puri (są to ptyśowe herbatniki wypełnione masą z ciecierzycy, polane jogurtem z czatni) oraz aloo tikki chaat (pikantna ziemniaczana masa z jogurtem i czatni), oba dania w cenie £4.15. Można również zamówić niezłe thali (£7.80) – jest to ryż lub chappati podane

z korniszonami, dal (soczewicą w sosie), dwoma warzywnymi curry plus jednym curry wybieranym samodzielnie przez klienta z głównego menu – wartym podkreślenia jest fakt, że ta sama kombinacja nigdy nie powtarza się dwa dni z rzędu.

■ Poniedziałek – piątek
(12:00 – 15:00 i 17:30 – 23:00)
Sobota (12:30 – 23:00)
Niedziela (12:30 – 23:30).
■ 75 Bishops Bridge Road
tel. +44 20 7221 0055
masalazone.com

LE CAFE DU JARDIN

Jeśli chcesz zrobić dobre wrażenie na kliencie i szukasz czegoś nieco bardziej ekskluzywnego, a jednocześnie nie rujnującego budżetu, powinieneś wybrać Le Café du Jardin. Ta elegancka, tętniąca życiem restauracja, mieści się w dogodnym miejscu między Covent Garden a ulicą Strand. Francusko brzmiąca nazwa nie jest przypadkowa. Dla niektórych to synonim najlepszych potraw na świecie i faktycznie – Le Café du Jardin serwuje potrawy inspirowane kuchnią francuską. Przystawki zaczynają się już od £5.50, a główne potrawy od £11. Koniecznie należy tutaj spróbować podwójnie zapiekanych sufletów z koziego sera i szpinaku (£6.50) lub pysznych, pieczonych na wolnym ogniu, polędwiczek z sosem musztardowym i jabłkowym puree Bramley (£14). Ceny win zaczynają się od £12.50 za butelkę. Poza główną kartą, mamy tutaj również osobne menu, które zawiera spory wybór doskonałych dań, nadających się na spotkania w porze lunchu. Niezłe są także przekąski – jest ich tutaj naprawdę spory wybór. Koszt dwóch dań i kawy z dodatkowego menu to £13.50, z kolei za trzy dania i kawę trzeba zapłacić £16.50. Kuchnia w Le Café du Jardin czynna jest aż do północy, dzięki czemu nie trzeba się spieszyć z przybyciem, ale lepiej wcześniej dokonać rezerwacji, bo ruch w tej restauracji jest całkiem spo-

ry. Należy zwrócić uwagę, iż do rachunku zostanie doliczona 15% dopłata za serwis. Trzeba jednak przyznać uczciwie, że obsługa zasługuje na pochwałę – jest bardzo szybka i dba o klientów.

■ Poniedziałek – sobota
(12:00 – 15:00 oraz 17:30 – 24:00)
Niedziela (12:00 – 23:00)
■ 728 Wellington Street
tel. +44 20 7836 8760
lecafedujardin.commasalazone.com

LITTLE BAY

Restauracja Little Bay zachwyca eklektycznym wystrojem, smacznym jedzeniem i niskimi cenami. Przytulne wnętrze to po części rzymska odyseja, a po części paryskie bistro. Ciemnoczerwone ściany zdobią rysunki przedstawiające klasyczne sceny, z sufitów zwisają misterne, ręcznie wykonane żyrandole, wewnątrz rozświetlają świece powtykane do butelek po winie, a wszystko to pod baczynym okiem Neptuna, boga morza, którego złota figurka znajduje się wewnątrz. Menu jest wyszukane i różnorodne. Można tu znaleźć zarówno magret (odmiana piersi) z kaczki w sosie z masła orzechowego, jak i gravdax (cienkie plasty łośosia) z surówką z buraka. Ciekawa jest struktura cen, przed 19:00 wszystkie przystawki kosztują £2.25, a dania główne £5.25 (potem odpowiednio £3.25 i £7.45). Niedawno wprowadzono także śródziemnomorski bufet, który serwuje gorące i zimne dania za £6 w ciągu dnia i £8 po godzinie 19:00.

■ Poniedziałek – sobota (12:00 – 24:00)
Niedziela (12:00 – 23:00)
■ 171 Farringdon Road
tel. +44 20 7278 1234
littlebay.co.uk



DZIESIĘCZECZY, KTÓRE NIC NIE KOSZTUJĄ

● Długi spacer po alejkach Royal Parks to doskonały sposób, by zobaczyć to, co w Londynie najlepsze. Do najpopularniejszych należą Hyde Park, St James's Park i Green Park, warto odwiedzić



Green Park

też Kensington Gardens, różane ogrody Regent's Park, czy Richmond Park. Info: royalparks.gov.uk

● Najlepsze galerie sztuki oferują bezpłatny wstęp. W National Gallery wystawionych jest 2300 obrazów autorstwa gigantów malarstwa jak Monet czy Van Gogh, natomiast w Tate Modern można podziwiać sztukę eksperymentalną. Galeria Tate Britain to połączenie sztuki tradycyjnej i nowoczesnej. Info: nationalgallery.org.uk, tate.org.uk.

● Zarówno wstęp do Muzeum Historii Naturalnej, jak i Muzeum Nauki jest darmowy. Po drugiej stronie ulicy znajduje się darmowe Muzeum Victorii i Alberta, jest tu 3000 wyrobów rzemiosła artystycznego.

Info: nhm.ac.uk, sciencemuseum.org.uk, vam.ac.uk.

● Zajmujący powierzchnię 320 hektarów, park Hampstead Heath znajduje się w północnej części Londynu. Na jego terenie przez cały rok odbywa się wiele imprez.

Info: cityoflondon.gov.uk/hampstead.

● Na terenie Southbank Centre regularnie odbywa się wiele darmowych imprez, wystaw i pokazów. Odwiedzając Royal Festival Hall w piątkowe wieczory, możesz posłuchać występów wiodących muzyków. Info: southbankcentre.co.uk.

● Covent Garden to miejsce zakupów i ulicznych wykonawców. Nie są to przeciętni grajkowie, lecz wszechstronni artyści, których wachlarz umiejętności zaczyna się od muzyki klasycznej, na pantomimie i występach akrobatycznych kończąc. Info: coventgardenlondonuk.com.

● British Museum to olbrzymia kolekcja 7 milionów eksponatów. Obowiązkowym punktem są mumie w salach 62 i 63. Info: britishmuseum.org.

● Chcesz obejrzeć program w BBC Television Centre lub Radio Theatre? Bilety są darmowe, ale należy zarezerwować je wcześniej. Możesz być częścią widowni do programu Ready Steady Cook. Info: bbc.co.uk/tickets.

● Obszar wokół stacji Liverpool Street kryje wiele intrygujących zakątków, np. stragany z wyrobami rzemieślniczymi na Spitalfields Market czy Whitechapel Gallery, gdzie można podziwiać sztukę nowoczesną. W pobliżu, przy ulicy Brick Lane znajdują się hinduskie restauracje, a także Old Truman Brewery – miejsce gdzie odbywa się wiele imprez kulturalnych. Info: spitalfields.co.uk, whitechapelgallery.org.

● Wydrukuj jeden z czterogodzinnych przewodników magazynu Business Traveller, opisujących miejsca warte odwiedzenia na terenie miasta. Możesz wybrać spośród Mayfair, Bloomsbury, Marylebone, the South Bank i Victoria Embankment. Wejdź na businesstraveller.com/city-guides.



Business Traveller Poland

W PRENUMERACIE
NAJPROŚCIEJ
I NAJSZYBCIEJ
W TWOIM
DOMU



Prenumerata

półroczna (5 wydań) – 46 zł
roczna (10 wydań) – 90 zł
dwuletnia (20 wydań) – 175 zł

Zamów przez Internet

www.busesstraveller.pl

Zamów mailem

redakcja@busesstraveller.pl



Berlin pełen jest pamiątek po konfliktach XX wieku. Ślady epoki faszystowskiej czy komunistycznej są tutaj wszechobecne. Na starych budynkach wciąż widać zagłębienia po pociskach – pisze **Oliver Bennett**.

SKOK ZA MUR



Checkpoint Charlie



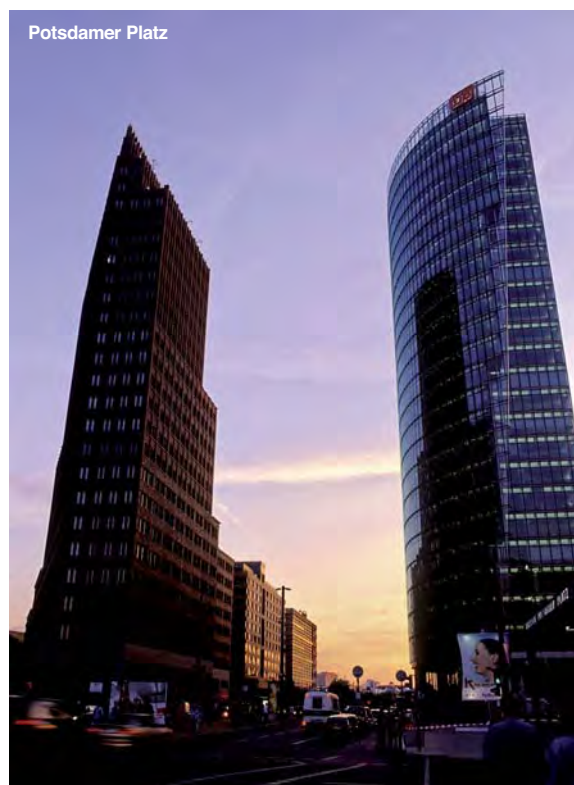
Historia, choć bywa bolesna, jest również znakomitą historią. Turyści ją uwielbiają – o ile podłana jest sensacyjnym sosem. A w Berlinie tego sosu nie brakuje. W ubiegłym roku miasto odwiedziła rekordowa liczba 7.9 mln turystów. Znaczna ich część obejrzała Bramę Brandenburską, Reichstag i przynajmniej jeden z fragmentów Muru Berlińskiego, który zburzono 20 lat temu. Gości przyciąga zwłaszcza Zimna Wojna. Co ciekawe, głównie Brytyjczyków. „Mają na punkcie tego okresu prawdziwą obsesję, znacznie większą niż my, Niemcy” – mówi Barbara Geier, rzeczniczka prasowa German National Tourist Office w Londynie.

NRDISNEYLAND

Nie jest to moja pierwsza wyprawa do Berlina. W czasie poprzednich wizyt zwiedziłem m.in. Muzeum Muru Berlińskiego przy Checkpoint Charlie na Friedrichstrasse, gdzie sprzedawane są repliki czapek żołnierzy Armii Czer-

wonej, a także przejechałem się legendarnym trabantem. Oba doświadczenia były ekscytujące, ale... Adam Froneus, mój niemiecki przewodnik, stwierdził: „Niemiecka Republika Demokratyczna zmieniła się w Disneyland”. Tym razem nie miałem ochoty na disneyowskie skojarzenia i chciałem uniknąć utartych szlaków. W umówionym miejscu (nie mogę zdradzić, gdzie – tu wciąż obowiązują klimaty rodem z Bonda) spotykam się z Richardem Campbellem. To Amerykanin, który pracował w Berlinie dla amerykańskiego rządu. Mieszkał tu już w 1961 roku, widział, jak budowano Mur Berliński. Uznałem zatem, że będzie doskonale nadawał się do tego, by oprowadzić mnie po pozostałościach z czasów Zimnej Wojny.

Zaczynamy od Placu Poczdamskiego. Tu, w sercu zjednoczonego Berlina, znajduje się punkt informacyjny na temat Muru Berlińskiego. Stąd zaczyna się 160-kilometrowa Berliner Mauerweg (turystyczna trasa wzdłuż resztek zimnowojennej budowli, uruchomiona 3 la-



Potsdamer Platz



Nowy budynek rządu. W tle Reichstag

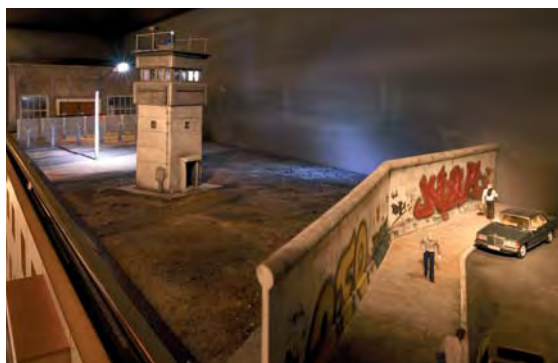
ta temu). Do tego doszło wiele różnych atrakcji oraz imprez – no i bardzo szybko okazało się, że na Zimnej Wojnie można nieźle zarobić. „Czy to dlatego, że to część historii, której większość z nas była świadkami?” – pytam Campbella. „Być może” – przytakuje z wyuczonym brakiem entuzjazmu.

TAJNE PRZESZPOUFNE

Docieramy do miejsca o prawdziwie przejmującej symbolice. Niedaleko Reichstagu znajduje się 7 białych krzyży. Upamiętniają one tych, którzy polegli, usiłując przedostać się przez mur na Zachód. Potem mijamy bazaltowy pomnik jednej z pierwszych ofiar strażników Muru Berlińskiego – 18-letniego Petera Fechtera, postrzelonego w 1962 roku. Peter Fechter wykrwawił się na śmierć. Mimo że organizatorzy trasy starali się ►



Najśłynniejszy fragment Muru



OSTALGIE

Jednym z fascynujących aspektów zjednoczenia Niemiec jest sposób, w jaki ludzie uporali się z przeszłością – wysmiewając ją. Tendencję tę nazwano ostalgie, co oznacza szczerą nostalgię za enerdowską rzeczywistością („ost” po niemiecku oznacza „wschodni”). Weźmy choćby nowe DDR Museum, nad rzeką Sprewą. Dostarcza ono zarówno sporej dawki informacji, jak i rozrywki w postaci zabawnych historyjek o nagości i wspólnych nocnikach (ddr-museum.de). Enerdowski Design Hostel (ostel.eu) przy Spandauerstrasse dysponuje „apartamentami tematycznymi”, takimi jak „obóz harcerski”, czy „enerdowska wakacyjna kryjówka”, wyposażonymi w oryginalne meble z czasów NRD (doba w jednoosobowym pokoju z łazienką kosztuje 40 euro.) Sponsoruje także pobliskie Volkseigentum (volkseigentum.eu), gdzie można zobaczyć sztukę z okresu NRD. Celebrowanie komunistycznego kiczu ma miejsce również w sklepach i restauracjach. Die Tagung (Wuhlischstrasse 29, w dzielnicy Friedrichshain) to pub, którego wystrój, a także podawane tam dania i napoje nawiązują do czasów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podczas gdy w Mondos Arts Berlin, przy Schreinerstrasse, można kupić różnego rodzaju gadżety z tamtego okresu (mondosarts.de). Trudno znaleźć pamiątki bez wizerunku ampelmannchen, zielonego ludzika, symbolu enerdowskiego sygnałów ulicznych dla pieszych. W Berlinie istnieje nawet poświęcony mu sklep (ampelmann.de). Turyści fascynujący się tamtym okresem powinni udać się do Eisenhutenstadt, modelowego miasta hutniczego, zbudowanego przez komunistów w 1953 roku, w odległości około 100 kilometrów od Berlina. Tutaj można na własnej skórze przekonać się jak wyglądało życie w Berlinie Wschodnim w tamtych czasach. Po takiej wycieczce z pewnością będziesz prosić o więcej – albo zapragniesz zaczerpnąć świeżego powietrza.

uniknąć taniego grania na emocjach, to jednak te niewielkie pomniki poruszają do głębi.

Zatrzymujemy się przy Parlamencie Drzew (Parlament der Bäume), skromnym parku nad rzeką Sprewą, urządzonego w imię protestu przeciwko wojnie i przemocy. Znajduje się tu fragment muru, pomalowany przez Bena Wagina, znanego artystę.

Mówi się, że 250 ludzi zginęło, próbując przekroczyć murowaną granicę między Wschodem a Zachodem. Niektórych z nich Campbell widział na własne oczy. „Pamiętam dwóch chłopaków płynących na zachód. Jednemu się udało, drugiemu niestety nie” – wspomina.

Mur Berliński składał się tak naprawdę z dwóch ścian, oddzielonych ziemią niczyją – zwaną „pasem śmierci”. Kiedy przechodzimy przez ten jałowy skrawek, Campbell opowiada o czasach, w których pracował dla wywiadu. Uciekinierzy ze Wschodu bardzo często wracali do NRD, ale już jako szpiegdy zachodniego wywiadu. „Jak działał ten system?” – pytam. „To nadal tajne” – ucina Campbell.

Na koniec naszego spotkania jemy obiad w restauracji Schneeweiss we Friedrichshain, którą wybraliśmy ze względu na jej śnieżnobiałe wnętrza. Berlin ma bardzo rozbudowaną sieć nowoczesnych hoteli i restauracji. To między innymi efekt zjednoczenia Niemiec – spowodowało ono prawdziwy wybuch ducha przedsiębiorczości.

VIDEOHISTORIA

Innym przykładem biznesowego przebudzenia Niemców jest Video Bustour – autokar, który obwozi turystów po Berlinie. Kiedy zatrzymuje się w jakimś historycznym miejscu, turyści oglądają stosowny materiał filmowy. Na Unter den Linden spotykam się z Adamem Froneusem i wsiadamy razem do autobusu. Pierwszym przystankiem jest miejsce nad Sprewą, w którym podczas próby ucieczki zginął Günter Liftin. Znajduje się tam niewielki pomnik ku jego czci. Pomnikiem opiekuje się brat Adama. „Dobrze, że brata teraz nie ma – ku mojemu zaskoczeniu stwierdza Froneus. – Miły człowiek, ale mógłby zatrzymać cię tu na cały dzień, opowiadając jak straszny był komunizm”.

Autokar jedzie wzdłuż Bernauerstrasse, posępnej ulicy w dzielnicy Mitte. Tutaj znajduje się Miejsce Pamięci Muru, Centrum Dokumentacji Muru oraz Ka-

Wieża telewizyjna przy Alexanderplatz



Kaiser Wilhelm Kirche



Video Bus



Pałac Charlottenburg

Granica była tak szczelna, że wiele osób jechało do Bułgarii, by przez Grecję dostać się do Niemiec Zachodnich

plica Pojednania. Można także wspiąć się na wieżę obserwacyjną i zobaczyć najlepiej zachowane fragmenty muru. W autobusie oglądaliśmy film, na którym widać jak ludzie wyskakują z okien budynków przy Bernauerstrasse, próbując dostać się na zachodnią stronę. Froneus wyjaśnia, że władze w końcu zamurowały okna i zniszczyły ostatnie piętra budynków. Nakazały także zaminowanie pasa śmierci.

Kolejnym przystankiem jest „East Side Gallery” mieszcząca się przy Muhlenstrasse w dzielnicy Friedrichshain. Tu znajduje się najdłuższy fragment muru. Pokryty graffiti, stał się symbolem Berlina. Ale to mały kawałek. Froneus mówi, że Mur Berliński sięgał daleko poza granice miasta. Granica była tak szczelna, że niektórzy mieszkańcy Wschodnich Niemiec wyjeżdżali do Bułgarii, skąd próbowali przedostać się do Grecji – i taką okrężną drogą dojechać do RFN.

PO NIEWŁAŚCIWEJ STRONIE

Jestem ciekaw pozamiejskich fragmentów muru. Jedziemy do Poczdamu, znającego przede wszystkim z konferencji



Budynek przy dawnej granicy



Pałac Sans Souci w Poczdamie



przywódców ZSRR, USA i Wlk. Brytanii w 1945 roku (jej postanowienia faktycznie kończyły wojnę w Europie). Stolica Brandenburgii to jedyne miasto, w którym po zjednoczeniu zanotowano przyrost ludności. W XVIII-wiecznej Dzielnicy Holenderskiej uwagę przyciągają sklepiki z urokliwymi zielonymi okiennicami, pełne pamiątek dla turystów. Fakt, że Poczdam znalazł się po niewłaściwej stronie muru, wydaje się być złośliwym zrządzeniem losu (niedaleko znajduje się miasteczko filmowe Babelsberg – tutaj kręcono filmy o Winnetou).

Poczdam otacza wspinały las i jeziora, miasto szczyty się tym, że na jego terenie znajduje się jedyny supermarket Aldi, do którego można dotrzeć łódką. Podczas Zimnej Wojny nawet te wody były patrolowane, ale ludzie i tak próbowali uciec. Rzeczniczka Brandenburg Tourism, Mischa Wilke, przytacza historię mężczyzny, który przepłynął na drugi brzeg z atrapą łabędzia na głowie. Mischa prowadzi mnie na most Glenicker, wyjaśniając, że ponieważ granica biegła dokładnie przez jego środek, często odbywały się tu wymiany szpiegów. Następnie udajemy się do wzorowanego na angielskich dworach pałacu Cecilienhof, gdzie w 1945 roku spotkali się Churchill, Stalin i Truman, by podpisać powojenne po-



Pewien
uciekier
przeplynał
nocą
jezioro
z atrapą
łabędzia
na swojej
głowie

rozumienie. Obecnie miejsce to zostało zamienione w hotel, lecz sale, w których odbywała się konferencja, zostały zachowane i ozdobione girlandami, starymi fotografiami oraz pamiątkami.

CIEŃ EPOKI

Wracam do Berlina. Czekają na mnie Martin Wollenberg i Sara van Boeckhout z firmy Berlin on Bike, mieszczące się w dzielnicy Mitte. No i rowery. Pedalujemy wzdłuż pięknych ulic dzielnicy Prenzlauerberg, odnowionej części Wschodniego Berlina. Zatrzymujemy się przy sklepikach, w których można kupić enerdownskie figurki wieży telewizyjnej (tuż przy Alexanderplatz). „Ludzie chętnie je kolekcjonują” – rzuca Martin. W czasie przejażdżki Sara wylicza słowa, które zawsze przyciągają uwagę turystów: „jeśli zaczynają przysypiać, trzeba wzbudzić ich zainteresowanie, najlepiej mówiąc coś o murze albo Hitlerze”. Mijamy boisko piłkarskie Dynamo Berlin i wjeżdżamy w posępne ulice, nad którymi nadal unosi się cień minionej epoki. Martin zwraca moją uwagę na stare, komunistyczne bloki i takie szczegóły jak przestarzałe izolatory, w miejscach, w których ciągnęły się druty wysokiego napięcia.

Docieramy do Bornholmerstrasse, do starego żelaznego mostu, który łączył w dawnych czasach wschodnią i zachodnią część miasta. Nic tu nie przypomina zastawionego pamiątkami przejścia granicznego Checkpoint Charlie – o wydarzeniach minionych lat informuje jedynie smutno wyglądająca płyta pamiątkowa i stara, zniszczona plastikowa ławka. Ale kiedy Sara pokazuje mi laminowaną, archiwalną fotografię z wi-

zerunkiem mostu sprzed dwóch dekad, epoka enerdownska staje mi przed oczami jak żywa.

Komunizm bywa postrzegany dzisiaj jako kiczowaty dowcip. Ale to, że była to gorzka rzeczywistość, w której przez lata żyły miliony ludzi, najlepiej uzmysławia wizyta w Stasi Museum – dawnej siedzibie tajnej policji NRD. Już sama droga dojazdowa, Karl-Marx-Allee, robi wstrząsające wrażenie. Widok porozwieszanych wzdłuż niej głośników jest nad wyraz ponury. Zaglądam do przewodnika. „Zupełnie jakby „Życie na podsłuchu” znowu powróciło” – napisał autor, nawiązując do filmu z 2006 roku.

Czytam komentarze Richarda Campbella. O tym, jak wysoką cenę trzeba było zapłacić za obecność Stasi w życiu Niemców. I o tym, że mimo to wielu ludzi w Niemczech z rozrzewaniem wspomina czasy reżimu. Przeszłość jest dla nich wciąż czymś żywym, a NRD to nie kraina historyczna, ale twór, który wciąż istnieje. Nieważne, że tylko w ich wyobraźni. ■



Oranżeria w Poczdamie



Czapki z epoki



Brama
Brandenburska

PRZYDATNE LINKI:

- Video Bustour – videobustour.de
- Berlin on Bike – berlinonbike.de
- Stasi Museum – stasimuseum.de
- The GPS Wall Guide (wspomagana GPS-em trasa wzdłuż pozostałości muru berlińskiego) – mauerguide.com

ZAKWATEROWANIE

Hotel de Rome, Behrenstrasse 37
tel. +49 304 606 090
hotelderome.com
roccofortecollection.com



MALTAŃSKI SOKÓŁ

Pośrodku Morza Śródziemnego leży wyspa o bardzo długiej historii i niezwykle bogatej ofercie dla firm. **Andrzej Czuba** oprowadza nas po Malcie – krainie rycerzy, fortec i nowoczesnych hoteli.

O tym, gdzie jest europejski biegun zimna, wiedzą z grubsza wszyscy. Ale czy ktoś wie, gdzie w Europie jest najcieplej? Niby jasne – pierwsze skojarzenie to Grecja lub Hiszpania. I wydawałoby się, że tak w istocie jest. Średnia temperatura w lipcu wynosi w Madrycie 31 stopni, a w Atenach 33. Ale kiedy spojrzymy na temperatury zimowe, sprawa nie robi się już tak oczywista. Bo Grecy mają w styczniu średnio sześć stopni, a Hiszpanie tylko dwa. Na ich tle zdecydowanie wyróżnia się Malta – średnia temperatura w styczniu wynosi tam 10 stopni, w lipcu jest to 30 stopni. Bezsprzecznie, Malta to najgorętsze miejsce na Starym Kontynencie.

TRZY W JEDNYM

Każdy, kto miał szczęście kiedykolwiek odwiedzić Malte, musi przyznać, że zetknięcie z wyspą rycerzy zakonników pozostawia niezatarte wspomnienie. Wystarczy rzut oka z okien samolotu i już wiemy, że przybywamy do wielkiej fortecy, stworzonej przez joannitów. Stare, grube mury na skalistym nabrzeżu stolicy – Valetty – uzmysławiają nam, że to niedostępne miejsce przez wieki skutecznie opierało się wielu najeźdźcom. Na szczęście dzisiejsza Malta nie opiera się gościom, stając się celem nie tylko

dla turystów, ale i firm, które organizują tutaj wyjazdy motywacyjne oraz spotkania biznesowe.

Za tym, by właśnie na Malcie zorganizować tak zwany event, przemawia bardzo wiele. Pogoda, bo wyspa ma 300 słonecznych dni w roku. Położenie, gdyż dolecieć tu łatwo z każdego miejsca w Europie; podróż samolotem z Warszawy trwa jedynie 2 godziny i 45 minut. Wreszcie infrastruktura: liczne hotele z wieloma świetnie wyposażonymi salami konferencyjnymi, a także osobne centra biznesowe. Dodajmy do tego świetną kuchnię, unikalne wina i atrakcje, niedostępne nigdzie indziej, a okaże się, że małą wysepkę w pobliżu Sycylii zdecydowanie warto odwiedzić.

O Malcie zawsze mówimy per „wyspa”, choć tak naprawdę powinniśmy określać ją mianem archipelagu. Państwo maltańskie składa się z trzech wysp: miniaturowej Comino, średniej Gozo i największej – Malty. Ta ostatnia stanowi kulturalne, turystyczne i administracyjne centrum, Gozo jest bardziej lokalna, nastawiona na turystykę, rybołówstwo i rolnictwo, zaś Comino jest właściwie niezamieszkała, chętnie za to odwiedzają ją nurkowie oraz miłośnicy spacerów.

Do południowych wybrzeży Sycylii jest stąd zaledwie 93 km, a do północnego krańca Afryki 288 km.





Maltański archipelag jest najmniejszym krajem w Unii Europejskiej. Mieszka tu zaledwie 400 tysięcy osób. Euro jest oficjalną walutą od stycznia 2008 roku.

MUZEUM POD NIEBEM

Malta może pochwalić się niebywale długą historią. Jest zamieszкана od 7 tysięcy lat, kiedy to osiedlili się na niej pierwsi osadnicy z Sycylii. Potem władali nią Fenicjanie, Kartagińczycy, Rzymianie, Arabowie, Normanowie, Hiszpanie. W XVI wieku archipelag trafił w ręce zakonu joannitów (Kawalerów Maltańskich). W 1565 rycerze, wspierani przez wojska hiszpańskie, odparli czteromiesięczne oblężenie Turków – dla uczczenia tego zwycięstwa wielki mistrz Jean Parisot de la Valette wznosił dzisiejszą stolicę. Ciekawostką jest fakt, że Malta jako jeden z niewielu krajów zdołała przeciwstawić się najazdowi wojsk Napoleona. Maltańczycy wznicieli powstanie i wyparli Francuzów z wysp, a potem przeszli pod protektorat brytyjski, który trwał do połowy ubiegłego wieku. W 1964 ro-

ku Malta uzyskała ostatecznie niepodległość. W 2004 roku archipelag wszedł w skład Unii Europejskiej.

Ta bogata historia zaowocowała niezwykle zabytkowymi miejscami. Na wyspie Gozo możemy podziwiać starożytną kamienną świątynię Ggantija, datowaną na okres 3600–3200 rok p.n.e. Właściwie są to dwie świątynie, składające się z ogromnych kamieni, niektóre z nich ważą po 50 ton. W 60 roku naszej ery rozbił się u wybrzeży Malty statek św. Pawła, co zaowocowało chrystianizacją tej wyspy – kościołów jest tu bardzo dużo, szczególnie tych wzniesionych przez joannitów. Największa i najokazalsza jest katedra św. Jana z XVI wieku, ale mniejsze świątynie również robią wrażenie, jak kościół karmelitów czy kościół greko katolicki, w którym znajduje się ikona z XII wieku. Ogromne wrażenie robi też Pałac Wielkich Mistrzów, w którym rezyduje dzisiaj parlament.

Malta była nazywana muzeum pod gołym niebem i nie ma w tym cienia przesady. Miejscem o niezwyklej urodzie jest ►

PO MALTAŃSKU

- Treasure Hunt, zabawa w poszukiwaczy skarbów, to jedna z wielu propozycji zabaw team buildingowych na Malcie. Inne atrakcje: pływanie gondolami po starym porcie Valetty i statkami wzdłuż wybrzeży, loty widokowe samolotami, rajdy jeepami po wyspie Gozo, a także impreza z wręczaniem nagród i pasowaniem na rycerzy.
- Angielski i maltański to oficjalne języki Republiki. Maltański pochodzi z rodziny języków semickich i jest spokrewniony ze starożytnym punickim.
- Budowa stolicy, Valetty, rozpoczęła się w 1566 roku i trwała 15 lat. Na Malcie jest 365 kościołów i kaplic.
- Najwięcej na Malcie dzieje się wieczorami, kiedy zapelniają się restauracje, puby i kluby. Najbardziej znanym miejscem jest Paceville (dzielnica St. Julian's), gdzie gości gwiazdy formatu Paula Oakenfolda czy Tiesto.
- Parafialne fiesty to lokalna tradycja. Święci, fajerwerki, dobre jedzenie i wspólna zabawa – warto to zobaczyć.
- Wdowia zupa z Gbejniet (serem kozim), Lampuki Pie (ryba w cieście), Bragioli (wołowina) i Kapunata (coś w rodzaju ratatouille) – to kilka przykładów kuchni maltańskiej, która jest mieszanką wielu różnych tradycji, co wiąże się z bogatą historią archipelagu. Warte spróbowania są też kanapki o nazwie „hobz biz-zejt” (chleb moczony w oliwie z pomidorami, tuńczykiem, czosnkiem, cebulą i kaparami).
- Marsaxlokk to miejscowość, w której co niedziela odbywa się targ rybny. Można tu spróbować wielu lokalnych przysmaków w rodzaju Aljotta (zupy rybnej).
- Wina maltańskie są mało znane, ale za to znakomite – na tyle, że wygrywają międzynarodowe konkursy. Produkuje się tu wiele gatunków, w tym z mało znanych lokalnych odmian winorośli o nazwach Gellewza i Ghirghentina.
- Klify Dingli na wyspie Gozo mają wysokość 220 m.
- Comino, najmniejsza z wysp Republiki Maltańskiej, ma tylko 2.5 km długości i 1.5 km szerokości. W przeszłości służyła piratom jako kryjówka.
- Wewnętrzne morze, a właściwie Dwejra Bay – tak nazywa się laguna, utworzona przed milionami lat wskutek upadku dwóch skał, które oparły się o siebie – w efekcie wytworzył się tunel długości 100 metrów, przez który z Morza Śródziemnego woda dostała się do zatoki.
- Blue Grotto to tzw. jaskinia abrazyjna, czyli wymyta przez wodę morską – można do niej dotrzeć wyłącznie drogą morską, ma około 30 m długości.





Medina, dawna stolica. Spacer po wąskich uliczkach, między grubymi murami, przeniesie nas w dawne wieki, a wizyta w katedrze św. Pawła pozostawi niezatarte wspomnienia. Równie warte odwiedzenia są tzw. Trzy Miasta – Vittoriosa, Senglea i Cospicua, które były pierwszymi siedzibami rycerzy na wyspie.

Recz jasna, Malta żyje także życiem współczesnym. Główną ulicą Valetty jest Aleja Republiki, pełna sklepików, restauracyjek i pubów. Niezwykle urokliwym miejscem jest także Waterfront – tętniąca życiem część Valetty, znajdująca się przy porcie.

DLA BIZNESU

Ogromnym walorem archipelagu maltańskiego jest infrastruktura. Położenie i klimat decydują o tym, że jest on niezwykle atrakcyjny jako miejsce wypoczynku i organizacji spotkania biznesowego.

Na wyspie znajdują się dwa hotele sieci Radisson. Jeden z nich – Radisson SAS Bay Point Resort Malta – mieści się w zatoce św. Jerzego, tuż nad brzegiem morza. Wszystkie pokoje mają widok na horyzont. Hotel oferuje gościom Wielką Salę Balową, która może pomieścić 750 osób, ale i cztery mniejsze pomieszczenia, na 80 do 200 osób. Radisson SAS Golden Sands Resort & Spa wzniesiony został na krawędzi klifu w Złotej Zatoce. Należy do najlepiej wyposażonych ośrodków hotelowych na wyspie. Posiada trzy sale konferencyjne, z których można wydzielić wiele pomniejszych pomieszczeń.

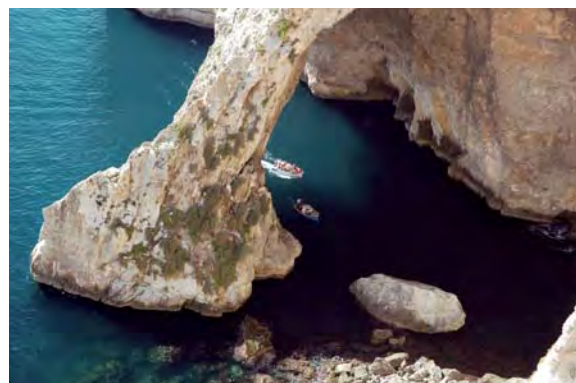
Le Merdien St. Juliens Hotel Spa to kolejna propozycja na spotkania biznesowe. To stylowe miejsce może pochwalić się

m.in. basenem na dachu, a także kilkunastoma pomieszczeniami konferencyjnymi, które mogą pomieścić od 12 do 400 gości. Z kolei Westin Dragonara Resort, hotel, który ma 340 pokoi, trzy baseny i rozległe ogrody, dysponuje ogromnym zapleczem konferencyjnym. Można w jego pomieszczeniach urządzić małe kameralne spotkanie i konferencję z udziałem np. 600 osób.

Niezwykle wrażenie robi jeden z najokazalszych obiektów hotelowych na wyspie – Excelsior Grand Hotel. Ulokowany między XVI-wiecznymi murami Valetty, oferuje nie tylko piękne widoki na morze, ale i prywatny port, duże baseny, cztery restauracje, centrum spa i zaplecze konferencyjne, które może pomieścić aż 2400 gości.

Możliwości konferencyjne Malty nie ograniczają się do hoteli. Jeśli ktoś zamierza urządzić spotkanie w innym miejscu, to właściwie każdy pałac, zamek, zabytkowe wieże czy restauracje są do jego dyspozycji. Nie brak też centrów konferencyjnych (np. Hilton Conference Centre na 1400 osób). Bardzo ciekawą propozycją jest możliwość urządzenia spotkania na wodzie, na pływającej platformie o przezroczystych, oświetlonych ścianach – platforma może przemieszczać się po wodach portu w Valetcie.

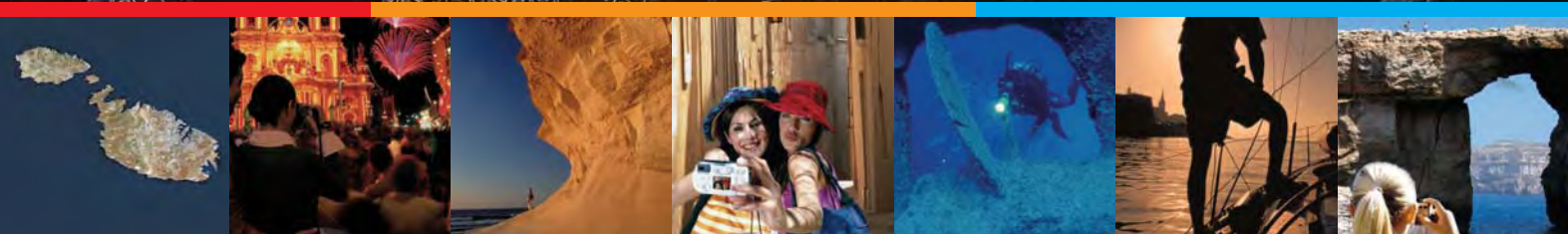
Oczywiście, nie musimy dodawać, że wszystkie te propozycje dla biznesu są wsparte świetną organizacją oraz najwyższej klasy technologią audiowizualną. Przeszłość na Malcie miesza się z teraźniejszością, dając w efekcie jedno z najciekawszych miejsc w Europie na potrzeby wyjazdów motywacyjnych. ■



Bogata historia, świetnie wyposażone hotele i atrakcje turystyczne to ogromne atuty trzech wysp Republiki Malty

MALTA

Discover the heart of the Mediterranean



airmalta.com

www.visitmalta.com


MALTA
MALTA GOZO COMINO

LISTOPAD 2009 | 57

Laponia jest cool

Blisko, masa atrakcji, nikt się nie nudzi, śnieg i dobra zabawa gwarantowane. **Tomasz Karpiński** uważa, że to wystarczające powody, by wybrać Laponię na cel firmowego wyjazdu motywacyjnego.

Ktoż nie chciałby choć raz poczuć się jak Jack London i w towarzystwie psów husky przemierzać bezkresne krainy? Kto nie zechce doświadczyć skoku adrenaliny w czasie przejażdżki skutermem śnieżnym lub autem po lodzie? Komu choć raz nie marzyła się wizyta w krainie św. Mikołaja, gdzie można powozić reniferami, wskoczyć z gorącej sauny prosto do przerebła, odwiedzić prawdziwego łodolamacza czy pograć w golf na śniegu? Te oraz inne atrakcje czekają w fińskiej Laponii – krainie bardzo od nas nieodległej, bo jedynie o niecałe 3 godziny lotu samolotem czarterowym.

PĘD NA ŚNIEGU

Trudno to przeżycie porównać z czymkolwiek innym. Jazda skutermem śnieżnym pozostaje w pamięci każdego, kto jej spróbował. Zwłaszcza, że może być serwowana „na dzień dobry” – goście wysiadają z samolotu i od razu zaczyna się przejazd do hotelu.

Skutermem mogą jeździć jedna lub dwie osoby. Niektóre maszyny mają nawet bieg wsteczny. Safari może odbywać się po zamrożniętym Bałtyku, rzece lub też w lesie, po specjalnie wyznaczonych ścieżkach. Skutery potrafią rozwinąć prędkości do 100 km/godz., są przy tym niezwykle „sprytne” – mogą się dostać wszędzie tam, gdzie żaden inny pojazd nie wjedzie. Przejażdżka może trwać 3 godziny, cały dzień, a nawet pięć dni. Pokonuje się wówczas trasę 500 km.

Wartym podkreślenia jest fakt, że wszystko jest znakomicie zorganizowane. Nie trzeba mieć żadnych specjalnych ubrań – kombinezony termiczne, rękawice, szal, skarpety, kominiarkę i obu-

wie dostaje się na miejscu. Kombinezon zakłada się na swoją odzież. Rączki skutera są podgrzewane, zatem nawet jazda w temperaturze minus 20 stopni nie sprawia problemów.

Inną „motorową” atrakcją jest nauka bezpiecznej jazdy samochodem po śniegu i lodzie. Powszechnie wiadomo, że Finowie są najlepszymi kierowcami na świecie, jest zatem od kogo się uczyć. Gość siada za kierownicą, obok znajduje się instruktor. Samochody są specjalnie wzmocnione (w środku, jak w rajdach, znajduje się klatka kapotażowa), dysponują silnikami o potężnej mocy. Zadaniem kierowcy jest między innymi slalom między ustawionymi na lodzie pacholkami. Można tu osiągnąć umiejętność zachowywania się za kierownicą w czasie poślizgu, co bywa przydatne i na naszych drogach.

W ZAPRZĘGU

Skuter i jazda samochodem (wszyscy obowiązkowo używają opon z kolcami) to nie jedyne sposoby podróżowania w Laponii. Równie atrakcyjna, a może nawet atrakcyjniejsza, jest podróż psim zaprzęgiem. To naprawdę niesamowite uczucie siedzieć w saniach, ciągniętych przez kilka par psów. Od razu widać, że psy mają te roboty we krwi – są bardzo silne, podobno potrafią przemierzyć kilkadziesiąt kilometrów w ciągu kilku godzin. Na saniach znajdują się dwie osoby – jedna siedzi, a druga stoi, wspomagając psiaki balansem ciała, szczególnie przy zakrętach, a te sfora pokonuje z dużą prędkością.

Psy są w Laponii hodowane, istnieją tutaj farmy husky. Ludy północy używają ich już od 3 tysięcy lat. Zawsze ich za-



letami były siłą, wytrzymałość i niewielkie zapotrzebowanie na pokarm. Husky najlepiej czują się w temperaturze około minus 10 stopni.

Podczas pobytu w Laponii nie sposób nie przejechać się saniami, ciągniętymi przez renifery. To już klimaty rodem z bajki o św. Mikołaju – z pewnością nie należy tej atrakcji pominąć.

Jesteśmy w krainie pokrytej śniegiem i lodem, nie możemy zatem zapominać o narciarstwie. W Laponii uprawia się głównie narciarstwo biegowe, znane i bardzo modne w całej Skandynawii. Można również uprawiać narciarstwo zjazdowe, ale wzniesienia są tu





raczej niewielkie, zatem dobrze się na tutejszych trasach czują raczej narciarze początkujący.

Nieodłączną częścią wyjazdu motywacyjnego są zajęcia team buildingowe. Łapanie na lasso rogów renifera, wyścigi w rakietach śnieżnych na nogach czy nauka rozpalania ogniska to tylko niektóre z propozycji.

ŚWIAT LODU

W Rovaniemi znajduje się coś, co powinien zobaczyć każdy: pole golfowe na śniegu. Choć dla doświadczonych golfistów brzmi to właściwie jak prowokacja, to jednak fakt pozostaje faktem,

na śniegu da się w golfa grać. Pole ma dziewięć dołków, a piłeczka do gry jest koloru żółtego.

Doświadczeniem z gatunku niezapomnianych jest wizyta na lodolamaczu Sampo, którego macierzystym portem jest Kemi. Lodolamacz od zwykłego statku różni się wzmocnioną konstrukcją. Ma podwójny kadłub – gdyby zewnętrzny zniszczył się w zetknięciu z lodem, wewnętrzny powinien pozostać nienaruszony. Dzięki specjalnemu kształtowi dzioba kadłub statku najeżdża nad lód, w tym czasie mocne silniki pchają go do przodu i statek rozbija pokrywę lodową, naciskając ją od góry – wbrew

obiegowej opinii, która głosi, że lodolamacz rozcina lód. Ciekawostką na Sampo jest kształt rufy – jest ona tak wyprofilowana, by statek płynący śladem lodolamacza mógł przycisnąć do niej swój dziób, co zwiększa moc kruszenia lodu. Sampo operuje od stycznia do maja – w tym czasie pokrywa lodowa na Bałtyku grubieje. Dodatkową atrakcją jest kąpiel w zimnym morzu, w specjalnych kombinezonach.

Lód jest od dawien dawna w Laponii budulcem. Dzisiaj buduje się z niego całkiem pokaźne budynki. Jak choćby restaurację Igloo, która mieści się w kompleksie Snowland. Może ona przyjąć 260 gości, ma dwa lodowe bary, a krzesła są w niej zrobione z lodu i pokryte skórą reniferów. Posiłek spożywa się tu w temperaturze minus 5 stopni, w menu dominuje mięso renifera pod wieloma postaciami, a także dzikie ptaki oraz ryby. Można się także napić słynnego glogu, czyli grzanego soku z owoców leśnych, zmieszanego z wodką i doprawionego migdałami i rodzynkami.

Snowland to także hotel lodowy, który budowany jest każdego roku w grudniu, za każdym razem w innym kształcie. Budulec pochodzi z zamrożonej rzeki – wycina się z niej lodowe bloki i przechowuje przez całe lato w specjalnym magazynie, w niskich temperaturach. Kiedy nadchodzi zima, zaczyna się budowa. Bloki z lodu są pokrywane siatką, na którą nadmucha się śnieg armatkami śnieżnymi.

W hotelu śpi się na łóżkach ze śniegu i lodu, na których leżą materace, a na nich skóry reniferów. Noc spędza się w śpiworze i czapce, można też założyć rękawice. Rano na każdego czeka grzany sok z owoców leśnych. A jeżeli ktoś naprawdę chce się rozgrzać, ma do dyspozycji tradycyjną fińską saunę dymną.

Sauna dymna to atrakcja sama w sobie. Pali się w niej drewnem, podgrzewa prawdziwe kamienie. W środku jest bardzo suche powietrze i panuje temperatura 100 stopni. Ktoś, kto już ma dosyć wysokiej temperatury, może wyjść na zewnątrz i wskoczyć do przerębła z lodowatą wodą. Oczywiście, bardzo szybko chce do sauny wrócić. Pobyt w saunie składa się z kilku takich cykli gwałtownych zmian temperatur. Gwarantujemy, że po takim seansie każdy czuje się jak nowo narodzony. Jak i po całym pobycie w Laponii. ■



Do Laponii z Finnaiрем

Choć Laponia wydaje się nam odległą krainą, to tak naprawdę jest do niej z Polski bardzo blisko. Pomijając czas potrzebny na przesiadkę w Helsinkach, w dwóch samolotach spędzimy niespełna 4 godziny.

Laponia leży na północy Finlandii, a właściwie jej część, bo reszta jej obszaru znajduje się w Rosji, Szwecji i Norwegii. Fińska Laponia ma cztery miejscowości, do których regularnie lata Finnair. Są to Kittilä, Kemi, Ivalo oraz Rovaniemi – stolica regionu.

Liczba połączeń z Warszawy do Helsinek zależy od dnia tygodnia. W poniedziałki, środy i czwartki są to trzy loty, we wtorki, piątki i niedziele dwa, a w soboty jeden. Lot poranny odbywa się o godzinie 9:40, popołudniowy o 13:45, wieczorny o 19:05 (w niedziele o 20:05). Podróż trwa dwie godziny i 45 minut.

EMBRAERAMI NA PÓŁNOC

Z Warszawy do stolicy Finlandii docielimy samolotami Embraer. Na tej linii latają E170 i E190. Pierwszy zabiera do osiemdziesięciu pasażerów, drugi setkę. W drodze możemy spodziewać się lekkiego posiłku.

Helsinki w podróży do Laponii są oczywiście portem tranzytowym. Transfer pasażerów i bagaży jest tu bardzo sprawnie zorganizowany. Do Rovaniemi z Helsinek Finnair lata do czterech razy dziennie, jest zatem spory wybór. Godziny odlotów i ich liczba zależą od pory roku.

Podróż zabiera godzinę i 20 minut. Krócej ze stolicy Finlandii leci się do Kemi (o pięć minut), a nieco dłużej do Kittilä (godzinę i 25 minut) oraz Ivalo (godzinę i 35 minut).

Ważną informacją dla pasażerów jest fakt, że Finnair stworzył ostatnio stronę internetową po polsku. Wystarczy wejść na finnair.com i wybrać wersję polską.

U ŚW. MIKOŁAJA

Największym z portów docelowych jest Rovaniemi, miasto znane w świecie jako siedziba św. Mikołaja. Na tym czwartym co do wielkości lotnisku (które nosi szumną nazwę Oficjalnego Portu Lotniczego św. Mikołaja) w Finlandii przewija

FINNAIR DLA FIRM

Finnair oferuje firmom program korporacyjny. Jego uczestnicy mogą planować zakupy, rezerwować i kupować bilety dla swoich firm – za pośrednictwem specjalnej strony internetowej firmy lub osobiście, w biurze podróży.

Każda firma korzysta z **rabatów na bilety lotnicze** od pierwszego dnia po przystąpieniu do programu. System zróżnicowanych biletów umożliwia dokonywanie zmian nawet w ostatniej chwili. Dzięki **raportom na temat podróży lotniczych pracowników**, możliwe jest efektywne planowanie podróży służbowych i zarządzanie kosztami.

Program korporacyjny Finnair obejmuje trzy poziomy członkostwa: **preferowany, zaawansowany i uprzywilejowany**. Im wyższy poziom uczestnictwa firmy, tym większe rabaty. Co sześć miesięcy poziom członkostwa ustalany jest na nowo w oparciu o wielkość zakupów lotów dokonanych w okresie monitorowania.

Dzięki zróżnicowanym rodzajom taryf Finnair klient może zmienić swoje plany podróży nawet po zakupieniu biletu. Również długość pobytu w miejscu docelowym nie jest ograniczona.

Informacje na stronie finnair.com – także po polsku.

się rocznie ponad pół miliona pasażerów. Największy ruch panuje tutaj w okresie świątecznym. Na lotnisku znajduje się kilka sklepów i dwie restauracje.

Inne lotniska w Laponii są mniejsze. Ivalo to najdalej na północ wysunięty port lotniczy w Finlandii, a jednocześnie najstarszy w Laponii. Okolice znane są z wielkiej urody jezior i rzek, pełnych łososi. Na lotnisku mamy do dyspozycji restaurację i sklep z pamiątkami.

Kemi – Tornio to lotnisko nad Morzem Bałtyckim, leży między dwoma miastami, stąd nazwa. Obsługuje prawie 100 tysięcy pasażerów rocznie. Prawie 300 tysięcy odwiedza lotnisko w Kittilä. Jest tu restauracja, sklep z pamiątkami, a do tego można wynająć namiot konferencyjny na 50 osób.

Formalności na lotniskach w Laponii trwają krótko – pasażerowie przychodzą zaledwie na 40 minut przed odlotem. ■

Tomasz Karpiński



Finnair lata z Helsinek do czterech portów lotniczych w Laponii: Kittilä, Ivalo, Kemi oraz Rovaniemi



WYJAZDY MOTYWACYJNE I KONFERENCJE ZA KOŁEM POLARNYM



- Najlepsza zimowa destynacja w Europie
- Doskonała infrastruktura i różnorodność atrakcji
- Bliska odległość



European Union
European Regional Development Fund



Leverage from
the EU
2007-2013

Monte Carlo to jest to

Bardzo wygodny dojazd, świetna oferta, przystępne ceny, a w dodatku ogromna nobilitacja – **Artur Kolger** przekonuje, że Monte Carlo to znakomite miejsce na zorganizowanie firmowej konferencji.

Zaledwie 2,5 godziny trwa podróż samolotem z Warszawy do Nicei. A stąd już tylko 20 kilometrów do samego Monte Carlo – dystans ten można pokonać autem w pół godziny (helikopterem to zaledwie 7 minut). A kiedy już go pokonamy, trafiamy do miejsca, o którym bez wątpienia można rzec: „to jest to”. Bo któż z organizatorów spotkania biznesowego nie chciałby, by jego goście zapamiętali je na zawsze? Monte Carlo to bogate tradycje i historia, splendor i luksus, ogrom atrakcji, a przy tym perfekcyjnie przygotowana obsługa konferencji, co więcej w naprawdę przystępnych cenach.

JEDEN NUMER

Na gości czeka w tym mieście, uznawanym za stolicę Księstwa Monako (które de facto stolicy nie posiada), aż 60 sal konferencyjnych oraz bankietowych. Dzięki bardzo dogodnemu dojazdowi ściąga tutaj cały świat. Od małego spotkania biznesowego aż po ogromną konferencję na kilka tysięcy osób – można tu zorganizować wszystko. Każdy hotel, ośrodek



Salon Ravel w Hôtel de Paris



Salon Puccini w Hôtel de Paris



Salon Le Deck w hotelu Monte Carlo Beach



Salon Charles III w Hôtel de Paris



Salon Debussy w Hôtel de Paris



Taras Le Deck w hotelu Monte Carlo Beach



Salon Jardin d'Hiver w hotelu Hermitage



Salle Empire w Hôtel de Paris

ZŁOTE PAKIETY

Siecią hoteli, kasynami, restauracjami i ośrodkami Spa zarządza założona



w 1863 roku firma Societe des Bains de Mer, w której większość udziałów ma książęca rodzina.

SBM wprowadziło dla wszystkich gości swojej sieci Carte d'Or – złotą kartę, uprawniającą między innymi do darmowego wstępu do kasyn, a także szereg zniżek, choćby w klubie golfowym czy tenisowym.

SBM opracowało także szereg propozycji pakietów cenowych. I tak pakiet konferencyjny „Day Delegate”, obejmujący wynajęcie sali konferencyjnej, przerwę kawową z przekąskami, wodę mineralną i lunch 3-daniowy to koszt rzędu 70 euro od osoby. Z kolei pakiet szerszy, obejmujący salę konferencyjną, nocleg w pokoju z widokiem na morze, bufet śniadaniowy, dwie przerwy kawowe, dwudaniowy lunch i wynajęcie w pełni wyposażonej sali konferencyjnej to koszt rzędu 250 euro za osobę.

Do tego dochodzi wiele pakietów tematycznych, jak choćby lekcje gotowania czy zwiedzanie piwnicy win w Hotelu de Paris, połączone z degustacją.

Wszelkie informacje odnośnie oferty Monte Carlo są dostępne na stronie montecarloresort.com

sportowy, restauracja czy kasyno dysponuje odpowiednimi pomieszczeniami, z wysokiej klasy sprzętem audiowizualnym, doskonale przeszkoloną załogą oraz cateringiem na najwyższym poziomie. Organizatorzy utrzymują, że nawet największe przedsięwzięcia cechuje organizacyjna prostota, która zawiera się w systemie „one telephone number, one person, one to one contact”.

Splendor i niezapomniane wrażenia wiążą się nieodłącznie z Hotelem de Paris. Ten zabytkowy obiekt pochodzi z 1864 roku, sama jego stylowa architektura to dzieło sztuki. Dodajmy listę sław, które to miejsce odwiedzały (częstym gościem był tu Winston Churchill), słynną na cały świat restaurację Le Louis XV Alain'a Ducasse'a czy „Cave Centrale” – ogromną piwnicę z 600 tysiącami butelek różnych alkoholi. Hotel ma 7 sal konferencyjnych (najmniejsza mieści 18 osób) oraz salę główną, Salle Empire, o powierzchni 500 m².

Hotel Hermitage pochodzi z 1900 roku i znany jest nie tylko ze znakomitej restauracji Le Vistamar, ale i ze szklanego ogrodu zimowego, zaprojektowanego przez Gustave'a Eiffel'a. Dysponuje dwięcioma salami konferencyjnymi o łącznej powierzchni 718 m². Monte Carlo Beach to stylowa willa nad brzegiem morza, zbudowana w latach 20-tych ubiegłego wieku. Oferuje gościom dwie sale konferencyjne i taras, gdzie na 433 m² można

przeprowadzić prezentację produktów. Z kolei Monte Carlo Bay Hotel proponuje 10 sal o łącznej powierzchni 1388 m².

FERRARI DO WÓD

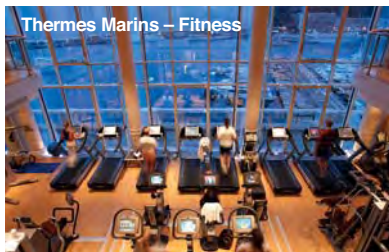
Oczywiście, biznesowi goście nie przebywają wyłącznie na konferencjach i seminariach. Potrzebują również relaksu, a o ten w Monte Carlo nietrudno. Bo to miejsce z pewnością nie byłoby tym, czym jest, gdyby nie jego walory uzdrowiskowe. „Do wód” jeździło się tu już ponad 100 lat temu. Pierwsze spa powstało w Monako w 1908 roku. Działo się prętnie do cza- ▶



Thermes Marins – Basen



Thermes Marins – SPA



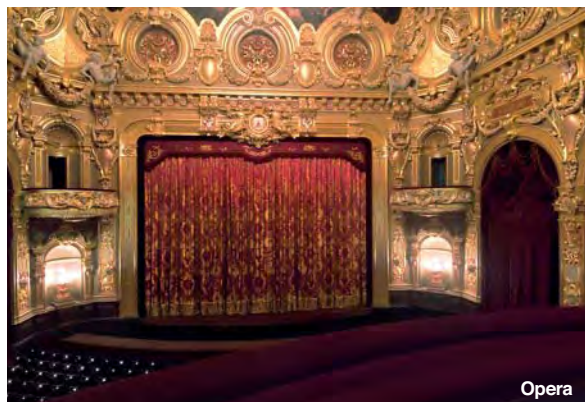
Thermes Marins – Fitness



Thermes Marins – SPA



Ferrari F430 Spider



Opera

sów II wojny światowej, a swoją drugą młodość przeżywa od 1995 roku, pod nazwą Thermes Marins. Goście mają tu do dyspozycji różne atrakcje zebrane na czterech piętrach budynku o powierzchni 6600 m². Jest ich cała masa: programy relaksacyjne, thalassoterapia, masaże, a nawet „zarządzanie skórą” czyli specjalne zabiegi odmładzające. Na chętnych czeka 37 kabin zabiegowych (w większości z widokiem na morze), trzech lekarzy, dwóch dietetyków, dwa baseny, łaźnia turecka, restauracje i bary. Wszystko to skąpane w delikatnym, nastrojowym świetle oraz uspokajających aromatach.

Godnym polecenia miejscem jest również tutejszy fitness club – pełen najnowszej generacji urządzeń. Do klientów należą amerykańscy sprinterzy, francuskie narciarki, baletnice oraz najsłynniejsi tenisiści świata.

Ci, którzy wolą mocniejsze doznania, mogą skorzystać z oferty przejażdżki po ulicach miasta. Ale nie byle czym, bo najprawdziwszym w świecie Ferrari. Rajd modelem Ferrari Modena można odbyć, wynajmując kierowcę, bądź samemu zasiadając za kierownicą, jazda ogromnym czerwonym autem z silnikiem o pojemności 3.6 litra i rozpędzającym się do prędkości ponad 300 km/h pozostawia niezapomniane wrażenie, nawet jeśli nie jesteśmy w stanie jechać aż tak szybko. Koszt 180 euro w roli kierowcy, 120 jako pasażer.

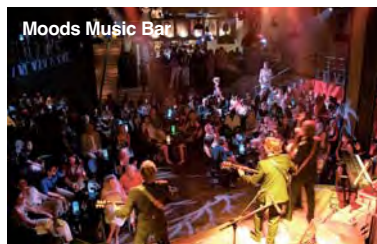
JIMMY W NASTROJU

Monte Carlo zawsze przyciągało sławy. Nic dziwnego – jest miejscem, pełnym luksusu i splendoru. Widać to nie tylko w elegancji architektury, strojach gości w restauracjach i kasynach czy mistrzostwie komponowania posiłków. Przejawia się to także w dbałości o detale.

Pięknie udekorowany talerz, podświetlona fasada, dyskretne rzeźby i obrazy w hotelach. To przyciąga ludzi, czujących na estetykę.

Nic zatem dziwnego, że od lat jest Monte Carlo magnesem dla ludzi sztuki. Do przyjazdu zachęcał ich mecenat rodziny książęcej. To właśnie dzięki niemu powstała opera (w 1878 roku). Miało w niej premiery swoich dzieł bardzo wielu uznanych twórców, między innymi Hektor Berlioz czy Maurice Ravel. W Monte Carlo powstało 45 premierowych przedstawień operowych.

Miejscowy balet również powstał dzięki temu mecenatowi – jego stworzenie zainspirował w początkach XX wieku



Moods Music Bar



Klub Jimmy'z

Monte Carlo to miejsce w którym nie sposób nie doznać mocnych wrażeń, jednym z nich jest jazda Ferrari Modena

Siergiej Diagilew, który zawiązał do Monako wraz ze swoim zespołem Les Ballets Russes.

Przedstawienia operowe, baletowe i koncerty tutejszych filharmoników cieszą się ogromnym powodzeniem, ale Monte Carlo ma również znakomitą propozycję dla tych wszystkich, którzy lubią współczesne taneczne rytmy. To przed nimi otwiera podwoje jeden z najsłynniejszych klubów świata, o nazwie Jimmy'z. Miejscowi mówią „to nie klub, a miejsce kultu” i jest w tym sporo racji. W Jimmy'z grają najlepsi DJ-e, można w nim spotkać sławne osoby, a dodatkowo rekomendacją jest doskonały system nagłośnienia (podobno jeden z lepszych w świecie). Klub można wynajmować dla grup, zmieści się tu kilkaset osób, a koszt to 125 euro od osoby (w cenie przekąski oraz drink).

W 2008 roku powstał w podziemiach jednej z miejscowych kawiarni, Café de Paris, inny klub muzyczny, o nazwie Moods Music Bar. O ile Jimmy'z to coś, co spokojnie możemy nazwać dyskoteką, to Moods wzoruje się na londyńskim Marquee i nowojorskim CBGB. Bo jest to miejsce kameralnych (na 200 osób) koncertów muzyki przeróżnej, od jazzu, przez pop, aż po świetną muzykę rockową.

A po nocnych szaleństwach, kiedy już wrócimy do hotelu, możemy być pewni, że obsługa przywita nas uśmiechem i stylową filiżanką gorącej czekolady. Po takim finale aż chce się następnego dnia zabierać do pracy. Takie już jest Monte Carlo. ■

PLANUJESZ SPOTKANIE LUB SEMINARIUM?

DOBRZE SIĘ ZASTANÓW

Jeśli myślałeś, że wiesz już wszystko o wydarzeniach firmowych, przemysł to jeszcze raz: nawet nie zdajesz sobie sprawy z tego, jaką siłą oddziaływania mają spotkania organizowane w Monte-Carlo SBM Resort*. Legendarne miejsce, świetna infrastruktura, jeden z najznakomitszych światowych kurortów, czynny przez cały rok i efektywna praca znakomitego zespołu – wszystko to, pomoże ci odnieść sukces. Gwarancja możliwie najlepszego zwrotu inwestycji: 100% zaangażowania, 100% satysfakcji, 100% efektów i w 100% przystępne ceny. Nie zastanawiaj się dłużej nad miejscem kolejnego spotkania. ZDECYDUJ SIĘ NA MONTE CARLO!

*Monte-Carlo Bay Hotel & Resort (334 pokoje), Hôtel Hermitage (280 pokoi), Hôtel de Paris (182 pokoje), Monte Carlo Beach (40 pokoi)

Powiew wolności

Jeżeli marzysz o tym, by zrobić coś, czego jeszcze nigdy nie robiłeś, wybierz się na wyprawę statkiem wycieczkowym. Nawet podczas krótkiego rejsu nadrobisz wszystkie zaległości, o czym przekonał się **Andrzej Czuba**.



Freedom Of The Seas to jedna z trzech bliźniaczych jednostek, należących do amerykańskiego armatora Royal Caribbean Cruise Lines. Dwa pozostałe statki noszą również „wolnościowe” nazwy: Liberty Of The Seas oraz Independence Of The Seas. Wszystkie pływają po Karaibach, Liberty również na Bahamy, zaś Independence obsługuje też Europę i rejsy transatlantyckie. Niezależnie od tego, którym z nich i dokąd popłyniesz, staniesz przed problemem wyboru co do sposobu spędzania czasu. Wspinacz-

ka, surfing, kurs komponowania wykwintnych posiłków, jazda na łyżwach, zakupy w ekskluzywnych sklepach – to tylko niektóre z bardzo wielu propozycji.

NA SPOKOJNIE

Freedom Of The Seas zabiera na pokład ponad 4 tys. pasażerów. Nielatwa sztuka zaspokajania ich odmiennych gustów udaje się na statku znakomicie. Już sam spacer może być atrakcją. Centralnym punktem Freedom Of The Seas jest promenada, która wygląda jak zwyczajna ulica. A skoro ulica, to nie może zabrak-

Podczas rejsu statkiem nie sposób się nudzić, atrakcji jest bardzo wiele

nąć sklepów. Same ekskluzywne marki. Zegarki, biżuteria, perfumy, wina i inne alkohole, wreszcie ubrania i dzieła sztuki, a wszystko po atrakcyjnych cenach, bo statek to wielka strefa bezcłowa.

Po zakupach czas na odpoczynek w jednym z lokali na promenadzie. Znakomitą kawę serwuje Cafe Promenade (pije się ją bez obaw – statek ma specjalne stabilizatory, w ogóle nie czuć kołysania), można do niej „dorzucić” lody w pobliskim barku Ben & Jerry, piwo w urządzonym na modłę brytyjską pubie Bull & Bear albo pizzę w czynnej przez całą dobę piz-



TRZY KOŁOSY

Freedom Of The Seas, Liberty Of The Seas oraz Independence Of The Seas zostały zwodowane w latach 2006-2008. Każdy z nich może zabrać 4370 pasażerów, tonaż każdego wynosi 158 tys. ton, długość 339 metrów, wysokość 56 metrów, zanurzenie 8.5 metra, prędkość 21.6 węzłów. Do obecnej jesieni statki mogły cieszyć się mianem największych na świecie, ale właśnie tracą prymat na rzecz Oasis Of The Seas, ogromnej jednostki (5 400 pasażerów; wodowanie w listopadzie 2009), wybudowanej również przez Royal Caribbean Cruise Lines.



zerii Sorrento's. Przy odrobinie szczęścia będziemy mogli obejrzeć jedną z parad (np. cyrkowców), które kilka razy w czasie rejsu wędrują promenadą.

Pasażerowie mają do wyboru całą masę kursów. Od związanych z kuchnią, w rodzaju przygotowywania wykwintnych dań czy doboru win do potraw, poprzez kulturalne, jak choćby naukę języków obcych czy tańc, aż po mniej typowe, np. kurs składania serwetek i ręczników.

Sztuką składania ręcznika można pochwalić się w statkowym centrum Spa. Dla chętnych m.in. masaże, akupunk-

tura, „heating” (kładzie się podgrzane kamienie w określonych miejscach na ciele), a także kilka programów, kompleksowo odnawiających ciało.

NA SPORTOWO

Czy może być coś lepszego na pobudzenie apetytu przed śniadaniem niż krótka przebieżka? Chętni do biegania korzystają ze ścieżki do joggingu, wymalowanej na podłodze pokładu nr 12. Piętro wyżej znajduje się otoczone siatką boisko do koszykówki, 9-dółkowe pole do mini golfa, a tuż za nimi – ściana wspinaczkowa.

Może z niej korzystać każdy pasażer, niezależnie od wieku i stopnia zaawansowania. Buty i kaski dostaje się na miejscu. Prawdziwym hitem Freedom Of The Seas jest Flow Rider. To coś w rodzaju szerokiej na kilka i długiej na kilkanaście metrów rynny, w której z oszałamiającą prędkością pędzi woda. To miejsce przeznaczone dla amatorów surfowania. Można stanąć na desce i tkwić w miejscu, usiłując utrzymać równowagę na przepływającej pod deską wodzie – lub też przemieszczać się po powstającej tu fali. Sił próbują nawet niedoświadczeni. ►



Wizyta na pokładzie jedenastym to relaks w czystej postaci. Dwa baseny, pięć jacuzzi, a do tego strefa H₂O – system brodzików, baseników, z prysznicami i kaskadami wodnymi, ozdobiony wielokolorowymi rzeźbami.

Centrum Fitness na Freedom Of The Seas to okazałych rozmiarów hala. Steppery, rowery eliptyczne, bieżnie i wszelkie inne urządzenia, poprawiające kondycję – a do tego ring bokserski. Uzupełnieniem jest jazda na łyżwach w specjalnie przygotowanej sali (łodowisko na Karaibach to jest to!).

NA LUZIE

Istnieje podobno stare marynarskie porzekadło, które głosi: „nigdy nie ufaj chudemu kucharzowi”. Kucharze na Freedom Of The Seas ze swojej roli wywiązują się znakomicie. Od śnia-

dań, przez lunch, aż po kolacje – te wykwinne, przy pięknie zdobionych stołach, i te w restauracji bufetowej – jedzenie jest świetne. Na statku dostaniemy i homara, i wyborne spaghetti, i krwisty befsztyk. Dla chętnych – indywidualny program o nazwie My Time Dining (gość określa swoje preferencje kulinarne), a także specjalna kolacja pod nazwą Mystery Dinner, gdzie wynajęci aktorzy odgrywają role przestępców, a zadaniem gości jest odkrycie sprawcy zbrodni. Nieodłącznym dodatkiem do kulturalnych wycieczek jest wino. Pasażerowie mogą skorzystać z oferty specjalnych wieczorów, poświęconych winu.

Po kolacji zaczyna się na Freedom Of The Seas wieczór pełen wrażeń. Żaden z gości nie powinien pominąć okazji odwiedzenia teatru, gdzie można obejrzeć przedstawienie: musical, komedie, a na-

wet „ice show”, w którym aktorzy z gracją poruszają się na łyżwach. Poziom tych przedstawień jest bardzo wysoki, armator zatrudnia aktorów z Broadwayu.

Podobnym profesjonalizmem legitymuje się zespoły, grające na żywo w statkowych barach i pubach. Calypso, muzyka latynoska, jazz, trio smyczkowe czy pianista w ozdobionym morskimi motywami Schooner Bar – Freedom Of The Seas jest pełen muzyki. Również w nocnych klubach, w których do rana trwają dyskoteki (konsumpcja alkoholu dopiero od 21 roku życia!).

Bardzo obleganym wieczorami miejscem jest Casino Royale. Gracze mają do dyspozycji około 300 maszyn, ze słynnymi jednorękami bandytami włącznie, a ponadto 19 stołów do gry w ruletkę, blackjaka czy pokera.

Freedom Of The Seas tętni życiem praktycznie przez całą dobę, a wybór atrakcji przyprawia o zawrót głowy. Jeśli zaś ktoś zatęskni za Internetem, to też nie ma problemu – na całym statku działa WiFi. Oglądanie stron internetowych na środku oceanu to w końcu też nielicha atrakcja. ■

CO I ZA ILE

Freedom Of The Seas i bliźniacze statki oferują gościom kabiny w 4 kategoriach. Najbardziej luksusowe są apartamenty typu Suite/Deluxe, z komfortowymi, dużymi pomieszczeniami (prezydencki ma 4 sypialnie). Pokoje Balcony Ocean View mają balkony, zaś Outsider Ocean View zewnętrzne okna. Okna wewnętrzne, z widokiem na promenadę, mają niektóre pokoje typu Interior. Wszystkie pokoje są wyposażone w telewizor LCD, telefon, łazienkę, prysznic, minibar i szarkę. Na potrzeby konferencyjne są sale, które mogą pomieścić do 400 osób. Przybliżone ceny na tygodniowe rejsy po Karaibach to €972 za kabinę wewnętrzną, €1266 za kabinę z oknem i €1244 euro z balkonem. Dwutygodniowy rejs w Europie kosztuje €2730 euro za kabinę wewnętrzną, €3379 za kabinę z oknem i €3973 z balkonem. Podane ceny dotyczą 2 osób, taryfa, napiwki oraz opłaty i podatki portowe są wliczone w cenę.

Pełną ofertę rejsów znajdziesz u polskiego przedstawiciela Royal Caribbean Cruise Lines ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa tel: 0 22 455 38 48, www.rccl.pl



Rejsy największymi statkami wycieczkowymi świata!

**Morze Śródziemne, Karaiby, Alaska, Australia
i inne egzotyczne miejsca**

Telefon 022 455 38 48

www.rccl.pl



Fenomen CLUB MÉDITERRANÉE

Przyjaźń, radość życia, bliskość natury, spontaniczność, piękno, świat bez granic – te słowa pół wieku temu stworzyły unikatową receptę wakacyjną Club Med, lidera międzynarodowej turystyki na świecie – o czym pisze **Magdalena Boratyńska**.

Przed 54 lata grupa przyjaciół zorganizowała dla siebie i znajomych wakacje na Majorce. Namioty posłużyły za sypialnie, jadano pod gołym niebem na drewnianych ławach, a goście sami po sobie zmywali. Pomysł chwycił i coraz więcej osób chciało spędzić wakacje blisko natury, w gronie rozśmianych ludzi, grając w piłkę, pływając, wspólnie się bawiąc. Pomysłodawcą wakacji był Gérard Blitz, 32-letni szlifierz diamentów, z zamiłowania sportowiec reprezentujący Belgię w drużynie piłki wodnej na Olimpiadzie. Blitz marzył o wakacjach na łonie natury, gdzie „niebo jest zawsze niebieskie, a woda krystaliczna”. Postanowił zorganizować wioski wakacyjne nad Morzem Śródziemnym. Tak stworzył nowy styl życia. Nadał mu symbol Trójzębu Neptuna wyłaniającego się z morskich fal.

WOLNOŚĆ I ŚWIATŁO

Blitz uważał, iż ludzie są więziami stresu i rutyny, sposobu życia, w którym nie ma miejsca na wolność i gdzie trudno o nawiązanie prawdziwych więzi międzyludzkich. „Potrzebujemy przestrzeni, wolności, pejzaży, które nie są skażone przez ludzkie działania. Potrzebujemy morza i piasku, gór i śniegu” – głosił.

Nie zapomniał też o zdradliwej władzy jaką posiada pieniądź nad życiem ludzkim. Jego organizacja – Club Méditerranée, składająca się z grupy amatorów, została zarejestrowana jako stowarzyszenie non profit. Oferowała pełną wolność wyboru wszelkich atrakcji: sportu, potraw, zabawy, itp. Rezultatem była wyjątkowa swoboda panująca w wioskach Club Medu, gdzie wszystko było za darmo. Brak pieniędzy i ograniczeń powodował, że ludzie otwierali się na siebie. Znikły wszystkie bariery społeczne.

Blitz nie wyobrażał sobie rozmiaru rynku, który jego projekt otworzył. Naj-

bardziej zadziwiający był fakt, iż klub przyciągnął natychmiast wielką liczbę zamożnych Francuzów. Jedyną formą reklamy Club Medu przez ponad 10 lat stanowiły trzy artykuły które opublikowano w „Equipe”. Blitz zmuszony był odmówić wielu setkom kandydatów, gdyż jego pierwsza osada na Majorce już od dawna pękała w szwach.

Szukając taniego rozwiązania budowy następnych osad, Blitz poznał Gilberta Trigano, dostawcę namiotów dla armii amerykańskiej. Trigano objął pieczę nad klubem i rozpoczął swój wieloletni marsz do sukcesu (wspólnicy są do dzisiaj nazywani Olimpijczykami). On, a potem jego syn Serge Trigano byli dyrektorami generalnymi Club Medu przez 43 lata.

Jednym z pierwszych wspólnych pomysłów było stworzenie G.O. (skrót od gentle organizer czyli miły organizator). Do dziś G.O. stanowią kwintesencję Club Medu – najtrudniejszy do skopiowania przez konkurencję element. G.O. tworzą zespół młodych, utalentowanych gospodarzy wioski, w której pełnią różne funkcje; są instruktorami sportu, opiekunami dzieci, hostesami, pracują w recepcji bądź w butikach a wieczorem bawią gości. G.O. zmieniają co sezon wioskę, przemieszczając się po całym świecie. Pochodzą z różnych krajów i poza znajomością obcych języków muszą być otwarci na ludzi innych narodowości i kultur, mieć łatwość w nawiązywaniu kontaktów.

SUKCES? SUKCES!

W roku 1954 Blitz zdał sobie sprawę z faktu, iż utracił kontrolę nad zarządzaniem interesami, które w ciągu czterech lat urosły do czterech osad, z liczbą klientów przekraczającą znacznie dziesięć tysięcy. Nie wiedział nawet czy zarabia na tym pieniądze.

Właściwie dla Gérarda Blitzza oraz Gilberta Trigano pieniądź nie miał żadnego



znaczenia aż do końca sezonu 1962, kiedy to spółkę dotknął poważny kryzys finansowy. Sytuacja była bardzo dziwna. W roku 1962 Club Med stał się prawdziwym przedmiotem kultu. Blitz i Trigano znaleźli się na czele stowarzyszenia o charakterze niezarobkowym, liczącego ponad 70 000 członków, którzy korzystali z dobrodziejstw 12 ośrodków. Musieli odrzucić ponad 100 tys. następnych chętnych. Kult eksplodował na skutek fotoreportażu w czasopiśmie Life. Gazeta przedstawiła klub jako najciekawszy pomysł na spędzanie wakacji od czasów rejsów Kleopatry po Nilu. Do biura w Paryżu napływało 2 tys. listów dziennie. „Rozwinęliśmy olbrzymi rynek, a stanęliśmy w obliczu całkowitego braku kontroli” – mówi Blitz. Club Med dusił się pod ciężarem własnego sukcesu.

HISTORYCZNE SPOTKANIE

Szukając miejsca na nową wioskę na Tahiti Blitz otrzymał telegram od Gilberta, który oznajmiał mu wyniki rozliczeń fi-

nansowych. Brakowało miliarda franków by zapłacić rachunki.

Należało znaleźć kogoś, kto wyciągnął by Club Med z długów. Blitz wiedział, że jeden z miłośników Club Medu ma ogromną fortunę. Edmond de Rothschild często spędzał wakacje w Club Medzie. Blitz spotkał się z nim. Szczęśliwie dla niego, Rothschild był prawdziwym fanem klubu. Podobnie jak wielu Europejczyków, zestresowanych życiem codziennym, odnajdywał on w klubie wyzwolenie cielesne i duchowe.

Rothschild posiadał duże pieniądze, ale brak perspektyw. Miał kuzynów w branży minerałów w Nowej Kaledonii, innych siedzących na ropie. „Wytłumaczyłem mu – opowiada Blitz – że wakacje przybrały na znaczeniu. Stworzyliśmy koncept i opanowaliśmy rynek. Club Med jest dla wakacji tym czym Kodak dla fotografii. Byliśmy przytłoczeni popytem, odrzuciliśmy tysiące kandydatur a mimo to straciliśmy miliard franków... Powiedziałem mu rów- ▶



CO OFERUJE CLUB MED?

Oferuje wszystko, co „naj” – najpiękniejsze lokalizacje, przestronne ogrody, własne plaże.

Club Med wymyślił nie tylko formułę wioski wakacyjnej w formie klubu, ale przede wszystkim dał wolność wyboru przyjemności.

Sekret sukcesu leży w prostocie a zarazem sile koncepcji Club Mediterranee, polegającej na kompletnej ofercie wakacyjnej (all inclusive holiday). Nie musząc płacić za cokolwiek, mając jednocześnie olbrzymi wybór atrakcji, goście nieskrępowanie wybierają to, co im najbardziej odpowiada. Bezplatne są wszystkie restauracje, wino i napoje, sport, rozrywka, teatr i cała masa atrakcji.

Już na początku lat 60-tych Club Med jako pierwszy stworzył Mini kluby dla dzieci. W przeciwieństwie do zwykłych przechowalni maluchów, są prawdziwym rajem dla dzieci, gdzie najmłodsi mają cyrk, żywych clownów, ogrody zabaw, uczą się ciekawych sportów, występują na prawdziwej scenie w teatrykach, bajkach Disney'a itp. Kluby, w pełni wyposażone w odpowiedni sprzęt dziecięcy są podzielone na Baby Club (4 miesiące – 1 rok), Petit Club (2-4 lat) oraz różne grupy Mini klubów.

Sport był jednym z najważniejszych aspektów dla założycieli – Olimpijczyków. Club Med stał się Największym Klubem Sportowym Świata zarówno pod względem ilości oferowanych dyscyplin sportowych jak też sprzętu i liczby instruktorów.

Wysoka jakość międzynarodowej i regionalnej kuchni, bogaty wybór dań z tradycyjnych bufetów oraz restauracje z prawdziwymi specjalami.

Każdy dzień tygodnia ma inny, szeroki program rozrywki, atrakcji i animacji, np. pikniki, przejażdżki statkiem, zawody, regaty, mini Olimpiadę, na której zdobywa się medale, koncerty muzyki klasycznej lub folklorystycznej, co wieczór inny show – przedstawienie.

Bogata oferta wycieczek fakultatywnych pozwala lepiej poznać odwiedzany kraj.

G.O. dbający o dobry nastrój, zabawę i naukę sportów bez uciążliwego, służalczego stosunku do gości. Nie są personelem klubu (np. nie wolno im brać napiwków), raczej gospodarzami. Tworzą tę specyficzną atmosferę luzu i radości, którą trudno opisać tym, którzy klubu nie znają. W zależności od wielkości klubu oraz sezonu w wiosce jest 80 – 120 G.O.

Club Med propaguje zdrowy styl życia, sportowe lub plażowe stroje, farmę piękności czy relaksu.

Club Med jako jeden z pierwszych wyspecjalizował część swoich klubów (np. Opio, Sandpiper) w łączeniu pracy z przyjemnością i rozrywką, urządzając w wybranych klubach seminaria, kongresy, a przede wszystkim podróże motywacyjne dla światowych koncernów, które w niezwykłych wioskach klubu znalazły idealne miejsce do szkolenia i motywowania pracowników.

Obecnie istnieje 120 klubów rozrzuconych po pięknych zakątkach 6 kontynentów. Narodowość gości pokrywa niemalże całą mapę świata. Zachowując charakter goszczącego kraju, Club Med umiał znaleźć złoty środek w ujednoliceniu detali tak, by przedstawiciele różnych ras, kultur i cywilizacji dobrze czuli się we wspólnym miejscu.



niez: jeśli chce Pan wejść do tego interesu, kosztować to Pana będzie miliard franków”. Po dwóch miesiącach Rothschild zgodził się. Club Med narodził się po raz wtóry.

SPEŁNIONE MARZENIE

Club Med wynajdywał piękne, dziewicze miejsca na świecie pod budowę nowych wiosek – ustronne wysepki, kawałki cypli i półwyspów. Wiele znanych kurortów wakacyjnych zaczynało swoje istnienie od wybudowania pasa startowego z inicjatywy Club Medu.

Po 15 latach klub opuścił chatki i namioty i zwrócił się ku przemysłowi hotelarskiemu. Powstawały urocze kompleksy małych bungalowów utrzymanych w lokalnym stylu. Każdy klub urządzone był w formie samowystarczalnej wioski, z wszystkimi atrakcjami na miejscu: cała gama dyscyplin sportowych, bezpłatne restauracje, mini kluby dla dzieci, teatr, klub nocny a także butik, lekarz, pralnia itd. Dzisiaj na 6 kontynentach jest 120 klubów.

Organizatorzy Club Medu chcieli wkroczyć na rynek amerykański, nie tylko ze względu na bogactwo kraju, lecz również z powodu klimatu. Nad Morzem Śródziemnym wioski działały 4 miesiące. Na Gwadelupie lub na Martynice mogłyby działać przez cały rok.

Blitz polecał do USA. Organizował wieczorki dla potencjalnych inwestorów. Ostatniego wieczora któryś z dziennikarzy zapytał go, co sądzi na temat decyzji prezydenta Lyndona Johnsona o narzuceniu podatku na Amerykanów wyjeżdżających za granicę, który miał na celu wyrównanie rosnącego deficytu handlowego. Blitz, który potrafił wykorzystywać okazje, rzucił: „To nie zgadza się z wyobrażeniem, jakie mam o Stanach Zjednoczonych. To jest naruszenie wolności...” Natychmiast został zaatakowany telefonami, w większości byli to dzienni-

Świat się zmienia, zmienił się też Club Med, ale na zawsze pozostanie synonimem wyjątkowych wakacji



karze, lecz zadzwonił do niego też prezes American Express, Howard Clark. Clark był pod wrażeniem rosnącej reputacji Club Medu i przejęty wizją braku aktywności American Express. Zaproponował utworzenie spółki w zamian za czek na trzy miliony dolarów. Dzięki temu powstała pierwsza wioska na Karaibach, wkrótce następne w Meksyku i na Antylach. Club Med ze spółki o charakterze regionalnym przekształcił się w międzynarodową firmę.

NA ŚWIATOWEJ ARENIE

Koncepcja Club Medu okazała się uniwersalna. Liczba członków w roku 1970 wyniosła 300 000, a w latach 90-tych doszła do 2 milionów gości rocznie. To pokazuje, jak długą drogę przeszła firma od namiotów i pierwotnych ideałów. Komfort w Club Medzie polepsza się nieustannie, coraz mniejsze znaczenie mają dawne tabu (brak pieniędzy i TV). Niektóre wioski są tak luksusowe jak pięcogwiazdkowe hotele. Goście noszą najmodniejsze stroje sportowe a wieczorem pełno w klubach najnowszych kreacji od Gucciego, Prady czy Versace. Przemysł turystyczny staje się wiodącą bran-



żą na świecie. Club Med wniósł olbrzymi wkład w kształt dzisiejszej turystyki, pozostał inny, wyjątkowy, do dziś jest jedynym organizatorem wakacji o nazwie znanej na wszystkich kontynentach.

Nowatorskie pomysły kopiowane są przez firmy na całym świecie. Naśladowcy otwierają lokalne kluby all inclusive. Jednakże fakt rosnącej, tańszej konkurencji przejmującej pomysły i klientów nie zmienił idei Club Medu. Bogate bufety, wystawne kolacje oraz oferta kilkudziesięciu dyscyplin sportowych w cenie pobytu nie może konkurować z hotelami oferującymi skromny bufet i 3 zagłównki.

Świat zmienia się coraz szybciej; wymagamy wyższego standardu, bardziej intensywnych przeżyć, wydajemy więcej na coraz krótsze i coraz częstsze wakacje. Kluby stają się elegantsze, w pokojach już dawno pojawiły się telefony, TV, sejfy, restauracje a la carte.

Myślę, że największą siłą Club Medu byli i są ludzie, którzy przez tyle lat tworzyli trzon klubu, utożsamiali się z nim, dla których klub był pasją i treścią życia a oni swoim optymizmem zarażali rzesze młodych marzących, by stać się częścią tej sielanki. ■

Club Med

W A K A C J E M A R Z E Ń

ZIMA 2009/2010



- Najlepsze regiony narciarskie
- Nowe, wygodne pokoje i piękne wnętrza
- Oferta „all inclusive”
- Szkółka narciarska dla dzieci od 4 lat

www.clubmed.pl

Wszystko w jednym

Chęć swobodnego przemieszczania się z telefonem towarzyszyła człowiekowi już od niemal stu lat. W 1910 roku niejaki Lars Magnus Ericsson zapragnął zainstalować telefon w swoim samochodzie. Pomimo doskonale brzmiącego nazwiska, nie dysponował wówczas techniką pozwalającą na wykonywanie połączeń podczas jazdy, jedyne co miał to mnóstwo wolnego czasu, wszak był już na emeryturze. Podczas przemierzania kraju zatrzymywał się więc wszędzie tam, gdzie natykał linie telefoniczne i za pomocą długich kabli podłączał swój mobilny telefon do sieci. Zaledwie 46 lat później jego marzenie stało się rzeczywistością. W 1956 roku nie kto inny jak tylko szwedzki Ericsson wypuścił na rynek pierwszy telefon komórkowy. Urządzenie gabarytami przypominało pakowną walizkę, ważyło jedynie 40 kilogramów i co gorsza nie było do-

stępne w promocji – kosztowało równowartość samochodu. Lata 90. minionego stulecia przyniosły prawdziwy boom na telefonie komórkową. Przysłowiowe „cegły” stały się wyznacznikiem wysokiego statusu finansowego. Biznesmeni z dumą taszczyli je ze sobą, robiąc przy tym niemałe zamieszanie wśród społeczeństwa. Współczesne komórki w niczym nie przypominają swoich protoplastów. Jedyne co je z nimi łączy to możliwość wykonywania połączeń głosowych, cała reszta to już prawdziwy kosmos. Poszczególne gadżety stopniowo wchłaniane są przez smartfony, bo takim mianem określa się „najzdolniejsze” telefony komórkowe. Taki los spotkał między innymi cyfrowki, odtwarzacze MP3, PDA, nawigację, nie wspominając o starym, pocziwym budziku. Inżynierowie z LG już 4 lata temu zdołali zapakować do komórki alkomat. Aż strach pomyśleć co będzie dalej.

stępne w promocji – kosztowało równowartość samochodu. Lata 90. minionego stulecia przyniosły prawdziwy boom na telefonie komórkową. Przysłowiowe „cegły” stały się wyznacznikiem wysokiego statusu finansowego. Biznesmeni z dumą taszczyli je ze sobą, robiąc przy tym niemałe zamieszanie wśród społeczeństwa. Współczesne komórki w niczym nie przypominają swoich protoplastów. Jedyne co je z nimi łączy to możliwość wykonywania połączeń głosowych, cała reszta to już prawdziwy kosmos. Poszczególne gadżety stopniowo wchłaniane są przez smartfony, bo takim mianem określa się „najzdolniejsze” telefony komórkowe. Taki los spotkał między innymi cyfrowki, odtwarzacze MP3, PDA, nawigację, nie wspominając o starym, pocziwym budziku. Inżynierowie z LG już 4 lata temu zdołali zapakować do komórki alkomat. Aż strach pomyśleć co będzie dalej.



NOKIA N97 MINI

Finowie znani z genialnych smartfonów tradycyjnie nie zawiedli i tym razem. Świeżo zaprezentowana wersja mini modelu N97, który trafił do Polski w lipcu tego roku, robi doskonałe wrażenie. Mini pracuje na piątej edycji systemu Symbian S60. Na pokładzie „miniatury” znalazły się: wysuwana klawiatura QWERTY, 3,2-calowy dotykowy ekran, 5-megapikselowa cyfrowka z podwójnym flashem LED i optyką Carl Zeiss, 8GB pamięci wewnętrznej, Bluetooth, WiFi, kompas oraz moduł A-GPS. Oczywiście jest również przeglądarka internetowa, programy pocztowe i usługi Ovi (m.in. Ovi Maps, Ovi Share, Nokia Music Store).

Wymiary: 113 x 52.5 x 14.2 mm

Cena: 1999 zł

**IPHONE 3GS**

Chyba nie ma na Ziemi użytkownika telefonu komórkowego, który nie słyszałby o iPhone. Kultowe jabłuszko rozwija się nieustannie. Jego ostatnia wersja nosi nazwę iPhone 3GS. W porównaniu do poprzednika (wersji 3G) maszyna jest dwukrotnie szybsza, ma lepszy aparat – 3 megapiksele z autofokusem i funkcją fotografii makro oraz dłuższy czas działania baterii. iPhone dysponuje oprogramowaniem OS 3.0, dotykowym ekranem o przekątnej 3.5 cala, kompasem, WiFi, Bluetooth, modulem GPS, przeglądarką Safari, aplikacją umożliwiającą umiejscowienie zagubionego urządzenia na mapie, funkcją kontroli głosem pozwalającą na głosowe wybieranie numerów i zarządzanie zawartością muzyczną oraz możliwością szybkiego pobrania aplikacji z App Store.

Wymiary: 115.5 x 62.1 x 12.3 mm

Cena w zależności od wersji: 16GB – 2899 zł, 32GB – 3409 zł



GARMIN – ASUS G60

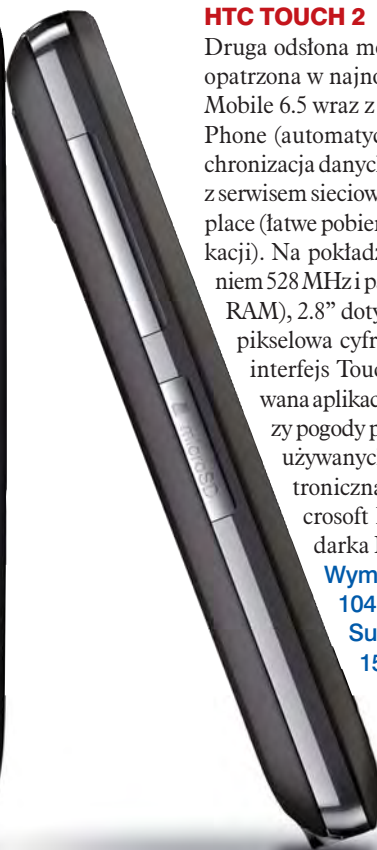
Romans Garmina, światowego lidera na rynku nawigacji, z zaprawionym w produkcji PDA Asusem, zaowocował narodzinami nüvifonu czyli telefonu z mocno rozbudowaną sekcją nawigacyjną. G60 pracuje pod Linuxem, niestety jest to system całkowicie zamknięty, co uniemożliwia dodawanie własnych aplikacji. Sercem maszyny jest procesor z taktowaniem 400 MHz, dodatkowo: 4 GB wbudowanej pamięci flash i 128 MB RAM. Intuicyjne menu oparte na trzech ikonach startowych „Zadzwoń”, „Szukaj” i „Pokaż mapę” oraz sprawnie działający ekran dotykowy (3.55 cala) bardzo ułatwiają obsługę G60. Urządzenie dysponuje mapami Ameryki Północnej, Europy oraz wybranych części Azji i Pacyfiku. Zastosowany moduł GPS umożliwia mu dostęp do informacji nawet poza zasięgiem operatora. Poza nawigacją znalazło się również miejsce na komunikację 3G, WiFi, Bluetooth, przeglądarkę stron internetowych oraz 3-megapikselową cyfrowkę z funkcją geotaggingu (automatyczne przypisywanie do zdjęć informacji o szerokości i długości geograficznej miejsca, w którym zdjęcie zostało wykonane).

Wymiary: 112 x 58.1 x 14.6 mm
Cena: 2500 zł

**HTC TOUCH 2**

Druga odsłona modelu Touch została zaopatrzona w najnowszą wersję Windows Mobile 6.5 wraz z nowymi usługami: MyPhone (automatyczna archiwizacja i synchronizacja danych zapisanych w telefonie z serwisem sieciowym) i Windows Marketplace (łatwe pobieranie praktycznych aplikacji). Na pokładzie: procesor z taktowaniem 528 MHz i pamięcią 512 MB (256 MB RAM), 2.8" dotykowy ekran, 3.2-megapikselowa cyfrowka, WiFi, Bluetooth, interfejs TouchFLO (m.in. zintegrowana aplikacja do prezentacji prognozy pogody plus skróty do najczęściej używanych aplikacji), poczta elektroniczna z synchronizacją z Microsoft Exchange oraz przeglądarka Internet Explorer.

Wymiary:
104 x 55 x 12.9 mm
Sugerowana cena:
1599 zł



SAMSUNG OMNIA II

Sukces pierwszego modelu Omni zachęcił Koreańczyków do dalszej pracy i oto mamy drugą odsłonę tego smartfonu. Na pokładzie: dotykowy wyświetlacz AMOLED o przekątnej 3.7" z widgetami online, procesor z taktowaniem 800 MHz, odbiornik A-GPS, wyjście TV, 5-megapikselowa cyfrowka z autofokusem i nagrywaniem wideo w jakości DVD (720x480), odtwarzacz multimedialny z DivX i Xvid, łączność 3G, Bluetooth, WiFi, 16 GB wewnętrznej pamięci, przeglądarka internetowa Opera Mobile 9.5 i program poczty e-mail. Omnia II pracuje na Windows Mobile 6.5 Professional.

Wymiary: 118 x 60 x 11.9 mm

Cena: 1999 zł

**BLACKBERRYCURVE 8520**

Borówki prosto z Kanady. Producent BlackBerry, firma Research In Motion zdobyła popularność wprowadzając na rynek technologię push e-mail. Umożliwia ona stałe połączenie terminala z serwerem, a co za tym idzie odbieranie wiadomości e-mail w czasie rzeczywistym. Najnowszy model Curve 8520 otrzymał 2.46" ekran, 2-megapikselową cyfrowkę, 256 MB pamięci flash, klawiaturę QWERTY, Bluetooth, WiFi oraz oczywiście technologię push e-mail. BlackBerry jest niezwykle popularne za oceanem, korzysta z niego m.in. armia amerykańska, członkowie kongresu, a nawet sam prezydent Barack Obama.

Wymiary: 109 x 60 x 13.9 mm

Cena: około 1700 zł



Wehikuł (nie tylko) rodzinny

Kryzys finansowy dotknął Forda, ale paradoksalnie dał tej firmie niezłego kopa. Inżynierowie wzięli się ostro do pracy, żeby – mimo trudnych czasów dla motoryzacji – przyciągać nowych klientów. Efekty już widać: Ford C-Max, auto dotąd wyłącznie rodzinne, w swojej najnowszej odsłonie stało się luksusowe i przeznaczone dla bardziej wymagających.

Ford C-Max drugiej generacji został zaprezentowany podczas motoryzacyjnego show we Frankfurcie. Samochód udostępniono zwiedzającym, ale na razie przedstawiciele Forda nie chwalą się danymi technicznymi i osiągnięciami. Do prezentacji oficjalnej, kiedy auto zostanie przetestowane przez dziennikarzy, zostało jeszcze kilka miesięcy. Do tego czasu będzie wiadomo więcej, ale już dziś warto opowiedzieć o nowym Fordzie. Dlaczego? Bo jest inny niż jego protoplasta. Inny? Czytaj – dopasowany do potrzeb bardziej wymagających kierowców.

DLA AKTYWNYCH

Tekst zaczniemy od krótkiej wycieczki w przeszłość. Ford Focus C-Max, rodzinna odmiana popularnego Focusa, został zaprezentowany w roku 2003. Kompaktowy van wyszedł całkiem nieźle – był przestronny, wygodny i jeździł z precyzją innych osobowych Fordów, więc też i nie dziwią dobre wyniki sprzedaży. C-Max bardzo szybko zdobył klientów w Europie. Czasy i gusta się zmieniają, a że auto przeszło tylko jeden lifting, coraz głośniejsze domagało się odnowienia. Efekty pracy konstruktorów są zaskakujące. C-Max drugiej generacji przestał być pudełkowaty, upodabniając się do uterenowanej Kugli. Nowe auto ma

w sobie również coś z Forda dla Jamesa Bonda (nowego Mondeo) i Fiesty, po której odziedziczył rozwiązania deski rozdzielczej. Zmiana stylu na pewno wyszła C-Maksowi na dobre. Wielka szyba, trapezoidalny grill i agresywne reflektory wzorowane na tych z koncepcyjnego Forda Iosis – to się powinno podobać.

C-Max występuje w dwóch odmianach – 5- i 7-osobowej (oficjalnie nazywanej Grand C-Max). Ta druga jest nie tylko dłuższa, ale ma też większy rozstaw osi, jest nieco wyższa, zaś po obu stronach nadwozia ma suwane tylne drzwi.

EKO-SILNIKI

Nadchodzi czas ekologii. Oprócz znanych silników TDCI, które przechodzą modernizację, pod maską nowego Forda znajdują się nowe motory z serii EcoBoost: czterocylindrowe, o pojemności zaledwie 1,6 litra (za oceanem – 2 litry), z bezpośrednim wtryskiem paliwa, zaawansowanym turbodoładowaniem i rozrządem VVT. Twórcy obiecują, że palą one mało, są tańsze niż hybrydy i – co ważne w UE, gdzie za nadmierną emisję spalin producenci aut będą ostro rozliczani – emi-

Ford C-Max ma w sobie coś z auta dla Bonda, zmiana stylu wyszła mu na dobre, jest wygodny i oszczędny



tują o 1/5 mniej dwutlenku węgla. Dodatkowe zalety technologii EcoBoost to także wyższy moment obrotowy (parametr odpowiedzialny za przyspieszenie) i mniejsza masa.

TECHNOLOGIE DLA LUDZI

Ford stał się bardziej luksusowy i w swoich topowych wersjach ma wszystko, czego pragnęliby kierowcy aut flotowych – od elektrycznie podnoszonej klapy bagażnika, przez system wykrywający martwe punkty po obu stronach nadwozia po tzw. asystenta parkowania (Ford potrafi samodzielnie manewrować na parkingu). Wygody również nie da mu się odmówić. Zwłaszcza w dłuższej odmianie. Grand C-Max ma trzy rzędy siedzeń, ustawienie każdego z foteli można konfigurować na wiele różnych sposobów. Na uwagę zasługuje system składania środkowego fotela drugiego rzędu. O ile w konkurencyjnych autach dostęp do dwóch ostatnich foteli jest utrudniony i często trzeba mieć zdolności czarodzieja, żeby tam zasiąść, o tyle w Fordzie da się to zrobić bez problemu. ■

Rafał Jemielita
autor jest dziennikarzem
miesięcznika Playboy



AIR FRANCE

wygodniej przez ATLANTYK

Pasażerowie francuskiego przewoźnika mogą podróżować na długich trasach w bardziej komfortowych warunkach.

Air France rozwija skrzydła. Do wielkiego debiutu Airbusa A380 w barwach tej linii pozostały dosłownie chwile. Inauguracyjny rejs z Paryża do Nowego Jorku odbędzie się 20 listopada. Będzie to pierwszy europejski lot flagowego Airbusa. Bilety na to wydarzenie sprzedawano na specjalnej licytacji internetowej, z której dochód trafi do potrzebujących dzieci. Dodatkowo pasażerowie francuskiego przewoźnika mogą podróżować na długich, międzykontynentalnych rejsach, w zdecydowanie lepszych warunkach. Wszystko dzięki nowemu wyposażeniu klasy biznes, która w Air France nazywana jest l'Espace Affaires oraz coraz większej ilości miejsc w kabinach Premium Voyageur – czyli klasie pośredniej pomiędzy ekonomiczną i biznesową.

L'ESPACE AFFAIRES

Nazwę można tłumaczyć jako „przestrzeń biznesowa”. A jest jej teraz definitywnie więcej. Konstrukcja nowego siedzenia ma przypominać wyglądem muszlę. Jak wyliczyli konstruktorzy przestrzeń osobista dla pasażera zwiększyła się o 27 procent. Sztywna kompozytowa konstrukcja pokryta jest wytrzymałym, przyjaznym dla skóry materiałem, zagłówki wykonano ze skóry. Podłokietniki są niezależne i szer-



sze, mieści się na nich panel sterowania. Z boku wygospodarowano sporo miejsca na praktyczne schowki a każdy fotel ma własne, regulowane oświetlenie. Siedzisko ma szerokość 54 centymetrów, zapewniając dużą wygodę, odległość pomiędzy fotelami sięga 155 centymetrów. W oparciu poprzedzającego fotela umieszczono osobisty płaski ekran o przekątnej 10,4 cala oraz siatkę na buty i specjalny stopień na nogi. Najistotniejsze jednak jest to, że siedzenia w l'Espace Affaires rozkładają się do poziomu 180 stopni, tworząc z fotela wygodne łóżko.

PREMIUM VOYAGEUR

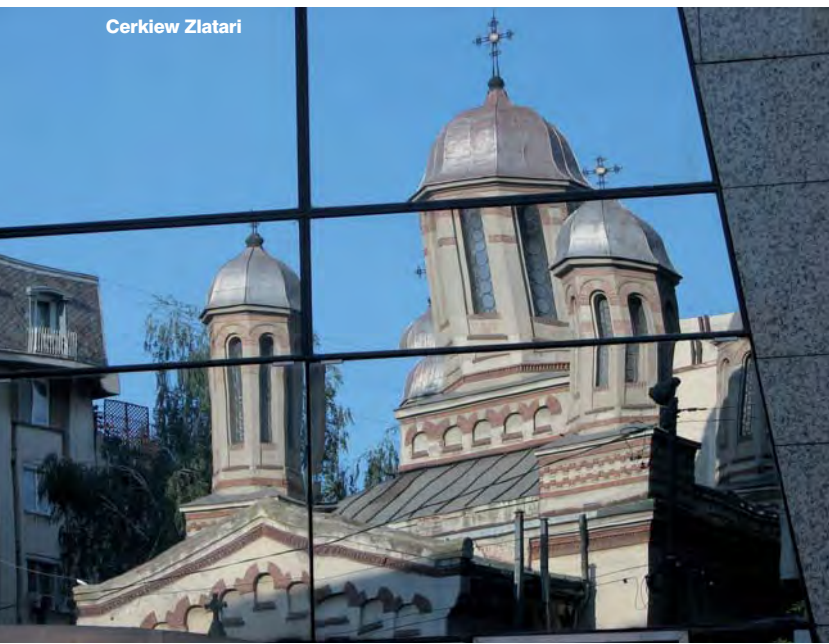
Tę pośrednią klasę stworzono z myślą o biznesmenach, którzy na długich trasach chcą podróżować w lepszych warunkach, niż te, które zapewnia klasa ekonomiczna, a chociażby z przyczyn

oszczędności w firmie nie mogą pozwolić sobie na miejsce w klasie biznesowej. Pierwsza kabina tej klasy pojawiła się podczas lotu z Paryża do Nowego Jorku 25 października. Drugą linią oferującą to rozwiązanie będzie połączenie Paryż – Tokio (pierwszy lot 16 listopada). Kolejne będą połączenia do Bejrutu, Singapuru, Pekinu i Hong Kongu. Pasażerowie mogą liczyć na 40 procent więcej przestrzeni, niż w klasie ekonomicznej. Siedzenia mają szerokość 48 centymetrów, przestrzeń na nogi sięga 97 centymetrów. Oparcie wyprofilowanych foteli odchyła się o 123 stopnie. Udogodnieniem jest podnózek, indywidualna lampka do czytania, gniazdko do zasilania laptopa. Docelowo Premium Voyageur będzie na wszystkich trasach długodystansowych Air France. ■

Jakub Olgiewicz



Cerkiew Zlatari



Parlament



Parlament – wnętrza



teren wielkiego parku przy jeziorze. Po przekroczeniu progu domów, oczom ukazują się kolorowe tekstylia i gliniane wyroby, jakich używali wówczas mieszkańcy.

Uwagę przyciąga pokryta grubą strzechą XIX-wieczna chałta Draghicieni, pochodząca z prowincji Olty. Zbudowano ją pod ziemią, konstrukcja zapewniała względne bezpieczeństwo w razie najazdu bandytów na okolicę, a ponadto

gwarantowała przetrwanie surowych zim.

Ulica Kiseleff 28; czynne w godzinach 9:00 - 17:00 (w okresie od maja do października do 20:00); wstęp 6 lei.

01 SKANSEN

Bukareszt rozrastał się powoli, w wyniku przyłączania kolejnych, mniejszych wspólnot, dlatego jest to miasto bardzo niejedolite. Znajdziesz tu mieszkankę sowieckich monolitów, imponujące dworki z okresu Belle Epoque, tradycyjne kościoły i kręte ulice, przy których mieszczą się modne bary, butiki i kawiarnie.

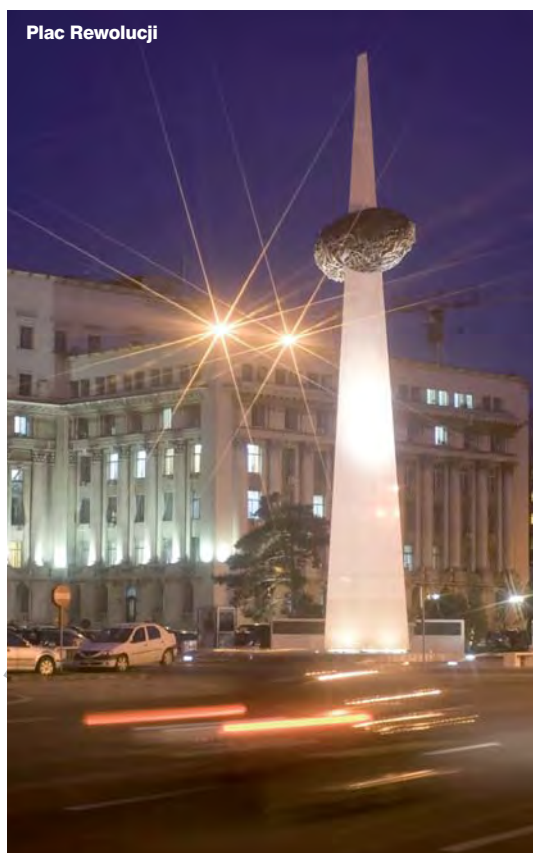
Dobrym pomysłem jest rozpoczęcie zwiedzania od ujmującego Muzeum Wsi, które pokazuje jak wyglądało życie w rolniczej Rumunii w początkach XX wieku. Jest tam ponad 300 budynków, obrazujących zróżnicowanie wiejskiej architektury. Oryginalne domy przywieziono z różnych obszarów całego kraju. To niezwykle uczucie móc w pogodny dzień przespacerować się pośród tych starodawnych budowli, znajdujących się na

02 PLAC REWOLUCJI

Po dłuższym spacerze, albo przejażdżce taksówką wzdłuż głównej arterii Calea Victoriei, dojedziesz do Placu Rewolucji. Jak sama nazwa wskazuje, był on jednym z historycznych miejsc, na których rozegrały się sceny krwawego zrywu narodowego w 1989 roku, kiedy obalano rząd Nicolae Ceausescu. We wschodniej części placu znajduje się dawna siedziba partii komunistycznej. Z olbrzymiego balkonu Ceausescu zwracał się do rozwścieczonego tłumu, co było transmitowane na żywo przez rumuńską telewizję. Następnie pospieszenie wycofał się do środka i uciekł helikopterem. Został jednak pojmany i wkrótce, po szybkim procesie, został, razem z żoną Eleną, rozstrzelany.

W centralnym miejscu placu postawiono wielki pomnik poświęcony tym, którzy zginęli w czasie rewolucji. Miesz-

Plac Rewolucji



W stolicy Rumunii luksusowe butiki sąsiadują z pamiątkami epoki komunizmu. Swoimi wrażeniami dzieli się **Sara Turner**.

01.00

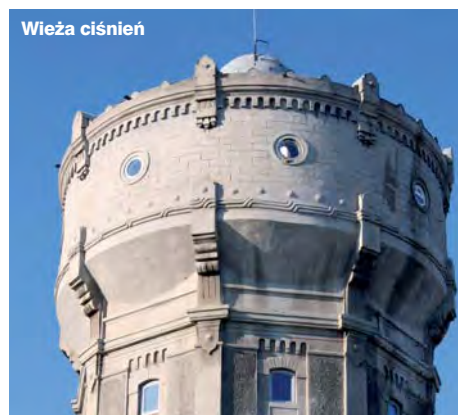




Skansen



Radisson SAS - bar



Wieża ciśnień

kańcy nazywają go „ziemniakiem na kij” i to określenie chyba najlepiej oddaje wygląd monumentu.

Pomimo wysiłków władzy komunistycznej, na terenie miasta nadal można znaleźć wiele kościołów, które przyciągają wiernych. Jednym z zasługujących na uwagę jest niewielki Kościół Cretulescu, znajdujący się tuż za placem. Fasadę budowli zdobią kolorowe freski, wnętrze pomalowano odcieniami złota i czerwieni z wizerunkami świętych w aureolach.

03 NARODOWE MUZEUM SZTUKI

Kolekcja sztuki zajmuje trzy piętra południowego skrzydła starego królewskiego pałacu, zbudowanego w latach trzydziestych XX wieku przez króla Karola II. Galerie zabiorą cię w podróż przez historię rumuńskiej sztuki, od inkrustowanych złotem XVI-wiecznych ikon i nastaw z ołtarzy do XX-wiecznych impresjonistycznych krajobrazów i modernistycznych rzeźb autorstwa artysty Constantina Brancusi.

Na drugim piętrze znajdują XIX-wieczne portrety, z których spoglądają damy o białych cerach z czarnymi jak smoła włosami, odziane w najbardziej odświętne stroje, otoczone przez dzieci i czworonożne pupile.

49-53 Calea Victoriei; czynne w godzinach 10:00 - 18:00 od środy do niedzieli (w okresie od maja do września od 11:00 do 19:00); wstęp od 8 lei.

04 PAŁAC PARLAMENTU

Najbardziej ekstrawagancka pozostałość po reżimie Ceausescu to Pałac Ludowy, drugi co do wielkości budynek na świecie, zaraz po amerykańskim Pentagonie. Obecnie to siedziba rumuńskiego parlamentu. Dla zwiedzających otwarta jest tylko niewielka część pałacu, gdzie jest aż 3100 pokoi i galerii. Olbryzie sa-

le balowe można wynająć jako sale konferencyjne. W zeszłym roku odbył się tu szczyt NATO.

Patrząc na kapiące przepychem klatki schodowe, wyszywane złotem zastolny i bogato zdobione dywany, widać że komuniści nie szczędzili pieniędzy podczas budowy pałacu. Całość powstała w latach 1983–1989 konstrukcji wykonano z rumuńskich materiałów, a w budowie wzięło udział 20 tysięcy ludzi. Pracowali nieustannie przez całą dobę. Wielu z nich zmarło podczas prac konstrukcyjnych, wobec czego architekt potajemnie uwzględnił w projekcie memoriał upamiętniający robotników. Poniżej głównego balkonu, z którego Ceausescu zwracał się do ludu, można zobaczyć dwa kamienne krzyże, umieszczone na balustradzie przy schodach.

Główne wejście dla turystów znajduje się przy Splaiul Independenței. Wycieczki z przewodnikiem odbywają się regularnie między 10:00 a 16:00. Przy wejściu będzie potrzebny paszport. Wejść na cdep.ro/cic

05 STARE MIASTO I CALEA VICTORIEI

Wybierz się na krótki spacer nad rzekę, by odkryć uroki Starego Miasta. Popularne ulice na północ od Centrul Civic, między Calea Victoriei i B-dul IC Bratianu, kuszą różnorodnością. Znajdziesz tu bary shisha, modne kawiarnie, perełki architektury z okresu Belle Epoque i sklepy sprzedające wszystko, od sukien balowych po religijne ikony. W mieście trwają intensywne prace budowlane, mające na celu przywrócenie miastu dawnego statusu „małego Paryża” - ma to nastąpić około roku 2012.

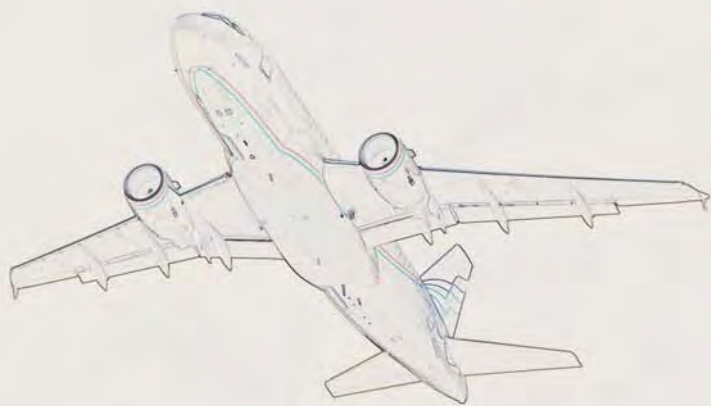
Dobrym pomysłem na zwieńczenie wizyty w Bukareszcie jest przechadzka na północ wzdłuż Calea Victoriei, gdzie mieszczą się butiky znanych projektantów i stare imponujące budowle. Jeśli potrzebujesz chwili wytchnienia, zatrzymaj się przy nowym Radisson SAS hotel (bucarest.radissonsas.com), jednym z największych rumuńskich hoteli, i wypij drinka lub szklaneczkę whisky w stylowym barze o lodowym wystroju. To bardzo popularne miejsce spotkań śmietanki towarzyskiej miasta, więc doskonała okazja, by trochę poobserwować mieszkańców. ■

04.00



? zapytaj Piotra

Dreżąc cię pytania związane z podróżowaniem, cenami biletów, obsługą pasażerów, programami lojalnościowymi? Pomożemy rozwiązać ten problem. Pisz do Piotra. Wyślij pytanie na adres: redakcja@businessstraveller.pl



PAKIET „QUASI-GROUP”

Mamy plan przeniesienia naszego działu księgowości do jednego z krajów wschodniej Europy. Generalnie jako firma nie latamy dużo w ciągu roku, ale przez najbliższe 2 miesiące będziemy musieli zakupić grupowy pakiet około 80 przelotów na tej trasie. Głównie na przeloty osób zaangażowanych w organizację działu, a później trenerów przeprowadzających szkolenia. Musimy ustalić bardzo dokładny budżet na ten wyjazd. Okazuje się, że linie lotnicze nie są zainteresowane przyznaniem nam oferty grupowej. Proponują bilety indywidualne na poszczególne rejsy.

@Grzegorz

Panie Grzegorzu,

Linie lotnicze mają dosyć ściśle definicje rezerwacji grupowej. Generalnie za grupę uważają co najmniej 10 osób (w klasie ekonomicznej) podróżujących razem na tej samej trasie. W klasie biznes jest to zazwyczaj minimum 6 osób. Z mojego doświadczenia wynika, że elastyczność jest tutaj niezbyt duża. Jakikolwiek odstąpienie od tej reguły dotyczą możliwości oddzielnego powrotu kilku osób z grupy.

W Państwa przypadku rzeczywiście trudno jest wymagać podania stawki grupowej, jeśli powyższe warunki nie są spełnione. Mimo, że jest to 80 przelotów, z góry wiadomo, iż będą to rezerwacje indywidualne. Trudno również zaliczyć tę sytuację do konferencji lub kongresu. Nie oznacza to jednak, że nie można uzyskać innej, lepszej nieco oferty.

Jesteście ważnym kontrahentem z punktu widzenia ruchu biznesowego. Proponuję kontakt z działem handlowym linii lotniczych i podpisanie umowy o współpracy. Również biura podróży mogą pośredniczyć w takich umowach. Dla każdego przewoźnika zadeklarowany potencjał 80 przelotów jest bardzo istotny, szczególnie w obecnie trudnej sytuacji całej branży lotniczej. Dotychczasowe mało elastyczne podejście do takich zapytań zdecydowanie się zmienia i wymusza na przewoźnikach proponowanie nowych produktów.

Taka oferta może zawierać określone zniżki od każdego biletu, udzielenie biletu bezpłatnego po zakupieniu pewnej ilości biletów pełnopłatnych. Może to być ustalenie specjalnej taryfy na danej trasie, która będzie zawsze gwarantowana. To pozwoli ustalić maksymalny budżet projektu. Polecam także przystąpienie do jednego z programów lojalnościowych, skierowanego w stronę klientów korporacyjnych.

SEKRETY WYPOŻYCZALNI

Podczas podróży służbowych z reguły mamy zapewniony transport z lotniska. Ostatnio odwiedzałem miasta, gdzie nie mamy biur naszej firmy i parę razy korzystałem z usług wypożyczalni samochodów. Mamy podobno specjalne stawki, ale zawsze okazywało się, że z karty kredytowej była ściągnięta większa kwota, niż podana na wydruku potwierdzenia z biura podróży. O co tu chodzi?

Janusz

Panie Januszu,

Rzeczywiście, z rezerwacjami samochodów często bywa tak, że nigdy do końca nie wiadomo jaki będzie ostateczny koszt usługi. Rezerwując samochód dostaje Pan gwarancję samej taryfy za wynajem, ale niekoniecznie za opłaty dodatkowe. Szkopuł tkwi w tym, że opłaty dodatkowe potrafią wynieść drugie tyle, co taryfa podstawowa.

Cena podstawowa wynajmu ustalana jest z reguły na dobę, weekend lub tygodnie. Dlatego wynajmując samochód na przykład na 5 dni, warto rozważyć wynajęcie go od razu na cały tydzień. W takim przypadku cena nie powinna się znacząco różnić.

Taryfa podstawowa określa liczbę bezpłatnych kilometrów. Najkorzystniejszy jest wynajem bez limitu kilometrów (unlimited mileage). W przypadku wynajmu z limitem, z reguły pierwsze 100 kilometrów mamy za darmo, a za każdy ponadplanowy kilometr płacimy dodatkowo (z reguły równowartość kilku centów). Pamiętajmy, żeby na to zwracać uwagę.

Oprócz taryfy za sam wynajem, zostaniemy obciążeni opłatami dodatkowymi. Są to z reguły ubezpieczenia i podatki. Część umów korporacyjnych przewiduje, że niektóre podatki są wliczone w cenę – ale w różnym zakresie. Dlatego warto poznać je dokładniej. Najczęstsze dodatkowe opłaty to:

CDW (collision damage waiver) – jest to odpowiednik naszego OC, czyli ubezpieczenie od wypadku;

TP (theft protection) – nasze AC, czyli ubezpieczenie od kradzieży;

LDW (loss damage waiver) – ubezpieczenie od utraty auta lub wypadku;

TAX – z reguły lokalny podatek VAT doliczany do ceny;

AIRPORT SURCHARGE – opłata dodatkowa za wynajęcie samochodu na lotnisku (w punkcie miejskim nie jest pobierana);

PAI (personal accident insurance) – odpowiednik naszego NNW, czyli ubezpieczenie osoby od następstw wypadku;

DROP OFF CHARGE – opłata za zwrot w innym miejscu niż wypożyczenie.

Dodatkowe opłaty mogą być ponadto pobierane za wykupienie udziału własnego, dodatkowego kierowcę, opony zimowe, dodatkowy sprzęt – np. nawigację GPS, pojemnik na narty. Z reguły nie ponosi się dodatkowych opłat za foteliki dla dzieci, ale taką konieczność należy zgłosić z wyprzedzeniem. No i pamiętajmy – samochód oddajemy z pełnym bakiem. Inaczej zostaniemy obciążeni dodatkową kwotą za tankowanie (i nie będzie to cena jak na stacji benzynowej). Także mandaty (np. fotoradar, parkowanie w niedozwolonym miejscu) będą obciążały nasze konto.

W przypadkach przytoczonych przez Pana, taryfa podstawowa pozostała niezmienna, ale podpisując umowę na lotnisku wybrał Pan zapewne opcję „full insurance”. Stąd różnice w kwotach.



Więcej połączeń niż się spodziewasz

Turkish Airlines podróżują po całym świecie. To najszybciej rozwijające się linie lotnicze w Europie. Ponad 100 nowych samolotów zabierze Cię do ponad 150 miejsc na całym globie. Oferujemy wyższą jakość i komfort podróży, niż możesz sobie wyobrazić. Jakość usług Turkish Airlines przerosła Twoje oczekiwania.





Limited Edition

DOXA
1 8 8 9

*Jubileuszowy zegarek mechaniczny CHÂTEAU DES MONTs.
Replika modelu DOXA z lat 1920-ych.
Edycja limitowana 120 sztuk z okazji 120 - lecia fabryki DOXA !
www.doxa.com.pl*